Prezydent Karol Nawrocki zaprosił polityków różnych partii. Nie wszyscy będą **strona 5**

FOT. ADAM JANKOWSKI

Józef Piłsudski nie bał się kontaktów z agentami Japonii i Austro-Węgier. Wróg jego wroga był przecież jego przyjacielem **strony 7 - 9**

POD PARAGRAFEM

RADOMSKIE Echo Dnia

Czwartek 29.01.2026

Nr 23 (14 994)

www. echodnia.eu

Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Radomiak Radom zagra u siebie w piątek mecz z Arką Gdynia **Echo Radomiaka**

W Szydłowcu były obchody rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego **strona 4**

Seniorzy z naszego regionu korzystają z Kart Dobra **strona 2**

Nr ISSN 0137-902X Nr indeksu 350-087

FOT. OLHA ILKEVYCH

SPORT

Moya Radomka Radom przegrała 2:3 z CSO Voluntari w 1/8 finału Pucharu CEV **strona 12**

Polska zagra z Armenią w Radomiu

Mecz piłkarskich eliminacji do Mistrzostw Europy do lat 21 pomiędzy reprezentacjami Polski i Armenii zostanie rozegrany 27 marca w Radomiu. **strona 12**

Biskup Marek Solarczyk obchodził piątą rocznicę ingresu z jubileuszowym tortem **strona 4**

Mieszkaniec Radomia skazany za kierowanie autem po pijanemu i bez uprawnień **strona 4**

TRAGEDIA W MIESZKANIU BYŁO PRZERAŹLIWIE ZIMNO

Ciało noworodka znaleźli w Radomiu

Izabela Kozakiewicz
Radom

W niedzielę 25 stycznia wydarzyła się tragedia w kamienicy w centrum Radomiu. W jednym z mieszkań matka znalazła nieoddychające 1,5 miesięczne dziecko. Ekipa pogotowia walczyła o życie maluszka ale na ratunek było za późno.

W mieszkaniu było przeraźliwie zimno, na ścianach był szron, w butelkach lód. Prokuratura prowadzi śledztwo w tej sprawie.

W niedzielę, 25 stycznia służby dostały wezwanie z jednej z kamienic w centrum Radomia. To tam, około godziny 6 rano matka znalazła 1,5-miesięczne dziecko, które nie oddychało. Na miejsce przyjechała ekipa pogotowia ratunkowego, mimo reanimacji dziecka nie udało się uratować.

Do tragedii doszło w mieszkaniu, które nie było ogrzewane. Było tam przeraźliwie zimno. Na ścianach był szron, przemarznięte było okna, a w butelkach był lód.

W mieszkaniu była matka dziecka, około 40-letnia kobieta. Dzień wcześniej wraz z niemowlęciem przyjechała do Radomia w odwiedziny do swojej matki. W mieszkaniu była też siostra kobiety.

- Warunki bytowe w tym mieszkaniu były bardzo trudne. Lokal był mocno wychłodzony - mówi prokurator Aneta Góźdź, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Radomiu.

Prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci 1,5 miesięcznego dziecka. Na razie nikt nie został zatrzymany. Została przeprowadzona sekcja zwłok dziecka.

- Zgodnie z opinią biegłego nie można na jej podstawie określić przyczyny śmierci dziecka. Będą potrzebne dodatkowe badania. Biegły wykluczył tak zwane urazowe przyczyny, to znaczy, że na ciele dziecka nie znaleziono śladów, które mogłyby świadczyć o tym, że dziecko było bite, że się nad nim znęcano - mówi prokurator Aneta Góźdź.

Jak dodaje prokurator Góźdź śledztwo jest na wstępnym etapie. Nikt nie został zatrzymany. A do wykonania jest wiele czynności.

- Będziemy ustalać czy i ewentualnie, kto przyczynił się do śmierci dziecka - mówi prokurator Aneta Góźdź.

©℗

Czytaj strona 3

FOT. IZABELA KOZAKIEWICZ

Kamienica przy ulicy Sienkiewicza w Radomiu, w której wydarzyła się tragedia.

eprasa.pl f4383b4e03

AUTOPROMOCJA 0011454727

Zamów **prenumeratę**
Echo Dnia 41 375 72 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

Jutro w naszej gazecie **PULS**

Weronika Książkiewicz, aktorka: - Chyba każdy aktor chce próbować grać różne rzeczy i mierzyć się z różnym repertuarem

Beata Busz
publicystka

SZAMBO WYBIŁO, SMRÓD SIĘ ROZWIEJE

Doda, niczym Joanna d'Arc, wstąpiła na barykady w polskich schroniskach i stała się symbolem walki o prawa zwierzaków. Prawa do godnego życia, z pełnym brzuchem, w ciepłej budzie, bez strachu przed kijem bejsbolowym (wolontariusze wrzucili na fejsa zdjęcie zakrwawionego kija znalezionego przy kojcu w jednym ze schronisk). Szybko dołączyły do niej inne celebrytki - zwietrzyły, że na takich akcjach można zbić kapitał popularności. Schroniska w Polsce przeżywają najazdy wszelkiej maści VIP-ów. I nagle minister na polecenie premiera zarządza kontrole. Wojewodowie z przykazania ministra wysyłają w teren powiatowych lekarzy weterynarii. Czasami tych samych, którzy wcześniej - przez lata - nie widzieli w nadzorowanych przez siebie placówkach żadnych nieprawidłowości. Nagle włodarze gmin są zobowiązani do przeprowadzenia „kontroli realizacji umów" przez właścicieli schronisk, które - nota bene - sami z nimi zawierali i lekką ręką dawali na to nasze, czyli podatników pieniądze. Cyrk! Litości, macie nas za idiotów?! Dlaczego wcześniej nie było nadzoru z prawdziwego zdarzenia?! Czy siedzących w cieple swoich gabinetów urzędników musiała wykurzyć do marznących psów dopiero artystka estradowa - Doda?! Szambo wybiło, ale śmiem twierdzić, że smród szybko się rozwieje. Po wielkim zrywie, jak w przypadku wielu innych ogólnopolskich afer, sprawa przycichnie i wsunie się pod dywan. Znów jakiś wójt, gdzieś tam w Polsce, podpiszę umowę i da - a jakże, legalnie - kasę jakiemuś (znajomemu) właścicielowi schroniska. Jakiś (zaprzyjaźniony) lekarz weterynarii będzie tego doglądał i uzna, że wszystko jest cacy. Znów zwierzaki będą wegetowały w „mordowniach". Jest też oczywiście druga strona medalu, schroniska, fundacje, które zapewniają najlepszą opiekę i godne życie. Promują adopcje. Może właśnie ich głosu warto posłuchać - jak oni to robią, a nie tylko pyskatej - choć trzeba przyznać, że skutecznej w docieraniu do mas - Dody. I najistotniejsza rzecz: nie byłoby wcale tematu, gdyby każdy z nas traktował zwierzęta po ludzku.

Seniorzy z naszego regionu korzystają z Kart Dobra

Izabela Kozakiewicz
Region

Na południowym Mazowszu trwa kolejna edycja programu Karta Dobra, którego celem jest wsparcie osób starszych znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej i życiowej.

Program jest realizowany przez Fundację Klementyna, a jego fundatorem i organizatorem jest Fundacja Biedronki. Karta to szansa na zakupy, nawet jeśli brakuje pieniędzy.

Karta Dobra stanowi odpowiedź na codzienne potrzeby seniorów, których sytuacja finansowa często nie pozwala na swobodne pokrywanie podstawowych wydatków. W szczególności dotyczy to osób samotnych, przewlekle chorych oraz seniorów, dla których koszty leczenia i utrzymania znacząco obciążają domowy budżet.

Karta Dobra w regionie radomskim

W trwającej edycji programu wydano 300 Kart Dobra, które trafiły do seniorów wymagających stałego lub czasowego wsparcia. Z pomocy korzysta 221 kobiet i 79 mężczyzn, co odzwierciedla strukturę demograficzną osób starszych objętych pomocą społeczną w regionie.

- Program obejmuje osoby w bardzo zróżnicowanym wieku - najstarszy podopieczny ma 95 lat. Wśród beneficjentów znalazła się również jedna osoba w kryzysie bezdomności, co pokazuje, że trudna sytuacja życiowa w starszym wieku nie zawsze mieści się w standardowych kategoriach wsparcia społecznego - wyjaśnia Kamila Jarząbek - Nowak z Fundacji Klementyna w Białobrzegach.

FOT. FUNDACJA KLEMENTYNA

Aż 300 osób korzysta ze wsparcia białobrzeskiej Fundacji Klementyna.

Różne potrzeby seniorów, wspólny cel

Osoby objęte programem Karta Dobra mierzą się z wieloma wyzwaniami - od problemów zdrowotnych, przez samotność, po ograniczone możliwości finansowe.

Karta pozwala na zakup podstawowych produktów, a tym samym daje seniorom możliwość samodzielnego decydowania o codziennych potrzebach.

- Dla wielu beneficjentów jest to wsparcie, które realnie wpływa na jakość życia. Nie tylko łagodzi skutki ubóstwa, ale także wzmacnia poczucie godności i niezależności - szczególnie ważne w późniejszym wieku - tłumaczy Kamila Jarząbek - Nowak.

Karta Dobra - wsparcie będzie długofalowe

Karta Dobra nie jest jednorazową interwencją, lecz częścią szerszego, długofalowego systemu wsparcia osób starszych.

- Skala potrzeb osób starszych pokazuje jasno, że pomoc nie może być incydentalna. Musimy myśleć o wsparciu systemowo i długoterminowo, bo tylko ciągła, przewidywalna pomoc daje seniorom realne poczucie bezpieczeństwa - podkreśla Dawid Jarząbek-Nowak, prezes Fundacji Klementyna.

Program Karta Dobra uzupełnia inne działania realizowane na rzecz seniorów, obejmujące między innymi wsparcie społeczne, pomoc w codziennym funkcjonowaniu oraz budowanie lokalnych sieci wsparcia. Obecna edycja programu obejmuje lata 2025-2026 i jest realizowana we współpracy z Fundacją Biedronki.

Jej założeniem jest nie tylko reagowanie na bieżące trudności, ale także wzmacnianie bezpieczeństwa socjalnego seniorów w dłuższej perspektywie.

- Choć dane liczbowe pokazują skalę programu, realizatorzy podkreślają, że każda Karta Dobra to konkretna historia i konkretna osoba. Dla wielu seniorów wsparcie to oznacza możliwość godnego funkcjonowania w sytuacji, w której inne formy pomocy okazują się niewystarczające - mówi Kamila Jarząbek - Nowak. ©℗

0011470826

Panu
Sławomirowi Miszkinisowi
wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa otuchy
z powodu śmierci
Mamy
składają
Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
Banku Spółdzielczego w Kielcach

AUTOREKLAMA

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń, bez wychodzenia z domu

Tutaj zlecisz ogłoszenie
ibo.polskapress.pl

29 STYCZNIA 2026

Dziś 29. dzień roku
Do sylwestra pozostało 336 dni.

Wschód słońca
o godzinie 7.21, zachód o godzinie 16.17.

Dzień będzie trwać 8 godzin i 56 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 roku dnia (21 czerwca) o 7 godzin i 51 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 1 godzinę i 14 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Angela, Aniela, Bolesława, Franciszek, Zdzisław.

KALENDARIUM

1949
W Baraku pod Szydłowcem zginął strzelec Stanisław Stefański, pseudonim „Sowa" z grupy partyzanckiej „Kruk".

FOT. ARCHIWUM „ECHA DNIA"

2019
W Zwoleniu odbył się gminny Turniej Piłki Nożnej Dziewcząt i Chłopców Szkół Podstawowych. Wygrali uczniowie zwoleńskiej podstawówki.

1979
Podano informację, że osiem bloków 200 megawatów zainstalowanych w elektrowni Kozienice osiągnęło najwyższy w polskiej energetyce poziom niezawodności.

2013
Zmarł ksiądz Piotr Wojciechowski (na zdjęciu), wikariusz w parafii pod wezwaniem świętej Barbary w Pionkach. Miał 36 lat. Pochodził z Końskich.

2023
W sali widowiskowej Domu Kultury w Zwoleniu odbył się koncert 31. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej. Wystąpiły zespoły artystyczne z tej placówki.

eprasa.pl f4383b4e03

nasz REGION

RADOM
Koncert gospel
W piątek, 30 stycznia o godzinie 19 w klubie Dzikie Węże Miejskiego Ośrodka Kultury Amfiteatr w Radomiu będzie karnawałowy koncert chóru Gospel Radom.
PAT

RADOM
Rewia Burleski
Rewię Burleski Madame de Minou będziemy mogli zobaczyć w sali koncertowej Radomskiej Orkiestry Kameralnej w czwartek, 29 stycznia. Początek o godzinie 19. Bilety na kupbilecik.pl. **R**

FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ I PISZ
Dziennikarz dyżurny
Dziś na państwa telefony czeka **Julia Sosnowska**. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia": 697 770 601. Można też zgłosić sprawy mailem na adres: **radom@echodnia.eu**

Martwe niemowlę znaleźli w wychłodzonym mieszkaniu. Sąsiedzi: - Niewyobrażalny dramat!

Izabela Kozakiewicz
Radom

1,5-miesięczny chłopiec zmarł w wychłodzonym mieszkaniu w kamienicy w centrum Radomia. Martwe dziecko znalazła jego matka, była w odwiedzinach u bliskich.

W pomieszczeniach było tak zimno, że na ścianach był szron, a w butelce lód. Prokuratora prowadzi śledztwo w tej sprawie. Byliśmy na miejscu tragedii.

Niemowlę zmarło w wychłodzonym mieszkaniu

Tragiczne zdarzenie miało miejsce w kamienicy przy ulicy Sienkiewicza, to centrum Radomia. W niedzielę, 25 stycznia około godziny 6 rano służby zaalarmowała matka dziecka. To ona znalazła swojego półtoramiesięcznego syna. Chłopiec nie oddychał. Na miejsce przyjechała ekipa pogotowia ratunkowego, mimo reanimacji dziecka nie udało się uratować.

FOT. IZABELA KOZAKIEWICZ

- Tego dnia rano pod tą kamienicą stała karetka, policja, była straż pożarna. Od razu wiedzieliśmy, że coś się stało - mówi Piotr Stępień, który mieszka na ulicy obok.

Czynności pod nadzorem prokuratury prowadzili policjanci.

Jak ustaliśmy w mieszkaniu było przeraźliwie zimno. Na ścianach i oknach był szron, w butelce śledczy znaleźli lód. W jednym z pomieszczeń jest piec, w którym miało być rozpalane wieczorem w sobotę, dzień przed tragedią.

Z dzieckiem była jego matka, 37-letnia kobieta. Do Radomia miała przyjechać dzień wcześniej w odwiedziny do swojej matki i siostry. Wszystkie kobiety były w mieszkaniu. Były trzeźwe.

Z naszych informacji wynika, że dziecko leżało w gondoli wózka, było ciepło ubrane, przykryte kocykiem. Matka miała je karmić w nocy, a kiedy przyszła do synka wcześnie rano on już nie żył.

Sąsiedzi mówią: - To niewyobrażalne co się stało

Kamienica, w której doszło do tragedii została wybudowana pod koniec XIX wieku, jest na liście zabytków. To centrum Radomia. Niedaleko są radomska katedra, sąd i Urząd Stanu Cywilnego.

- W niedzielę około 6 rano było tu mnóstwo służb. Pojawiły się policja, pogotowie, straż pożarna. Od razu wiedzieliśmy, że coś się stało. Ta kamienica wygląda na opuszczoną, ale tu mieszkają jacyś ludzie, domofon działa, zawsze słychać tu szczekanie psa - mówi Piotr Stępień, mieszkaniec sąsiedniej ulicy.

Z naszych informacji wynika, że to prywatna własność. Od frontu budynek rzeczywiście wygląda na opuszczony.

- Jeszcze nie tak dawno, na pierwszym piętrze w mieszkaniu paliło się światło, ale od kilku dni jest już ciemno - mówi nam młoda kobieta, która mieszka ulicę obok.

- Wie pani, jak to w starych kamienicach, tam się wchodzi przez bramę i w podwórku są oficyny. Tam już są mieszkańcy. Jest jeden pan, ten pies to chyba jest jego. Mieszka też taka starsza pani z córką, ale też chyba jeszcze ktoś zajmuje jedno z mieszkań. Trochę ich tam jest - opowiada inna mieszkanka ulicy Sienkiewicza.

Zza bramy rzeczywiście słychać ujadanie psa, na dzwonki domofonu nikt nie odpowiada.

- A nie, wejść to tam się nie wejdzie, ten pies biega po podwórku, lepiej go nie denerwować - mówią nam panie, które spacerują ze swoimi zwierzakami.

Wszyscy nasi rozmówcy powtarzają, że trudno sobie nawet wyobrazić, jak wielka stała się tragedia.

- Takie maleńkie dziecko... Jak tam było takie zimno, to jak one tam funkcjonowały i jeszcze z dzieciątkiem? - zastanawiają się nasze rozmówczynie.

Prokuratura prowadzi śledztwo

W środę, 28 stycznia Prokuratura Okręgowa w Radomiu wydała komunikat w tej sprawie. Jak informują śledczy w mieszkaniu w chwili znalezienia zwłok dziecka temperatura mogła wynosić około 0 stopni Celsjusza.

- Na miejscu zdarzenia wykonano pod nadzorem prokuratora czynności procesowe, ciało zmarłego niemowlęcia zabezpieczono na potrzeby sekcji zwłok. Jej wyniki, na chwilę obecną, nie dały jednoznacznych ustaleń w zakresie przyczyny zgonu dziecka. Biegły lekarz patomorfolog zadecydował o przeprowadzeniu dodatkowych, szczegółowych badań, na podstawie których wyda kompleksową opinię się co do przyczyny zgonu. Oględziny i sekcja zwłok niemowlęcia nie wykazały obecności śladów urazowych. Jak wynika z ustaleń w mieszkaniu, w którym doszło do śmierci dziecka panowały ciężkie warunki bytowe - informuje prokurator Aneta Góźdź, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Radomiu.

Prokuratura prowadzi śledztwo w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci niemowlęcia.

- Śledztwo prowadzone jest w sprawie co oznacza, że nikomu nie zostały przedstawione zarzuty. Po ustaleniu przyczyny śmierci dziecka i zgromadzeniu pełnego materiału dowodowego, prokurator zdecyduje co do dalszego toku postępowania i jego kierunku, jak też czy i kto w związku ze śmiercią dziecka może ponieść odpowiedzialność karną - informuje prokurator Aneta Góźdź. I dodaje, że czyn polegający na nieumyślnym spowodowaniu śmierci innej osoby zagrożony jest karą do 5 lat pozbawienia wolności. ©℗

AUTOREKLAMA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011469278

OGŁOSZENIE
o drugim przetargu ustnym nieograniczonym

Wójt Gminy Orońsko ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na wynajem pomieszczenia usługowo-handlowego położonego w Dobrucie 55.

Lokal usługowo-handlowy jest położony w miejscowości **Dobrut 55**, gmina Orońsko, o **powierzchni użytkowej 86,68 m²**, stanowiący własność Gminy Orońsko, dla którego Sąd Rejonowy w Szydłowcu, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi Księgę Wieczystą nr **RA1S/00028441/0**.

Lokal znajduje się w budynku stanowiącym własność Gminy Orońsko i przeznaczony jest na cele **działalności usługowo-handlowej**.

Minimalna stawka czynszu za najem wynosi **nie mniej niż 10,00 zł (słownie: dziesięć złotych 00/100)** netto za 1 m² powierzchni użytkowej lokalu miesięcznie.

Wadium: 87,00 zł
Postąpienie: 0,50 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 2.03.2026 r. o godz. 11.00 w Urzędzie Gminy w Orońsku, ul. Szkolna 8, sala konferencyjna.

Wadium w wysokości określonej powyżej należy wpłacić do dnia **26.02.2026 r.** przelewem na konto Urzędu Gminy w Orońsku: **BSRz w Radomiu O/Orońsko 20 9115 0002 0020 0200 0244 0005** (liczy się data wpływu środków na rachunek bankowy Urzędu Gminy w Orońsku), w tytule przelewu należy wpisać:

„Wadium na przetarg ustny nieograniczony, najem lokalu Dobrut 55, KW nr RA1S/00028441/0, imię i nazwisko oraz PESEL lub nazwa firmy oraz NIP".

Dokument stanowiący potwierdzenie zapłaty wadium należy okazać komisji przetargowej w dniu przetargu.

Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości przeznaczonej pod wynajem oraz warunki przetargu zawiera pełna treść ogłoszenia wywieszona na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Gminy w Orońsku. Pełna treść ogłoszenia dostępna jest także w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu pod adresem: www.bip.oronsko.pl, zakładka Urzędu Gminy w Orońsku, Tablica ogłoszeń.

Osoby zainteresowane mogą uzyskać szczegółowe informacje o przedmiocie najmu i warunkach przetargu w Urzędzie Gminy Orońsko, pokój nr 28, tel. (48) 618-59-19.

Wójt Gminy Orońsko zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny.

Pierwszy przetarg ustny nieograniczony miał miejsce w dniu 22 grudnia 2025 r.

REKLAMA 0011469138

INFORMACJA BURMISTRZA WARKI

Na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Warce, Pl. St. Czarnieckiego 1 wywieszone zostały ogłoszenia o przetargach ustnych nieograniczonych na sprzedaż:

1) lokalu użytkowego nr 6 o powierzchni użytkowej 35,75 m² zlokalizowanego na I kondygnacji nadziemnej (parterze) budynku przy ul. Krótkiej 4 w Warce, składającego się z dwóch pokoi i pomieszczeń do wspólnego użytkowania lokali 6 i 7 takich jak: pomieszczenie gospodarcze, korytarz, łazienki z w. c. wraz z udziałem 36/272 części w częściach wspólnych budynku i działce gruntu oznaczonej nr 540/2 o powierzchni 0,0125 ha położonej w Warce przy ul. Krótkiej 4, stanowiącej współwłasność Gminy Warka, opisanej w księdze wieczystej RA1G/00057649/9.
- **cena wywoławcza wynosi - 150 000,00 zł**
- **wysokość wadium - 30 000,00 zł płatne najpóźniej w dniu 27 lutego 2026 r.**
- data przetargu **05 marca 2026 r. o godz. 12.00**

2) lokalu użytkowego nr 7 o powierzchni użytkowej 28,53 m² zlokalizowanego na I kondygnacji nadziemnej (parterze) budynku przy ul. Krótkiej 4 w Warce, składającego się z jednego pokoju i pomieszczeń do wspólnego użytkowania lokali 6 i 7 takich jak: pomieszczenie gospodarcze, korytarz, łazienki z w. c. wraz z pomieszczeniem przynależnym (piwnicą) o powierzchni użytkowej 11,20 m² oraz udziałem 40/272 części w częściach wspólnych budynku i w działce gruntu oznaczonej nr 540/2 o powierzchni 0,0125 ha położonej w Warce przy ul. Krótkiej 4, stanowiącej współwłasność Gminy Warka, opisanej w księdze wieczystej RA1G/00057649/9.
- **cena wywoławcza wynosi - 120 000,00 zł**
- **wysokość wadium - 24 000,00 zł płatne najpóźniej w dniu 27 lutego 2026 r.**
- **data przetargu 05 marca 2026 r. o godz. 12.30**

Przetargi odbędą się
w siedzibie Urzędu Miejskiego w Warce, Pl. St. Czarnieckiego 1.

Z pełną treścią ogłoszeń można zapoznać się na stronie internetowej www.warka.pl w Biuletynie Informacji Publicznej lub w siedzibie Urzędu Miejskiego w Warce, Pl. St. Czarnieckiego 1, (tel: 48 665 12 04).

eprasa.pl f4383b4e03

RADOM
Egzotyczne rośliny, zwierzęta, minerały
Event Terrarystyczny i Botaniczny Dragon Expo oraz Giełda Minerałów, Biżuterii i Skamieniałości GeoExpo w Radomiu odbędzie się w sobotę, 31 stycznia i niedzielę, 1 lutego w godzinach od 10 do 18 w Radomskim Centrum Sportu przy ulicy Struga. Jak zapowiadają organizatorzy podczas wydarzenia będzie można z bliska podziwiać fascynujące gatunki zwierząt pochodzących z najdalszych zakątków świata. **PAT**

RADOM
Koncert mis tybetańskich
Koncert mis tybetańskich odbędzie się w sobotę 31 stycznia w Radomiu przy ulicy Śniadeckich 2. Zaprasza Miejski Ośrodek Kultury Amfiteatr. Początek o godzinie 18. **PAT**

RADOM
Sztumistrz Bartłomiej
W sobotę 14 lutego, o godzinie 16 w sali Resursy Obywatelskiej przy Malczewskiego 16 w Radomiu wystąpi imuzjonista Sztkumistrz Bartłomiej. Bilety na kupbilecik.pl. **SW**

PIONKI
Operetka na wesoło
W środę 11 lutego, o godzinie 19 w Miejski Ośrodku Kultury w Pionkach spektakl muzyczny „Zagadka Tenora Kochanka czy Żona? Operetka na wesoło. Walentynkowo". Bilety na bilety24.pl. **SW**

SOLEC NAD WISŁĄ
Bal Seniora
W niedzielę 1 lutego, o godzinie 17.00, w miejscowości Zaciecze odbędzie się III Bal Seniora w Solcu nad Wisłą, dla mieszkańców miasta i gminy w wieku 60+. Liczba miejsc jest ograniczona. **PAT**

Obchody rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego

Patryk Chruślak
Szydłowiec

W piątek, 23 stycznia w Szydłowcu miały miejsce uroczystości poświęcone 163. Rocznicy Wybuchu Powstania Styczniowego.

FOT. POWIAT SZYDŁOWIECKI

Tegoroczny marsz i towarzyszące mu uroczystości w Szydłowcu po raz kolejny udowodniły, że pamięć o historii może być przekazywana w sposób żywy, angażujący i jednoczący lokalną społeczność.

Były oficjalne przemówienia, złożenie kwiatów oraz msza święta. Jak co roku na terenie gmin powiatu szydłowieckiego odbył się również Marsz Szlakiem Powstańców Styczniowych 1863 roku.

Centralne obchody 163. rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego rozpoczęły się w piątek, 23 stycznia w Szydłowcu mszą świętą w kościele pod wezwaniem świętego Zygmunta oraz złożeniem kwiatów pod tablicą upamiętniającą bohaterów z 1863 roku. Następnie uczestnicy spotkali się na zamku w Szydłowcu podczas uroczystości patriotycznych.

W sobotę obchody były kontynuowane podczas XX Marszu Szlakiem Powstańców Styczniowych oraz kolejnych wydarzeń upamiętniających w Sadku, Skarżysku Kościelnym, Kierzu Niedźwiedzim i przy szkole w Zbijowie Małym.

XX Marsz Szlakiem Powstańców Styczniowych 1863 roku był wyjątkowym wydarzeniem, które wpisało się w obchody 163. rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego. Uroczystości zgromadziły liczne grono uczestników oraz zaproszonych gości, dla których pamięć o bohaterach tamtych wydarzeń wciąż pozostaje żywa i ważna.

Obchody rozpoczęły się uroczystościami przy tablicy Jana Prendowskiego w Zbijowie Małym. Wspólne odśpiewanie hymnu narodowego, złożenie kwiatów przy pomniku oraz pokaz jazdy konnej stanowiły podniosły i symboliczny moment refleksji nad historią oraz ofiarą uczestników Powstania Styczniowego.

Następnie uczestnicy udali się na teren szkoły, gdzie wszystkich gości serdecznie powitała dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolny w Zbijowie Małym Marzanna Błach. Z ogromnym zaangażowaniem czuwała ona nad przygotowaniem i przebiegiem uroczystości, a jej otwartość, dbałość o szczegóły oraz szacunek dla historii nadały wydarzeniu szczególnie uroczysty charakter.

Wśród obecnych znaleźli się między innymi: starosta szydłowiecki Robert Górlicki, wójt gminy Mirów Artur Siwiorek, komendant Związku Strzeleckiego Roman Burek, przewodniczący Rady Gminy Mirów Leszek Suwara, przedstawicielki Koła Gospodyń Wiejskich ze Zbijowa Dużego oraz uczestnicy XX Marszu Szlakiem Powstania Styczniowego.

Część artystyczna akademii została przygotowana przez uczniów klas VI, VII i VIII Zespołu Szkolno-Przedszkolny w Zbijowie Małym, którzy w przejmujący sposób przybliżyli atmosferę czasów powstańczych. Program wydarzenia wzbogaciła także interesująca prelekcja pana Lechosława Wąsika, który w przystępny, a jednocześnie pogłębiony sposób opowiedział o lokalnych wątkach związanych z Powstaniem Styczniowym.

Zwieńczeniem spotkania był ciepły posiłek, sprzyjający rozmowom i integracji uczestników.

Tegoroczny marsz i towarzyszące mu uroczystości po raz kolejny udowodniły, że pamięć o historii może być przekazywana w sposób żywy, angażujący i jednoczący lokalną społeczność. ©℗

KRÓTKO

RADOM

Pijany i z zakazem - skazany

W niedzielę, 25 stycznia policjanci Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Radomiu na ulicy Maratońskiej zatrzymali do kontroli pojazd marki Toyota. Za kierownicą siedział 31-letni mieszkaniec Radomia. Od mężczyzny wyczuwalna była woń alkoholu, a badanie alkomatem wykazało ponad 0,5 promila alkoholu w organizmie. Jakby tego było mało, wyszło na jaw, że mężczyzna ma dożywotni sądowy zakaz kierowania pojazdami wydany przez Sąd Rejonowy w Radomiu. Trafił do policyjnej celi. Następnie funkcjonariusze z Komisariatu III Policji w Radomiu wdrożyli tryb przyspieszony, co skutkowało tym, że krótko od zatrzymania 31-latek został doprowadzony do sądu i usłyszał wyrok. W poniedziałek, 26 stycznia wobec kierującego sąd orzekł karę roku pozbawienia wolności, grzywnę w wysokości 8000 złotych oraz świadczenie pieniężne w wysokości 10000 złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. JP

RADOM

Piąta rocznica ingresu biskupa z jubileuszowym tortem

Z tortem, upominkami i życzeniami przyszli pracownicy Kurii Diecezjalnej w Radomiu do biskupa Marka Solarczyka, ordynariusza radomskiego w piątą rocznicę ingresu. Takie spotkania to już tradycja i element rocznicowych uroczystości.

Minęła właśnie piąta rocznica objęcia diecezji radomskiej przez biskupa Marka Solarczyka. Ingres, czyli wprowadzenie nowego ordynariusza do katedry diecezjalnej i liturgiczne objęcie władzy w diecezji odbyło się 27 stycznia 2021 roku.

Z okazji jubileuszu pracownicy Kurii Diecezjalnej powitali biskupa Marka Solarczyka specjalnym tortem. Był tez upominek i życzenia dla ordynariusza radomskiego. Takie spotkania w Kurii odbywają się każdego roku, biskup świętuje wspólnie ze swoimi współpracownikami.

W katedrze, w dzień rocznicy odprawiona była także msza święta, której przewodniczył biskup Marek Solarczyk, który modlił się w intencji wiernych diecezji radomskiej. IK

PIONKI

Ferie 2026 w Miejskim Ośrodku Kultury. Dzieci bawią się świetnie

W Miejskim Ośrodku Kultury w Pionkach trwają zajęcia dla dzieci z okazji ferii zimowych. Przygotowano wiele atrakcji, zajęć i aktywności.

Miejski Ośrodek Kultury w Pionkach przygotował dla dzieci w wieku 6–10 lat specjalny program zimowych zajęć. W ramach ferii odbywają się kreatywne warsztaty, zajęcia artystyczne, gry i zabawy ruchowe i wycieczki. Dzieci mają także zapewniony poczęstunek i opiekę.

Dzieci biorą udział między innymi w zajęciach sportowych, tanecznych oraz warsztatach plastycznych. JS

REKLAMA 0011470532

Świętokrzyska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Kielcach
ul. Warszawska 155, 25-547 Kielce

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY I

Zadanie 1
Przebudowa budynku mieszkalnego, wielorodzinnego, polegająca na montażu zadaszeń dla loggii ostatniej kondygnacji – budynek przy ul. Orkana 30

Zadanie 2
Przebudowa budynku mieszkalnego, wielorodzinnego, polegająca na montażu zadaszeń dla loggii ostatniej kondygnacji – budynek przy ul. Orkana 5

Zadanie 3
Przebudowa budynku mieszkalnego, wielorodzinnego, polegająca na montażu zadaszeń dla balkonów ostatniej kondygnacji – budynek przy ul. Orkana 40

PRZETARG NIEOGRANICZONY II
Najem lokalu użytkowego o pow. 99 m² przy ul. Warszawskiej 155 w Kielcach.

PRZETARG NIEOGRANICZONY III
Najem lokalu użytkowego o pow. 134 m² przy ul. Warszawskiej 147 w Kielcach.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest: wpłacić wadium w kwocie: 12 000 zł – Przetarg I, 10 000 zł – Przetarg II, 8 000 zł – Przetarg III. Wpłaty wadium należy dokonać na konto nr 74 1560 0013 2353 6758 7000 0003 w terminie **do 18.02.2026 r.** Oferty w zamkniętych kopertach należy składać w siedzibie Spółdzielni w terminie **do 18.02.2026 r. do godziny 15:00**. Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Spółdzielni w dniu **19.02.2026 r. o godzinie 11:00**. Spółdzielni przysługuje prawo do odwołania przetargu, swobodnego wyboru ofert, unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, bądź zakończenia przetargu z wynikiem negatywnym. Szczegółowe informacje na temat przetargu oraz specyfikacji można otrzymać w Dziale GZM Spółdzielni, ul. Warszawska 155 – Przetarg I – tel. (41) 331-10-01 wew. 123, Przetarg II, III – tel. (41) 331-10-01 wew. 128.

AUTOREKLAMA

strona podróży
Piąta strona świata
stronapodrozy.pl

eprasa.pl f4383b4e03

POLSKA *i* ŚWIAT

ODNALEZIONO CIAŁO 13-LETNIEJ POLKI

Nurkowie znaleźli wczoraj na Malcie ciało 13-letniej Polki, porwanej przez morze w miejscowości Cirkewwa, gdy była na spacerze z ojcem i bratem. Dziewczynka zaginęła, kiedy bardzo wysoka fala uderzyła w nabrzeże; ojciec, który zdołał uratować syna, sam doznał obrażeń. Do nieszczęśliwego wypadku doszło w poniedziałek. Ciało zostało znalezione w środę przed południem w Paradise Bay, niedaleko miejsca, w którym dziewczynka zaginęła

Gdy cierpią ludzie, nie ma takiej akcji ratowniczej, którą można byłoby oceniać w kategoriach sukcesu

Nadbryg. Janusz Skulich dowodził działaniami ratowniczymi po katastrofie hali MTK

KRÓTKO

WARSZAWA

Zwłoki dwóch osób na Targówku

W domu na Targówku znaleziono zwłoki dwóch osób: kobiety i mężczyzny, którzy zginęli od ciosów zadanych ostrym narzędziem. W budynku zabarykadował się mężczyzna mogący mieć związek ze sprawą. Przed godziną 12 policjanci przeprowadzili szturm i zatrzymali 49-letniego mężczyznę.

Jak podał rzecznik KSP podkom. Jacek Wiśniewski – „W wyniku szturmu nikomu nic się nie stało. Wcześniej negocjatorzy podjęli kontakt z mężczyzną, co umożliwiło przeprowadzenie akcji".

W komunikacie wydanym przez Komendę Stołeczna Policji czytamy: „W związku z przekazaną na numer alarmowy informacją, dotyczącą ujawnienia – w domu na terenie warszawskiego Targówka – zwłok dwóch osób, na miejsce skierowano natychmiast policyjne patrole".

Na miejscu byli funkcjonariusze z komendy na Pradze-Północ oraz Komendy Społecznej Policji, a także policyjni kontrterroryści. Teren zabezpieczony został przez policjantów z warszawskiej prewencji.

KATOWICE

Pamiętali o ofiarach katastrofy

FOT. KASIA ZAREMBA

28 stycznia minęła 20. rocznica zawalenia się dachu hali Międzynarodowych Targów Katowickich (MTK). Zginęło wówczas 65 osób, a ponad 140 zostało rannych, 26 z nich doznało ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Była to największa katastrofa budowlana w historii Polski. Wczoraj uczczono pamięć ofiar tej katastrofy.

WIELKOPOLSKA

W wypadku zginęła matka i córka

Wczoraj około godz. 8.25, w miejscowości Studźcie (woj. wielkopolskie), kierująca samochodem osobowym marki Hyundai i10 43-letnia kobieta, z nieznanych przyczyn zjechała na przeciwległy pas ruchu i zderzyła się czołowo z nadjeżdżającą ciężarówką.

Kobieta zginęła na miejscu. Dwoje dzieci, w wieku 4 lat oraz 18 miesięcy, przewieziono do szpitala. Przed godz. 11 funkcjonariusze otrzymali informację, że czteroletnia dziewczynka zmarła w szpitalu. Stan półtorarocznego chłopca nie jest zany.

Okoliczności i przyczyny wypadku bada policja.

Funkcjonariusze nie mieli zastrzeżeń do stanu drogi w miejscu, w którym doszło do zderzenia.

Prezydent zaprosił polityków różnych partii. Nie wszyscy będą

Adam Kielar
Warszawa

Prezydent Karol Nawrocki zaprosił przedstawicieli polskich partii politycznych na rozmowy dotyczące współpracy z parlamentem. Jednak nie wszyscy zamierzają się stawić na spotkanie z głową państwa.

O planowanym spotkaniu prezydenta z przedstawicielami partii politycznych poinformował w ubiegłym tygodniu rzecznik Karola Nawrockiego, Rafał Leśkiewicz. „Prezydent RP Karol Nawrocki zaprosił na spotkania do Pałacu Prezydenckiego przedstawicieli wszystkich klubów i kół parlamentarnych. Spotkania odbędą się 29 stycznia i będą dotyczyły bieżącej współpracy Prezydenta RP z parlamentem" – napisał na X w piątek, 23 stycznia.

Do Pałacu Prezydenckiego nie wybiera się Koalicja Obywatelska. Szef parlamentarnego klubu tej partii powiedział, że jej przedstawiciele nie wybierają się na spotkanie z Karolem Nawrockim.

Rzecznik rządu Adam Szłapka przypomniał także, że niedawno odbyło się spotkanie prezydenta z premierem, obaj politycy byli także w kontakcie podczas Światowego Forum Ekonomicznego w szwajcarskim Davos.

Barbara Nowacka, minister edukacji, mówiła w środę (28 stycznia) w TVN24, że prezydent na takich spotkaniach chce „błyszczeć i ogniskować na sobie uwagę mediów".

FOT. ADAM JANKOWSKI

Dzisiaj okaże się, kto przyjął zaproszenie prezydenta na rozmowy dotyczące współpracy z parlamentem

– Przypomnę, w kompetencjach prezydenta nie ma spotkań z wszystkimi, z kim mu przyjdzie do głowy, jeżeli ten ktoś nie ma takiej woli – powiedziała.

Na spotkaniu nie zamierza pojawić także się Nowa Lewica. Jej politycy podkreślają, że zaproponowane przez prezydenta spotkanie nie ma żadnego konkretnego celu, a od rozmów na ważne tematy istnieje instytucja Rady Bezpieczeństwa Narodowego.

– W takim formacie na pewno byśmy się pojawili – powiedziała w Polskim Radiu wicemarszałek Senatu Magdalena Biejat.

Ostrzejszy w wypowiedzi był poseł Tomasz Trela. Podkreślił, że politycy Lewicy nie będą brali udziału w „kawiarnianym teatrzyku" prezydenta Nawrockiego.

Zamierzają także uczestniczyć w obchodach upamiętniających zbrodnie Romualda „Burego" Rajsa.

Z kolei Anna Maria-Żukowska, przewodnicząca klubu NL, drwiła, że „kawę, herbatę i ciasteczka ma w domu".

Odniosła się w ten sposób do wpisu Pawła Szefernakera, szefa gabinetu prezydenta, który oskarżył Lewicę i Koalicję Obywatelską, że „wyłączają się z polityki współpracy".

„Nie chodzi o kurtuazyjne spotkanie u Prezydenta. Chodzi o rozmowę o sprawach ludzi: o bezpieczeństwie, tańszym prądzie, lepszej ochronie zdrowia i problemach rolników. Prezydent zaprosił do rozmowy ponad podziałami. KO i Lewica wybrały kolejny konflikt zamiast dialogu i własny polityczny interes zamiast interesu obywateli" – napisał na X.

Kto będzie na spotkaniu prezydenta z partiami politycznymi?

Do prezydenta wybierają się za to PSL oraz Polska 2050. Ludowców ma reprezentować szef klubu tej partii Krzysztof Paszyk, z kolei ugrupowanie Szymona Hołowni – poseł Bartosz Romowicz.

Pałac Prezydencki odwiedzi także PiS, co potwierdził rzecznik tej partii Rafał Bochenek.

– Na pewno ktoś od nas będzie. Jeszcze nie ustalaliśmy, kto dokładnie, ale na pewno ktoś z kierownictwa – mówił.

Według informacji RMF FM, zaproszenie miał otrzymać... cały klub PiS.

Na spotkaniu będzie również obecna Konfederacja. Przewodniczący jej klubu Grzegorz Płaczek powiedział, że uczestnictwo w takich wydarzeniach jest „obowiązkiem".

– Niezależnie od tego, kto byłby prezydentem, zawsze jest przestrzeń do rozmowy i z takiej opcji należy skorzystać – mówił w Polskim Radiu.

15 sędziów – członków KRS – będzie wybieranych w bezpośrednich i tajnych wyborach przez sędziów

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Wczoraj Senat zajmował się nowelą ustawy o KRS przewidującą, że sędziów – członków KRS, mają wybierać w wyborach organizowanych przez PKW wszyscy sędziowie, a nie Sejm.

Najważniejszą zmianą w nowelizacji ustawy o KRS oraz Kodeksu wyborczego jest to, że 15 sędziów – członków KRS ma być wybieranych w bezpośrednich i tajnych wyborach przez wszystkich sędziów, a nie – jak obecnie – przez Sejm. Wybory mają być organizowane przez Państwową Komisję Wyborczą. Ministerstwo Sprawiedliwości podkreśla, że chodzi o odebranie politykom wpływu na Radę i oddanie go środowisku sędziowskiemu, co ma przywrócić jej niezależność.

W nowo ukształtowanej Radzie ma być reprezentacja wszystkich rodzajów i szczebli sądów. W KRS mają się znaleźć reprezentanci sędziów sądów powszechnych – apelacyjnych, okręgowych i rejonowych, sądu wojskowego, Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego i Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

Do KRS mają kandydować sędziowie z co najmniej 10-letnim stażem orzeczniczym i co najmniej 5-letnim w sądzie, w którym orzekają. Oznacza to, że mogłyby to być także niektóre osoby awansowane do sądu wyższej instancji ponad pięć lat temu już z udziałem KRS w jej obecnym kształcie. Czynne prawo wyborcze będą mieli wszyscy sędziowie. Dodatkowo, poprzez utworzoną Radę Społeczną przy KRS, ma być realizowana transparentna dla obywateli kontrola działania KRS. Nowela nie skraca kadencji obecnej Rady.

Nowelizacja była procedowana w Sejmie w szybkim tempie – pierwsze czytanie odbyło się 21 stycznia, a głosowanie końcowe miało miejsce 23 stycznia wieczorem. PAP

eprasa.pl f4383b4e03

Pożar w hotelu w kurorcie narciarskim. Ewakuowano ponad 250 osób

Adam Kielar
Francja

W luksusowym hotelu w słynnym kurorcie narciarskim Courchevel we Francji wybuchł pożar. Jak podają tamtejsze media, ogień pojawił się na poddaszu. Ponad 250 osób musiało zostać ewakuowanych.

Agencja Reutera podała, że pożar wybuchł jeszcze we wtorek późnym popołudniem, na poddaszu pięciogwiazdkowego hotelu o nazwie Hotel des Grandes Alpes w Courchevel we francuskich Alpach.

Według francuskiej telewizji LCI, ewakuować trzeba było 261 osób. Nikt nie ucierpiał. Na miejscu wciąż pracują strażacy, gdyż jest ryzyko rozprzestrzenienia się ognia.

Personel oraz goście placówki zostali przeniesieni do innych hoteli w okolicy.

Zdarzenie we Francji ma miejsce niecały miesiąc po tragicznym pożarze w barze Le Constellation w miejscowości Crans-Montana w Szwajcarii, podczas imprezy sylwestrowej.

Zginęło wówczas 40 osób, a 121 zostało rannych, w tym dwie Polki. Najprawdopodobniej katastrofa została spowodowana przez odpalenie w lokalu zimnych ogni, od których zajął się łatwopalny sufit.

Ponadto duża liczba poszkodowanych mogła wynikać z powodu złego oznakowania wyjść ewakuacyjnych z budynku.

FOT. X / POLICESCSI

Według francuskiej telewizji LCI, ewakuować trzeba było 261 osób. Nikt nie ucierpiał

Minister: Warszawa na siedzibę Urzędu Unii do spraw Celnych

Oprac. Karolina Wrońska
Bruksela

Minister finansów Andrzej Domański przedstawił w środę przed komisją Parlamentu Europejskiego kandydaturę Warszawy na siedzibę unijnego Urzędu ds. Celnych (EUCA).

FOT. WIKTOR DĄBKOWSKI/PAP

Andrzej Domański, prezentując Warszawę na lokalizację siedziby EUCA, zwrócił uwagę na centralne położenie miasta i dogodne połączenia z innymi europejskimi stolicami

Andrzej Domański zapewnił, że w Warszawie EUCA będzie się szybko i mocno rozwijać. – EUCA ma na celu wzmocnienie konkurencyjności Europy, budowanie odporności gospodarczej i zabezpieczenie granic. Polska podziela te same priorytety – zapewnił minister. Przypomniał, że przyspieszenie prac nad reformą unijnego kodeksu celnego, na podstawie którego ma zostać powołany nowy urząd, było jednym z priorytetów polskiej prezydencji w Radzie UE w pierwszym półroczu 2025 roku.

Domański zwrócił uwagę na centralną lokalizację Warszawy, która pozwala służbom celnym na dostęp do granic lądowych, morskich i powietrznych oraz dobre połączenie miasta stołecznego z innymi europejskimi stolicami. – Wszystkie pozostałe państwa członkowskie będą mogły szybko i wygodnie dotrzeć do Warszawy. Jeden z budynków, które zaprezentowaliśmy jako siedzibę EUCA znajduje się w odległości zaledwie 2 km od lotniska – podkreślił minister.

Zaznaczył też doświadczenie polskich służb celnych oraz fakt, że w Warszawie ma już siedzibę unijna agencja straży granicznej, czyli Frontex. – EUCA i Frontex znajdujące się obok siebie w Warszawie będą bardziej skuteczne i wydajne. Stworzą one unijne centrum ds. granic, a nie mam wątpliwości, że obecnie potrzebujemy takiego centrum – ocenił.

Domański oraz towarzysząca mu w Brukseli pełnomocniczka ds. ubiegania się o ustanowienie siedziby EUCA w Warszawie Małgorzata Krok zachwalali także Warszawę jako dobre miasto do życia dla pracowników urzędu; EUCA docelowo planuje zatrudnić 250 pracowników, z których większość będzie musiała się przeprowadzić – przynajmniej czasowo – do stolicy.

Pełnomocniczka dodała, że jeśli chodzi o EUCA, to Warszawa oferuje urzędowi do wyboru trzy lokalizacje. – Wszystkie budynki odpowiadają potrzebom organów celnych. Jeden z nich jest już gotowy do rozpoczęcia działalności. Pozostałe dwa są gotowe, aby dostosować ich pomieszczenia do potrzeb organów celnych UE. Oferujemy również wsparcie finansowe w wysokości 13 mln euro – powiedziała.

W Brukseli polscy przedstawiciele zachwalali także Warszawę jako dobre miasto do życia dla pracowników urzędu EUCA

Swoje kandydatury zaprezentowały przed IMCO także pozostałe państwa rywalizujące z Polską o siedzibę EUCA. Poza Polską starają się o to: Belgia (Liege), Hiszpania (Malaga), Francja (Lille), Chorwacja (Zagrzeb), Włochy (Rzym), Holandia (Haga), Portugalia (Porto) i Rumunia (Bukareszt).

PAP

Indie. Rozbił się samolot. Wszyscy zginęli

Kazimierz Sikorski
Indie

W mieście Baramati rozbił się samolot, na pokładzie którego znajdował się wicepremier stanu Maharasztra, Ajit Pawar. Zginęły wszystkie osoby, które znajdowały się w maszynie.

Jak podaje BBC, powołując się na indyjski Zarząd Generalny Lotnictwa Cywilnego (DGCA), samolot Learjet 45, który wystartował z Mumbaju, rozbił się podczas próby lądowania w Baramati.

Na pokładzie znajdował się wicepremier stanu Maharasztra, Ajit Pawar, jego dwójka współpracowników, a także pilot i jeden członek załogi. Wszyscy zginęli.

Kondolencje rodzinom ofiar złożył premier Indii Narendra Modi. W oddzielnym wpisie na portalu X wspomniał również Ajita Pawara, nazwał go także „przywódcą, który miał silne związki z ludem".

„Był szanowany za swoją pracowitą osobowość i zawsze służył mieszkańcom stanu Maharasztra" – napisał szef rządu w New Delhi.

Jak pisze BBC, Ajit Pawar, bratanek Sharada Pawara, założyciela Nacjonalistycznej Partii Kongresu, był bardzo wpływowym politykiem w stanie Maharasztra na zachodzie Indii. Kilkukrotnie pełnił funkcje w rządzie tego regionu.

W 2019 roku opuścił partię swojego stryja i dołączył do ugrupowania BJP (Bharatiya Janata) premiera Modiego, jednak szybko do niej wrócił.

Media: Chiński lek na COVID-19 może zwalczać wirusa Nipah, który pojawił się w Indiach

Oprac. Anna Nagel
Hongkong

Chiński lek przeciwwirusowy VV116, opracowany pierwotnie do leczenia COVID-19, może być skuteczny w walce z wirusem Nipah – przekazał w środę hongkoński dziennik „South China Morning Post".

Dziennik powołuje się na wypowiedzi naukowców z Instytutu Wirusologii w Wuhanie. Ognisko niebezpiecznego wirusa pojawiło się w połowie stycznia w Indiach.

W badaniach przeprowadzonych na chomikach syryjskich doustne podanie leku zwiększyło wskaźnik przeżywalności do 66,7 proc. Zauważono również znaczną redukcję miana wirusa w płucach, śledzionie i mózgu, które są głównymi celami infekcji.

FOT. TWITTER

Ostatnie ognisko choroby w stanie Bengal Zachodni doprowadziło do zakażenia co najmniej pięciu osób

Testy wykazały skuteczność VV116 zarówno wobec szczepu wirusa z Malezji, jak i Bangladeszu. Ten ostatni odpowiada za ostatnie zachorowania w Indiach.

Wyniki opublikowano w recenzowanym czasopiśmie „Emerging Microbes & Infections".

„To odkrycie jako pierwsze demonstruje terapeutyczny potencjał VV116 przeciwko wirusowi Nipah" – przekazał wuhański instytut w poniedziałkowym oświadczeniu. Badacze podkreślili, że środek może służyć nie tylko jako „lek profilaktyczny dla grup wysokiego ryzyka, takich jak pracownicy służby zdrowia", ale także jako „łatwo dostępna opcja" w przypadku wybuchu epidemii.

Nipah to groźny wirus odzwierzęcy przenoszony głównie przez nietoperze owocożerne, ale możliwa jest też transmisja między ludźmi. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) traktuje go priorytetowo ze względu na brak zatwierdzonych terapii i śmiertelność sięgającą 75 proc. Infekcja może prowadzić do ostrej niewydolności oddechowej i zapalenia mózgu.

Ostatnie ognisko choroby w indyjskim stanie Bengal Zachodni doprowadziło do zakażenia co najmniej pięciu osób.

Osobno dziennik „SCMP" poinformował, że władze Hongkongu zalecają mieszkańcom unikanie wyjazdów do regionów Indii, gdzie odnotowano zakażenia.

PAP

eprasa.pl f4383b4e03

Echo Dnia

ECHO RADOMIAKA

PO RAZ PIERWSZY NA STADIONIE W RADOMIU OTWARTY BĘDZIE SEKTOR GOŚCI. SPRZEDANO TAM WSZYSTKIE BILETY

FOT. RADOMIAK.PL

RADOMIAK ZACZYNA W PIĄTEK. MECZ Z ARKĄ GDYNIA

eprasa.pl f4383b4e03

Stadion już gotowy na piątkowy mecz

Olha Ilkevych
Radom

PIŁKA NOŻNA. **W środę odwiedziliśmy stadion Radomskiego Centrum Sportu, aby sprawdzić przygotowania do piątkowego meczu Radomiak Radom - Arka Gdynia i stan ogrzewanej murawy.**

Przygotowania do nadchodzącego spotkania Radomiaka Radom z Arką Gdynia, które odbędzie się w piątek, 30 stycznia, dobiegają końca. Stadion Radomskiego Centrum Sportu już prezentuje się w pełnej gotowości, a my odwiedziliśmy obiekt w środę, 28 stycznia, aby sprawdzić, w jakim stanie jest murawa i całe zaplecze .

Boisko wygląda bardzo dobrze

Okazuje się, że nawierzchnia boiska jest w bardzo dobrym stanie. Murawa jest ogrzewana cało dobowo, a system grzewczy działa już od około 13 dni, co pozwala utrzymać ją w optymalnej kondycji pomimo zimowych warunków atmosferycznych.

Na trybunach

Prace przygotowawcze obejmują również utrzymanie trybun i sektorów kibiców. Podczas naszej wizyty usuwano śnieg z obrzeży murawy oraz z części trybun, aby zapewnić pełne bezpieczeństwo i komfort widzom. Wiadomo już, że sektor dla kibiców gości jest w pełni przygotowany i gotowy na przyjęcie fanów Arki Gdynia.

Na stadionie planowane jest włączenie ogrzewania murawy do kolejnego meczu Radomiaka, tym razem z Koroną Kielce, który odbędzie się 13 lutego.

Wszystko wskazuje na to, że Radomskie Centrum Sportu będzie gotowe przyjąć zawodników oraz tysiące fanów, którzy przybędą na trybuny, by dopingować swoją drużynę.

Zarówno organizacja meczu, jak i przygotowanie murawy świadczą o profesjonalizmie obsługi stadionu i wysokim standardzie infrastruktury sportowej w Radomiu.

Już w piątek

Mecz Radomiak Radom - Arka Gdynia odbędzie się w piątek, 30 stycznia, o godzinie 20:30 na stadionie Radomskiego Centrum Sportu. Relacja na bieżąco na echodnia.eu

FOT. OLHA ILKEVYCH

Murawa Radomskiego Centrum Sportu w pełni przygotowana przed piątkowym meczem

Tak Radomiak szykuje się do meczu wekstraklasie

FOT. RADOMIKA

Ibrahima Camará skończył 27 lat

FOT. RADOMIKA

Romário Baró skończył 26 lat

Olha Ilkevych
Radom

PIŁKA NOŻNA. **Radomiak Radom intensywnie szykuje się do piątkowego meczu PKO BP Ekstraklasy z Arką Gdynia. Trwają treningi, a na sobotę zaplanowano i sparing ze Stalą Rzeszów.**

Piłkarze Radomiaka Radom w tym tygodniu intensywnie przygotowywaku się do meczu inauguracyjnego rundy wiosennej w ramach rozgrywek PKO BP Ekstraklasy z Arką Gdynia. Trenowali w Radomiu.

20 stycznia zespół wrócił z zagranicznego zgrupowania w Portugalii. Piłkarze Radomiaka Radom weszli w końcową fazę przygotowań do rundy wiosennej PKO BP Ekstraklasy. Zieloni intensywnie pracują nad formą przed inauguracją ligowych rozgrywek, w której zmierzą się z Arką Gdynia. Obecnie zespół realizuje zaplanowany cykl treningowy, dostosowany do zimowych warunków atmosferycznych oraz aktualnych możliwości infrastrukturalnych.

Treningi

Na początku tygodnia zawodnicy Radomiaka trenowali na sztucznej, niewietrzonej nawierzchni pod balonem, znajdującej się na terenie Centrum Sportowo-Szkoleniowego Radomiaka Radom. W środę, 28 stycznia odbył się trening na głównej płycie boiska przy ulicy Narutowicza 9. Pracownicy Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji dokładają wszelkich starań, aby murawa była odpowiednio przygotowana, choć przy zmiennych i wymagających warunkach pogodowych stanowi to duże wyzwanie.

Mecz ligowy

Mecz Radomiak Radom - Arka Gdynia odbędzie się w piątek, 30 stycznia, o godzinie 20:30 na stadionie Radomskiego Centrum Sportu. Będzie to pierwsze ligowe spotkanie Zielonych w rundzie wiosennej, a klub liczy na duże wsparcie ze strony kibiców oraz udane otwarcie drugiej części sezonu.

Przygotowania

Równolegle trwają przygotowania infrastrukturalne do inauguracji rundy wiosennej. Stadion Radomskiego Centrum Sportu przy ulicy Struga 63 jest w pełni gotowy na piątkowe spotkanie Radomiaka Radom z Arką Gdynia. Sektor kibiców gości jest już w zasadzie przygotowany, a obecnie prowadzone są jedynie ostatnie prace wykończeniowe.

Mecz sparingowy

Po ligowym starciu z Arką Gdynia zaplanowano dodatkowy mecz kontrolny. W piątek, 31 stycznia, Radomiak Radom rozegra sparing ze Stalą Rzeszów. Początek spotkania zaplanowano na godzinę 13, natomiast miejsce rozegrania meczu zostanie podane w późniejszym terminie. W spotkaniu wystąpią głównie zawodnicy, którzy nie wzięli udziału w meczu ligowym, znaleźli się poza kadrą meczową lub zagrali w ograniczonym wymiarze czasowym.

Urodziny

W ostatnich dniach urodziny obchodziło dwóch piłarzy Radomiaka.

26 lat skończył Romário Baró. - Naszemu pomocnikowi życzymy Wszystkiego Najlepszego oraz wielu sukcesów - w życiu prywatnym oraz w barwach Radomiaka! - napisał w mediach społecznościowych nasz klub.

Kolejnym „Zielonym solenizantem" był obchodzący 27. urodziny Ibrahima Camará. - Pomocnikowi Radomiaka życzymy Wszystkiego Najlepszego oraz wielu sukcesów - zarówno w piłce jak i w życiu prywatnym - - napisał w mediach społecznościowych nasz klub.

©℗

REKLAMA 0011467783

REKLAMA 0011467789

REKLAMA 0011467785

eprasa.pl f4383b4e03

Specjalne koszulki „Zaczęło się w Radomiu". To jest hołd

Olha Ilkevych
Radom

PIŁKA NOŻNA. **Radomiak Radom w rundzie wiosennej zagra w specjalnych koszulkach „Zaczęło się w Radomiu". Hołd dla bohaterów Czerwca '76 na stadionach PKO BP Ekstraklasy.**

Piłkarze Radomiaka Radom w rundzie rewanżowej sezonu 2025/2026 zagrają w specjalnych koszulkach „Zaczęło się w Radomiu", upamiętniających 50. rocznicę Radomskiego Czerwca '76.

FOT. RADOMIAK

Na strojach w których używa Radomiak znalazło się logo upamiętniające wydarzenia Radomskiego Czerwca 1976

Wyjątkowe koszulki

W nadchodzącej rundzie rewanżowej PKO BP Ekstraklasy sezonu 2025/2026 piłkarze Radomiaka Radom zaprezentują wyjątkowe koszulki meczowe z grafiką „Zaczęło się w Radomiu". To specjalny projekt, który powstał z myślą o upamiętnieniu 50. rocznicy wydarzeń Radomskiego Czerwca '76 - pamiętnego protestu robotników. Grafika zdobiąca stroje łączy estetykę sportową z ważnym przesłaniem historycznym, a każdy detal koszulki nawiązuje do odwagi i solidarności uczestników protestów sprzed pięciu dekad.

Projektanci strojów zadbali, aby w nowoczesnej stylistyce oddać hołd tamtym wydarzeniom, jednocześnie zachowując komfort i funkcjonalność niezbędną podczas meczów. Koszulki będą noszone przez zawodników w trakcie spotkań rundy rewanżowej, co sprawia, że historia Radomskiego Czerwca '76 wybrzmi nie tylko w mediach, ale też bezpośrednio na stadionie, przed kibicami.

Piękny gest

Ten gest ma także wymiar edukacyjny, każdy, kto zobaczy piłkarzy w koszulkach z napisem „Zaczęło się w Radomiu", zostanie subtelnie przypomniany o wydarzeniach sprzed 50 lat, kiedy to robotnicy w Radomiu jako jedni z pierwszych w Polsce odważyli się głośno sprzeciwić niesprawiedliwości i podwyżkom cen.

-To jednak dopiero początek naszych działań związanych z jubileuszem 50-lecia Radomskiego Czerwca '76. Przed nami jeszcze specjalnie dedykowany tym wydarzeniom komplet strojów meczowych, który przedstawimy w nadchodzącym miesiącu. Zaczęło się w Radomiu - i o tym będziemy przypominać. - czytamy na oficjalnej stronie naszego klubu.

Radomski Czerwiec

Od dramatycznych wydarzeń radomskiego czerwca upłynie w tym roku 50 lat. Pamięć o proteście wciąż jest żywa i i kultywowana. Warto więc przypomnieć sobie ten czas, kiedy to epitet "radomski warchoł" stał się, wbrew intencjom komunistów, powodem do dumy.

Dokładnie 25 czerwca 1976 roku na ulice naszego miasta wyszły tysiące robotników. Zrobili to w proteście przeciwko radykalnym podwyżkom cen żywności ogłoszonym dzień wcześniej. Odpowiedź władz komunistycznych była niezwykle brutalna. Bezprecedensowe represje, osławione „ścieżki zdrowia" i pokazowe procesy sądowe. Cel protestujących został jednak osiągnięty i władze PRL wycofały się z podwyżek.

To wydarzenia Radomskiego Czerwca dały sygnał całemu kraju, że skutecznie można przeciwstawić się komunistycznej władzy. To protest w Radomiu dał początek polskiej drodze do wolnej i demokratycznej Polski.

Ważna uchwała

Rok 2026 zostal przez Radę Miasta Radom ustamowiony Rokiem Radomskiego Czerwca '76 - jednego z najważniejszych wydarzeń w najnowszej historii miasta .J ak podkreślono w uzasadnieniu uchwały, jest to szczególna okazja do godnego upamiętnienia odwagi, determinacji i poświęcenia mieszkańców Radomia, którzy stanęli w obronie podstawowych wartości: sprawiedliwości, wolności i godności człowieka. ©℗

Krystian Harciński opuszcza Radomiaka

Olha Ilkevych
Radom

PIŁKA NOŻNA. **Krystian Harciński odszedł z Radomiaka Radom do Stali Stalowa Wola. 18-letni bramkarz podpisał dwuletni kontrakt.**

W środę, 28 stycznia, Radomiak Radom poinformował o odejściu Krystiana Harcińskiego. 18-letni bramkarz na zasadzie transferu definitywnego przenosi się do drugoligowej Stali Stalowa Wola, z którą podpisał kontrakt obowiązujący do 30 czerwca 2028 roku.

Krystian Harciński urodził się 19 marca 2007 roku w Radomiu. Swoje pierwsze piłkarskie kroki stawiał w miejscowej Broni, a następnie reprezentował barwy GKS Jodła, obecnie występującej w piątej lidze. Ostatecznie trafił do Radomiaka Radom, gdzie spędził wiele lat, przechodząc przez kolejne szczeble młodzieżowe klubu. Choć nie zadebiutował w pierwszej drużynie, miał okazję siadać na ławce rezerwowych w meczach Ekstraklasy.

Zanim Krystian Harciński podpisał kontrakt, brał udział w testach w Stalowej Woli już na początku stycznia. Młody bramkarz wystąpił w towarzyskim spotkaniu ze Stalą Rzeszów, co dało trenerom Stali możliwość dokładnej oceny jego umiejętności. Decyzja o transferze została podjęta po tych próbach, a teraz zawodnik na stałe dołącza do drużyny prowadzonej przez Macieja Musiała.. Młody golkiper będzie miał okazję zdobywać doświadczenie w rozgrywkach II ligi..

©℗

FOT. RADOMIAK

Krystian Harciński opuszcza Radomiaka. Przenosi się do Stali Stalowa Wola

REKLAMA 0011467814

ZAKŁADY AUTOMATYKI
KOMBUD

Uwalniamy potencjał transportu kolejowego, nowych technologii i talentów naszych ludzi.

kolejnakariere.pl

REKLAMA 0011467782

Będzie rekordowa frekwencja i sektor gości

Olha Ilkevych
Radom

PIŁKA NOŻNA. **Już w piątek nowy sektor gości w Radomiu po raz pierwszy przyjmie fanów Arki Gdynia. Wszystkie bilety dla fanów gości zostały wyprzedane,.**

Już w piątek 30 stycznia na stadionie Radomiaka Radom przy ulicy Struga 63 czeka na kibiców wyjątkowe wydarzenie. Po raz pierwszy w tym roku odbędzie się mecz ligowy w Radomiu, a kibice mogą spodziewać się rekordowej frekwencji.

Nowo utworzony sektor gości, który został przygotowany specjalnie na potrzeby fanów drużyn przyjezdnych, cieszy się ogromnym zainteresowaniem. Wszystkie bilety na tę część stadionu zostały już wykupione, a pierwszymi gośćmi będą kibice Arki Gdynia, którzy dzięki wsparciu fanów KSZO Ostrowiec Świętokrzyski kupili wszystkie dostępne wejściówki.

To historyczny moment dla radomskiego obiektu - ostatni raz sektor gości przy ulicy Struga 63 był w pełni obsadzony ponad dziesięć lat temu, gdy w czerwcu 2015 roku gościła Wisła Sandomierz. Z kolei w Radomiu przy ulicy Narutowicza 9 ostatnią ekipą gości była drużyna GKS Bełchatów w grudniu 2019 roku. Arka Gdynia natomiast po raz ostatni odwiedziła radomski stadion ponad dwie dekady temu, bo w czerwcu 2005 roku.

Wydarzenie zapowiada się rekordowo również pod względem frekwencji - na piątkowy mecz z Arką Gdynia sprzedano już ponad 10 tysięcy biletów. Wciąż dostępne są ostatnie około 3 tysiące wejściówek, więc osoby planujące dopingować Radomiaka Radom powinny pospieszyć się z zakupem.

Spotkanie zaplanowano na godzinę 20:30, a kibice mogą liczyć nie tylko na sportowe emocje, ale również na wyjątkową oprawę i atmosferę, która od lat charakteryzuje mecze Radomiaka.

Mecz Radomiak Radom - Arka Gdynia odbędzie się w piątek, 30 stycznia, o godzinie 20:30 na stadionie Radomskiego Centrum Sportu. Relacja na bieżąco na echodnia.eu.©℗

eprasa.pl f4383b4e03

REKLAMA 0011467797

THAI BBQ
BY PATATHAI

oficjalny sponsor
RKS Radomiak Radom

zamów na:
TajNaWynos.pl

eprasa.pl f4383b4e03

pod PARAGRAFEM

W ŚRODKU

Uczta Baltazara, syna Nabuchodonozora, zamieniła się dlań w swoiste kolegium oskarżycielskie – **str. 8**

ZA TYDZIEŃ

Jak Polska Ludowa walczyła z bimbrownictwem
W Polsce bimber pędziło się od stuleci. Dlaczego w czasach komuny, czasach wiecznego „niedoboru", miałoby być inaczej?

KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH

Trup na francuskiej prowincji

11 lutego wydawnictwo Mondo wypuści na rynek „Morderstwo w podróży" brytyjskiej pisarki Merryn Allingham. Fabuła idzie mniej więcej tak: właścicielka księgarni Flora Steele i przystojny pisarz Jack Carrington wyruszają na urokliwą francuską prowincję. Marzą o pachnących polach lawendy, winku i świeżo upieczonych croissantach. Dopiero po przyjeździe okazuje się, że najpierw muszą rozwiązać tajemnicę pewnego morderstwa.
ls

W KINACH

Armagedon na wesoło

6 lutego w kinach pojawi się horrorowo-kryminalno-komediowe „Skażenie", w reż. Jonny Campbell (Wielka Brytania, Francja i USA). Zaraźliwy i nieustannie mutujący mikroorganizm został zamrożony i zamknięty w ściśle strzeżonym laboratorium wojskowym wiele dekad temu. Jednak wraz ze zmianą klimatu rośnie temperatura pod ziemią, co powoduje ożywienie zapomnianego zagrożenia sprzed lat. Pojawia się strach. W rolach głównych Liam Neeson, Joe Kerry i Georgina Campbell.
bb

ROCZNICA

Pamiętajcie o Margaret Millar

Za tydzień rocznica urodzin Margaret Ellis Millar (ur. 5 lutego 1915 r., zm. 26 marca 1994 r.) – amerykańskiej pisarki kryminałów pochodzenia kanadyjskiego. W latach 50. spod jej ręki wyszło kilka niezłych powieści (m.in. „Pięknym za nadobne" czy „Gładkie słówka"), ale jej przekleństwem był fakt, że jej mężem był Ross Macdonald, jeden z tytanów powieści noir. Wciąż zmagała się z podejrzeniami, że jej powieści są tak naprawdę jego autorstwa, a ona sama tylko je sygnuje.
mg

„Pod Paragrafem", magazyn kryminalno-historyczny, nr 191. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskała, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski.
Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

Józef Piłsudski, towarzysze z PPS i wielka gra wywiadów

Jokohama na początku XX wieku. Piłsudski i Filipowicz dotarli tam w lipcu 1904 roku, płynąc przez Londyn, Nowy Jork, Chicago i San Francisco. Z Jokohamy funkcjonariusz Kempeitai, japońskich tajnych służb, zabrał ich do Tokio

Wojciech Rodaczek
redakcja@polskatimes.pl

Józef Piłsudski nie bał się kontaktów z agentami Japonii i Austro-Węgier. Wróg jego wroga był przecież jego przyjacielem.

W nocy z 9 na 10 lipca 1904 roku parowiec „Coptic" stanął na redzie portu w Jokohamie. Na pokładzie statku znajdowali się dwaj prominentni działacze PPS: Józef Piłsudski i Tytus Filipowicz. Ostatnie tygodnie intensywnie przygotowywali się do rozmów z Japończykami. Zdawali sobie sprawę, że od ich rezultatu zależały przyszłość ich ugrupowania i sprawy niepodległości Polski, o którą walczyli.

Polacy w Tokio

Następnego dnia funkcjonariusz Kempeitai, miejscowych tajnych służb, zabrał ich do Tokio. Zostali zakwaterowani w Seyoken Hotel, położonym dość daleko od hoteli najpopularniejszych wśród Europejczyków. Gospodarze mimochodem powiadomili Polaków, że w stolicy cesarstwa przebywa akurat ich rodak Roman Dmowski, lider Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego. Piłsudski i Filipowicz postanowili więc się z nim spotkać.

Gdy przywódca narodowców zobaczył ich jadących w rikszy, jak po latach wspominał jeden ze świadków, na chwilę skamieniał. Jednak potem odzyskał równowagę. Było „grzeczne", „niemal czułe" powitanie. Nie można się dziwić nerwowej reakcji Dmowskiego. W końcu przejechał pół świata, by wytłumaczyć Japończykom, że jakakolwiek forma rewolucji na terenie zaboru rosyjskiego, którą chcieli zainicjować, mogłaby Polakom mocno zaszkodzić.

Widok Piłsudskiego, zawodowego rewolucjonisty i zwolennika aktywnej walki z Rosją, kroczącego pewnym krokiem po tokijskiej ulicy, odczytał jako zwiastun fiaska swojej misji. I nie mylił się. Już od połowy czerwca, mimo jego intensywnych zabiegów, żaden przedstawiciel rządu Japonii nie chciał się z nim spotkać.

Japończycy od lutego 1904 r. toczyli zwycięskie boje z armią carską na Dalekim Wschodzie. By ją jeszcze mocniej osłabić, chcieli wzniecić zamieszki, a może nawet większe zbrojne powstanie w jej europejskiej domenie. W tym celu Kempeitai nawiązało kontakt z wieloma grupami rewolucyjnymi aktywnymi na tym terenie, w tym również z PPS.

Rozmowy o kasie

12 lipca rozpoczęła się seria spotkań Piłsudskiego i Filipowicza z gen. Atsushim Muratą. Rozmowy toczyły się, o ironio, po rosyjsku, ale z pomocą tłumacza, który miał rozwiązywać wszelkie językowe nieporozumienia. Lider PPS próbował przekonać Japończyka o niezwykłej sile i dużym wywiadowczo-dywersyjnym potencjale swoich ludzi, myśląc, że uda mu się uzyskać jakiekolwiek poparcie dla sprawy

Ciąg dalszy na str. 8

eprasa.pl f4383b4e03

Echo Dnia
Czwartek, 29.01.2026

Mariusz Grabowski

NAUKI Z UCZTY U BALTAZARA

Pyszny, arogancki i jak się okazało także niezbyt roztropny buc, czyli król Baltazar, syn Nabuchodonozora oznaczonego numerem II, pojawia się w piątym rozdziale biblijnej Księgi Daniela (Dn 5;1-30) jako ostatni władca babiloński przed podbojem perskim. Po co Księga przywołuje jego postać? Aby nam, maluczkim, przypomnieć, że pycha, największy z grzechów, zawsze prowadzi do złego.

Wino i nałożnice

Według przekazu biblijnego Baltazar miał urządzić w swym pałacu wystawną ucztę, w trakcie której nakazał przynieść złote i srebrne naczynia zrabowane przez Nabuchodonozora ze świątyni jerozolimskiej (początek tzw. niewoli babilońskiej Żydów). Były tańce i swawole, grała muzyka, tysiące ludzi obżerało się na potęgę. Obecne były też nałożnice i małżonki Baltazara.

I wówczas, wobec tego ewidentnego aktu świętokradztwa, na ścianie pojawiły się tajemnicze słowa: „mane, tekel, fares", co znaczyło: „policzono, zważono, rozdzielono". Baltazar bardzo się wystraszył. Zbladł, „kolana jego uderzały jedno o drugie". Jego odwaga i buta ustąpiła miejsce śmiertelnemu przerażeniu.

Królowa, jak widać znacznie przytomniejsza, poleciła wezwać Daniela, który odczytał zapisane słowa jako zapowiedź upadku jego królestwa. Niebawem Persowie i Medowie na czele z królem Dariuszem oblegli Babilon, a po jego upadku Baltazar skończył na sznurze.

Trochę poucztujmy

Biblijny opis, w kwestii nauki moralnej, jest aż nadto klarowny: potępia brak umiaru, obżarstwo i pijaństwo połączone z kultem bożków. Ale już do biesiadowania trudno się przyczepić: wyraża ono bliskość, wspólnotę, wzbudza atmosferę zaufania, intymności, miłości. Co więcej, biesiadowanie jest antycypacją uczty wiecznej - taki wymiar ma również liturgia.

W żydowskich rytuałach świątyni jerozolimskiej znajdowała się nawet tzw. ofiara biesiadna (zwana też „ofiarą pokoju"), która poza wymiarem kultu miała charakter wspólnotowego posiłku złożonego z mięsa ofiary (por. Kpł 7, 11-21).

Z kolei dla chrześcijan podobne znaczenie ma Eucharystia. Pierwsi chrześcijanie spotykali się w domach, aby wspólnie w Dniu Słońca „łamać chleb", czyli przeżywać na nowo misterium śmierci i zmartwychwstania Jezusa. Spotkania kończyły się ucztami miłości, zwanymi „agape", podczas których przyjmowali „posiłek z radością i prostotą serca" (Dz 2, 46).

„Uczta u władcy Babilonii Baltazara, na podstawie Księgi Daniela" – obraz Rembrandta namalowany około 1635 roku

„PODWÓJNY AGENT" – TAK W II RP NAZYWALI „ZIUKA" JEGO PRZECIWNICY

Józef Piłsudski, towarzysze z PPS i wielka gra wywiadów

Ciąg dalszy ze str. 7

niepodległej RP. Proponował nawet utworzenie legionu polskiego, który walczyłby u boku żołnierzy japońskich. Bez efektu.

„Cenią nas bez porównania wyżej niż Dmowskiego - to nie ulega wątpliwości" - podsumował później Filipowicz. „Nie dowierzają jednak roli, jaką Polska może odegrać w wewnętrznej polityce Rosji i wskutek tego będą się starać zbyć pominięciem naszych politycznych żądań. Są bardzo nieszczerzy. Kręcą w drobiazgach, nadrabiając komplementami i ciągłym śmiechem - wesoły narodek".

21 lipca rozmowy dochodzą do punktu kulminacyjnego. Murata zapewnił, że Kempeitai udzieli PPS pomocy finansowej i dostarczy broń. Emisariusze PPS zapewnili ich, że w zamian będą im przesyłać informacje wywiadowcze. Piłsudski przystał na ofertę Azjatów, chociaż oczekiwał o wiele więcej. Rząd z Tokio nie był zupełnie zainteresowany wskrzeszaniem idei niepodległej Rzeczypospolitej na arenie międzynarodowej. Nie dość, że nie mógł udzielić Polakom jakiejkolwiek realnej pomocy wojskowej, to jeszcze było pewne, że popsuje sobie w ten sposób relacje z Niemcami.

Japonia w natarciu

Japońska wyprawa polskich działaczy niepodległościowych była pokłosiem trwającego od kilku miesięcy zbliżenia PPS i Kempeitai. Sytuacja międzynarodowa sprawiła, że ten tak pozornie egzotyczny sojusz był całkowicie naturalny. Siła i imperialne ambicje Tokio rosły od rewolucji modernizacyjnej epoki Meiji zapoczątkowanej w 1868 r. Japończycy weszli do ery przemysłowej wprost ze średniowiecza. Dzięki swojej niesamowitej pracowitości i determinacji w parę dziesięcioleci nadrobili swoje technologiczne zaległości. Szczególny nacisk położyli na rozwój armii i floty.

Już pod koniec XIX w. poczuli się na tyle pewnie, by rozpocząć ekspansję na kontynent. Pokonali Chiny i zajęli Półwysep Koreański. By ugruntować zdobycze w regionie, musieli się jeszcze rozprawić z Rosją, która umacniała swoją obecność wojskową w Mandżurii. W sztabie generalnym w Tokio pojawiła się idea, by atak konwencjonalny wspomóc akcją wywiadowczą. W tym celu emisariusz Kempeitai na Starym Kontynencie, płk Motojiro Akashi, poszukiwał kontaktu z wszelkimi konspiracyjnymi grupami rewolucyjnymi działającymi na terenie Rosji.

PPS szuka zasobnego sojusznika

W tym samym czasie PPS tkwiła w marazmie. Piłsudski uważał, że wpływy partii u progu XX w. znacznie zmalały. „Rozbudzenie życia społecznego, ogrom sił różnych, które skądś wyrosły i zażądały udziału w życiu codziennym, zastał PPS zupełnie nieprzygotowaną" - diagnozował przyszły naczelnik państwa.

Kasa partii świeciła pustkami. Działaczom centrali partii nie wystarczało na zwykłe codzienne potrzeby. Przyszły prezydent II RP, a wtedy aktywista PPS Stanisław Wojciechowski wspominał, że często nie mógł pozwolić sobie na posiłek bardziej wyszukany niż chleb z cebulą. Samego „Ziuka" nie stać było na zimowe palto, a nawet zdarzało mu się chodzić w pożyczonych ubraniach. Nerwowo rozglądano się za jakimś zasobnym sojusznikiem.

Właśnie wtedy, w lutym 1904 roku, w Mandżurii rozpoczęła się wojna rosyjsko-japońska. Ścisłe kierownictwo PPS szybko powiązało fakty. Postanowiono, że zaoferują Azjatom swoje usługi dywersyjno-rewolucyjne na terenie imperium. Odpowiedzialnym za rozmowy z Japończykami został Witold Jodko-Narkiewicz, wtedy najbliższy współpracownik Piłsudskiego. Tak rozpoczęła się operacja, której na-

eprasa.pl f4383b4e03

W czasie Wielkiej Wojny Piłsudski często spotykał się z oficerami HK-Stelle. Otrzymywał pieniądze i protekcję polityczną

dano wewnętrzny kryptonim „Wieczór".

Konspiracja i broń

Kontakt z rezydentami Kempeitai nawiązano w Londynie i Paryżu. Pierwsze rozmowy prowadzili emisariusze Piłsudskiego. Właściwie to oni ustalili z azjatyckimi partnerami ogólne ramy współpracy. Lider PPS, w czasie zrelacjonowanej powyżej wyprawy do Tokio, właściwie tylko je potwierdził. I wtedy dopiero współpraca ruszyła pełną parą.

„Akcja wieczorowa", w obawie przed wszędobylską ochraną, była utrzymana w ścisłej konspiracji. Wiedziały o niej tylko cztery osoby z kierownictwa PPS. Zbiorcze raporty wywiadowcze dla Japończyków, tworzone na bazie meldunków działaczy partii z Rosji, pisał Bolesław Jędrzejowski. Potem je szyfrowano według autorskiego systemu Jodko-Narkiewicza i wysyłano do londyńskiej rezydentury Kempeitai. W zamian za to Polacy otrzymywali w Anglii pieniądze. Na miejscu kupowali za nie „cukierki", bo tak w korespondencji nazywali broń - przeważnie mauzery i rewolwery typu Savage. Następnie przekazywali ją w ręce Japończyków, którzy przerzucali trefny towar do Hamburga. Wtedy znów przejmowali go działacze PPS. Przewozili militaria w pobliże granicy Prus z Galicją.

Z początku Japończycy nie byli zbyt hojni. Ich sceptycyzm zniknął dopiero po zamieszkach na placu Grzybowskim w Warszawie 13 listopada 1904 r. Wtedy właśnie duża grupa bojowców stawiła zbrojny opór kozakom. Czytając gazety, w których opisywano wydarzenia w Rosji, płk Akashi był zachwycony i obficie sypnął groszem.

Koniec przyjaźni

Rewolucja uderzyła w carat w krytycznym momencie - wojska rosyjskie coraz lepiej poczynały sobie w Mandżurii. Rozruchy w centrum przemysłowym imperium zatrzymały ich dalsze postępy. Wobec niepewnej sytuacji Moskwa była zmuszona zawrzeć pokój z Japończykami. 5 września 1905 roku w amerykańskim Portsmouth podpisano traktat kończący wojnę.

Tokio triumfowało, a Akashi od razu przystąpił do likwidacji tajnej misji dywersyjnej w Europie, przy czym zakończył również współpracę z PPS. Japończycy traktowali Polaków jak najemników, którzy wykonali swoje zadanie. Uznali, że nie mają interesu w kontynuowaniu tej relacji.

Organizacja Piłsudskiego znacznie skorzystała na współpracy z orientalnym wywiadem. Służby wypłaciły im łącznie ponad 33 tys. funtów szterlingów, czyli obecną równowartość kilkunastu milionów dolarów.

Kontakt z HK-Stelle

Piłsudski szybko zrozumiał, że dalsze niepodległościowe dążenia mógł zrealizować tylko u boku przeciwników Rosji: Niemiec i Austro-Węgier. Postanowił więc przestawić się z pracy partyjnej na ściśle wojskową. Chciał doprowadzić do powstania polskiej siły militarnej. Aparat PPS od razu zaczął badać grunt w tym kierunku. Już w 1906 roku Polacy spotkali się z przedstawicielami austriackich służb wywiadu (HK-Stelle - Hauptkundschaftsstelle), proponując im swoje usługi wywiadowcze i dywersyjne na terenie Rosji w zamian z pomoc w zdobywaniu broni i tolerowanie ich konspiracyjnej działalności w Galicji.

Przełom nastąpił po głośnej akcji PPS pod Bezdanami. Zuchwały napad zwrócił uwagę mjr. Maximiliana Rongego, szefa sekcji wywiadu HK-Stelle, który był wielkim orędownikiem wspierania ruchów odśrodkowych w Rosji. Znów odbyła się seria spotkań Austriaków z przedstawicielami partii. Kluczowe rozmowy prowadził osobiście Ronge z Piłsudskim w grudniu 1908 r. Prawdopodobnie wtedy zawarli nieformalną umowę. Według niej Polacy mieli utworzyć na terenie Rosji sieć wywiadowczo-dywersyjną. W zmian Austriacy zobowiązali się do tolerowania ich działalności niepodległościowej i organizacji paramilitarnych. Biuro Ewidencyjne nadało tej operacji kryptonim „R".

Parasol wywiadu

Współpraca, w obawie przed ochraną i zdrajcami we własnych szeregach, była ściśle zakonspirowana. Ze strony HK-Stelle wiedziały o niej, poza Rongem, dwie osoby - kapitanowie Gustaw Iszkowski i Józef Rybak, odpowiedzialni za bezpośrednie kontakty z „R". Wśród Polaków, poza Piłsudskim, do tajemnicy dopuszczeni byli Walery Sławek i Witold Jodko-Narkiewicz.

Oficerowie HK-Stelle rozłożyli nad Piłsudskim i ruchem niepodległościowym parasol. To oni umożliwili mu stworzenie legalnych, jawnych organizacji strzeleckich: Związku Strzeleckiego we Lwowie i Strzelca w Krakowie - w miejsce konspiracyjnego Związku Walki Czynnej. Ponadto wpłynęli na sztab generalny w Wiedniu, który zobowiązał się do obrony działaczy PPS przed ewentualnymi represjami.

Z kolei PPS, przez swoją siatkę w Rosji, dostarczała wywiadom państw centralnych (austriackie służby ściśle współpracowały z niemieckimi) kluczowe dane wywiadowcze. Dotyczyły one głównie dyslokacji carskich wojsk, ich liczebności oraz morale. Poza tym konspiratorzy PPS wykonywali niewielkie akcje sabotażowe. Piłsudskiemu zdarzało się, że niektóre ataki pozorował i rozdmuchiwał ich znaczenie, byle tylko podbić cenę przetargową za polską pomoc.

U progu wojny

Piłsudski szybko zyskiwał zaufanie HK-Stelle i sztabu generalnego. Już w 1910 r. pokazali mu zdobyte przez swoich agentów rosyjskie plany obronne na wypadek wojny z Niemcami i Austro-Węgrami. Co więcej, wojskowi z Wiednia na stałe wpisali użycie jego stale rozrastających się drużyn strzeleckich w plany wojenne. I tu zaczynały się różnice.

HK-Stelle chciało wykorzystać oddziały strzeleckie tylko jako wywiadowczo-dywersyjną awangardę wojsk niemieckich i austro-węgierskich wkraczających do Królestwa Polskiego. Piłsudski miał nadzieję, że wkraczające do Kongresówki kadrowe oddziały polskie, jeśli nie wywołają fali wystąpień antyrosyjskich, zostaną przynajmniej zasilone przez ochotników, stworzą liczącą się siłę. A to uważał za pierwszy krok na drodze do uzyskania wymarzonej niepodległości.

6 sierpnia 1914 r. strzelecka Pierwsza Kompania Kadrowa wyruszała z Krakowa według marszruty nakreślonej przez austriacki wywiad. I nie szła nią zbyt długo. W ciągu miesiąca - wbrew ustaleniom - skręciła w stronę niepodległości. Powstały Legiony i pierwsze polskie komitety narodowe.

Do końca życia Józef Piłsudski milczał na temat swojej i towarzyszy współpracy z wywiadami Japonii i państw centralnych. Zdecydowały zapewne kalkulacja i doraźne potrzeby polityczne. Ujawnienie prawdy o dawnych tajnych porozumieniach mogło uderzyć w kruche fundamenty II RP.

DROBNE

Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń
al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 500-324-230
brio@echodnia.eu; www.echodnia.eu

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

■ FINANSE BIZNES ■ GASTRONOMIA ■ HANDLOWE ■ KOMUNIKATY ■ MATRYMONIALNE ■ MOTORYZACJA ■ NAUKA ■ NIERUCHOMOŚCI ■ PRACA ■ ROLNICZE ■ RÓŻNE ■ TURYSTYKA ■ USŁUGI ■ USŁUGI KAMIENIARSKIE ■ USŁUGI POGRZEBOWE ■ ZDROWIE ■ ZWIERZĘTA ■ ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski przetargi
nasze komunikaty.pl

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

AUTOPROMOCJA

Echo Dnia

Nie przegap **piątku**

Kup dziennik z dodatkiem TeleMagazyn
echodnia.eu

REKLAMA 0011470302

OGŁOSZENIE

Zebranie Przedstawicieli Spółdzielni Kółek Rolniczych w likwidacji z siedzibą w Imielnie ulica Cmentarna 8 28-313 Imielno (KRS 000020877) uchwałą nr 1 z dnia 02-01-2026 i Uchwałą Nr 2 z dnia 24-01-2026 r. postanowiło rozwiązać Spółdzielnię poprzez likwidację.
W związku z powyższym wzywa się wierzycieli Spółdzielni, aby zgłosili swe wierzytelności w terminie 3 miesięcy od daty ogłoszenia na adres Spółdzielni Kółek Rolniczych w likwidacji.

Likwidator Alina Domagała

REKLAMA 0011469933

INFORMACJA

Burmistrz Iłży informuje, że na tablicy ogłoszeń w naszym urzędzie zostały wywieszone wykazy nieruchomości przeznaczonych do:
wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej:
- Iłża - dz. 2580/2, dz. 4423/3

wynajęcia w drodze przetargu:
- Iłża - lokal użytkowy o pow. 18 m², lokal użytkowy o pow. 61 m²

sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz dotychczasowego najemcy:
- Iłża os. Staszica - lokal mieszkalny o pow. 47,06 m², lokal mieszkalny o pow. 38,47 m²

REKLAMA 0011469829

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.2024.1145 t.j.)

Burmistrz Miasta i Gminy Nowa Słupia
informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Nowej Słupi, wywieszony został na okres 21 dni, tj. od 29.01.2026 r. do 19.02.2026 r. **wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem na czas oznaczony do 10 lat.**

REKLAMA 0011470214

Spółdzielnia Mieszkaniowa „SŁONECZNA" w Kielcach ul. Targowa 18
ogłasza przetarg nieograniczony na:
Wykonanie robót remontowych budynku mieszkalnego wielorodzinnego w Kielcach przy ulicy Piekoszowskiej 116A i Piekoszowskiej 118 polegających na ociepleniu zewnętrznych ścian w technologii lekkiej mokrej w systemie ETICS ok. 1 800 m2 oraz remoncie balkonów – 40 szt. Wadium – 20 000 PLN.
Przetarg odbędzie się w siedzibie S.M. „SŁONECZNA" w dniu 12.02.2026 r. o godz. 10.00
Oferty w zamkniętych kopertach należy składać w sekretariacie Spółdzielni pok. 405 **do dnia 12.02.2026 r. do godz. 9.30 .**
Specyfikację Istotnych Warunków Zamówienia można nabyć w siedzibie S.M. „SŁONECZNA" w kwocie 50 zł brutto.
Szczegółowe informacje można uzyskać w Spółdzielni pok. 402 tel. (41) 34 30 402 do 404 w. 25.
Zamawiający zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty jak również unieważnienia lub odstąpienia od części bądź całości przetargu bez podania przyczyn.

REKLAMA 0011470559

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" W KLIMONTOWIE
ul. Rynek 16, 27-640 Klimontów

ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż budynku piekarni z wyposażeniem wraz z działką oznaczoną ewidencją gruntów działka nr 1152 za cenę wywoławczą 1.200.000,00 zł (słownie: jeden milion dwieście tysięcy złotych). Powierzchnia zabudowy - 477 m², powierzchnia działki - 0,4570 ha.

Przetarg odbędzie się w biurze Spółdzielni w Klimontowie, ul. Rynek 16 w dniu 18.02.2026 roku o godz. 10.00.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 5% ceny wywoławczej w dniu przetargu do godz. 9.00 w kasie Spółdzielni.
Zastrzega się prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. Informacje telefoniczne pod numerem tel. 015 8661 005.

eprasa.pl f4383b4e03

Zawsze mi rodzice mówili, że trzeba mieć porządne wykształcenie

Joanna Jabłczyńska w „Halo, tu Polsat” Fot. Adam Jankowski

Z ŻYCIA GWIAZD

Anna Kalczyńska spadła z rampy
Dziennikarka wybrała się na rodzinny urlop we włoskie góry, gdzie oddawała się swoim ulubionym sportom zimowym. Niestety, przydarzył się jej wypadek – spadła z rampy, co przypłaciła pokaźnym krwiakiem przy łuku brwiowym i siniakami. „Ale co! Raz się żyje! Do wesela się zagoi” – podsumowała jednak wpis ze zdjęciem na Instagramie.

Blanka Lipińska dostała setki wiadomości
Pisarka nigdy nie ukrywała, że nie planuje zostać matką, a swoją niechęć do dzieci skrzętnie dokumentuje w sieci. Teraz znowu wdała się w awanturę na Instagramie. „Wiecie, ile dostałam wiadomości od matek, że żałują, że mają dzieci? Setki! Pełne rozczarowania i świadomości nieodwracalnego” – napisała.

Sandra Kubicka jest zmęczona przepychankami
Celebrytka poinformowała, że zamyka swój lokal Sandra's Matcha w Warszawie. Zasugerowała, że przyczynili się do tego nie tylko złośliwi influencerzy, ale i konkurencja. „Ja i moja Sandra's Matcha staliśmy się trendem na TikToku. I to nie tym fajnym. Staliśmy się takim trendem, który przekroczył niektóre granice” – napisała na Instagramie. I dodała: „Nie jest nam łatwo z konkurencją. Ja już jestem zmęczona przepychankami. Zależy mi na spokojnym życiu” – podsumowała.
(GZL) Fot. Adam Jankowski

W TELEWIZJI

Mauretańczyk
Ale Kino+ HD, 20:10
Mohamedou (Tahar Rahim) wiódł spokojne życie w Mauretanii do dnia, gdy amerykańskie służby porwały go z rodzinnej uroczystości. Przekonany, że to nieporozumienie, trafia do więzienia w Guantanamo. Kiedy traci nadzieję na sprawiedliwość, zjawia się adwokatka Nancy Hollander (Jodie Foster).

33 Zdjęcia z Getta
HBO, 21:40
Historia odkrycia unikalnych fotografii z powstania w getcie warszawskim w 1943 r. Zdjęcia, wykonane potajemnie przez strażaka Leszka Grzywaczewskiego, odnaleziono po 80 latach. To niezwykłe świadectwo tamtych czasów.

Razem czy osobno?
TVN, 22:00
Oren Little (Michael Douglas) jest wdowcem stroniącym od ludzi. Pewnego dnia odwiedza go uzależniony od narkotyków syn, który powierza mu opiekę nad wnuczką, o której istnieniu Oren nie miał pojęcia. Dzięki niej Oren zaprzyjaźnia się z mieszkającą po sąsiedzku Leah (Diane Keaton).

Parkingowy
Polsat, 22:30
Gwiazda filmowa zatrudnia parkingowego z restauracji w Beverly Hills, aby udawał jej kochanka, żeby ukryć związek z żonatym mężczyzną. I niemal wszyscy, z wyjątkiem prawdziwego kochanka i jego żony, wierzą, że Olivia i Antonio są parą.

KRZYŻÓWKA NR 15

Poziomo:
3) auto osobowe z turyńskiej fabryki,
10) mebel dla rezerwowych graczy,
11) urządzenie do nawijania kabla lub wirująca część pralki,
12) ogólne określenie branży rozrywkowej,
14) cienkie, delikatne naczynie krwionośne,
15) elektroda o dodatnim potencjale,
16) mały cukierek śmietankowy,
19) mityczna uczestniczka łowów kalidońskich,
23) bębny z polskiego hymnu,
27) sute przyjęcie jak grecki ser,
28) nieprzemakalne płótno, pałatka,
29) udzielana przez bank,
30) odgłos kruszonego lodu,
33) jednostka długości, 1/1000 milimetra,
37) karciany kolor, trefl,
38) koń używany do prac wymagających dużej siły,
39) niewielka przyczyna pożaru,
40) niebieska wokół naszej planety,
41) Jan, autor „Księgi ubogich”.

Pionowo:
1) praca w policji lub wojsku,
2) zsypywanie węgla z ulicy do piwnicy,
3) frontowa ściana budynku,
4) roślina trująca, tojad,
5) długowieczne drzewo liściaste,
6) roślina chroniona, kupalnik górski,
7) komplet aktorów w sztuce,
8) kolczatka na szyi rottweilera,
9) koń maści jasnobrązowej,
13) niewiadoma w równaniu,
17) podwodna skała koralowa,
18) odcinek Tour de France,
20) dawna srebrna moneta,
21) Bogusław, aktor z filmu „Zabij mnie glino”,
22) nie przykłada się do nauki,
24) okrutne, bezprawne rządy,
25) kołderka dla niemowlaka,
26) miasto nad Notecią,
30) niejedna w Ciechocinku,
31) opóźnienie w wykonaniu usługi,
32) kołek do robienia otworów w glebie,
34) najdłuższy dopływ Obu,
35) biała broń o wąskiej głowni,
36) liczba wydanych egzemplarzy książki.

ROZWIĄZANIE NR 14

G	R	O	M	■	F	■	S	■	P	O	D	A	Ż	■	L	■
■	A	■	A	P	A	S	Z	K	A	■	O	■	A	D	E	P
A	J	E	R	■	R	■	E	■	C	E	B	E	R	■	K	■
■	T	■	S	Z	T	Y	L	P	Y	■	E	■	T	■	K	■
K	U	S	Z	A	■	■	M	■	K	O	R	T	■	Z	I	A
■	Z	■	■	K	I	D	A	W	A	■	M	■	P	■	M	■
M	Y	D	Ł	O	■	A	■	■	R	■	A	■	S	E	R	I
A	■	R	■	L	U	B	A	S	Z	E	N	K	O	■	O	■
S	T	A	J	E	■							■	T	R	Z	O
Z	■	Ż	■	■	S							■	K	■	■	Ś
T	R	E	P	A	K							T	A	L	E	R
■	U	■	E	■	R							U	■	A	■	O
M	I	S	T	R	Z							Z	A	S	A	D
■	N	■	L	■	A							I	■	E	■	E
Ż	Y	Ł	A	■	T	A	L	I	Z	M	A	N	■	R	E	K

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Energia dnia sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny radzi postawić na działanie, ale unikać pośpiechu i konfliktów.
Ryby (19.02 - 20.03)
Stabilność da Ci spokój. Horoskop na dziś to wskazówka, by skupić się na relacjach z ludźmi, bo drobny gest wzmocni zaufanie i więź.
Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowy przyniosą ważne informacje. Horoskop dzienny na czwartek podpowiada, by słuchać uważnie oraz zadawać pytania.
Byk (20.04 - 20.05)
Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny radzi zadbać o dom, bliskich oraz chwilę ciszy wieczorem tylko dla siebie.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja charyzma będzie przyciągać ludzi. Horoskop na dziś mówi, że to dobry dzień na prezentację pomysłów i wyznaczanie celów.
Rak (22.06 - 22.07)
Porządkowanie spraw da ulgę. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że drobne korekty w planach poprawią efekty i oszczędzą czas.
Lew (23.07 - 22.08)
Szukaj równowagi między pracą a sercem. Horoskop dzienny zapowiada, że uczciwa rozmowa pomoże uniknąć nieporozumień.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja poprowadzi Cię właściwą ścieżką. Horoskop na dziś radzi nie zdradzać nikomu wszystkich planów zbyt wcześnie.
Waga (23.09 - 22.10)
Chęć zmian doda Ci skrzydeł. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że krótka podróż lub nowy pomysł poprawią humor i motywację.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie rezultaty. Horoskop dzienny podpowiada, by skupić się na jednym zadaniu i doprowadzić je dziś do końca.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Nieszablonowe myślenie zaprocentuje. Horoskop na dziś radzi podzielić się wizją, ale zostawić też miejsce na mądry kompromis.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość będzie atutem. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że sztuka, muzyka lub spacer pomogą Ci odzyskać harmonię i spokój.

Echo Dnia
www.echodnia.eu
Redaktor naczelny **Stanisław Wróbel**
Z-ca redaktora naczelnego **Miłosz Skiba,**
Prezes Makroregionu **Dariusz Kołacz,**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Tomasz Sendek,**
dyrektor oddziału **Sławomir Baćkowski**
Redakcja: ul. W. Krukowskiego 1, 26-600 Radom
tel/ fax 48 38 21 100 (centrala)
radom@echodnia.eu
Druk Drukarnia ZPR Media S.A., 04-190 Warszawa, ul. Jubilerska 10
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl f4383b4e03

TENIS IGA ŚWIĄTEK POŻEGNAŁA SIĘ Z AUSTRALIAN OPEN PO PRZEGRANYM ĆWIERĆFINALE Z JELENĄ RYBAKINĄ

Miło mieć odrobinę prywatności

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

Iga Świątek zakończyła występy w Australian Open. Polka przegrała w ćwierćfinale z Kazaszką Jeleną Rybakiną 5:7, 1:6.

Rybakina w tegorocznym Australian Open prezentuje się znakomicie. Kazaszka nie straciła jeszcze seta, w żadnym meczu nie oddała więcej niż siedem gemów i tak samo było w starciu ze Świątek. Momenty słabości miała tylko na początku meczu.

W gemie otwarcia Polce udało się przełamać klasyfikowaną na 5. miejscu w rankingu WTA rywalkę. Ta jednak natychmiast zrewanżowała się tym samym. Walka gem za gem toczyła się do stanu 5:5. Potem Rybakina nie straciła nawet punktu serwując, a następnie przełamała Świątek, dzięki czemu wygrała 7:5.

W drugiej partii dominacja Rybakiny była widoczna dużo bardziej. Raszynianka nie poddawała się, ale reprezentantka Kazachstanu była zbyt dobrze dysponowana, aby pozwolić sobie odebrać zwycięstwo. Wygrała drugiego seta gładko 6:1, a cały mecz 2:0 po godzinie i 36. minutach. To było dwunaste spotkanie tych tenisistek, obie mają teraz po sześć wygranych.

– Jeśli chce się wygrać, to wiadomo, że fajniej byłoby grać lepiej. Jak zawsze powtarzam, wygrywanie Szlemów jest ciężkie. Spróbuję następnym razem i mam nadzieję, że będę mogła wystartować w Australian Open z większymi umiejętnościami, większą różnorodnością, z tym, nad czym nie byłam w stanie w pełni popracować – powiedziała po meczu Iga.

Polka była wyraźnie sfrustrowana porażką. Na konferencji prasowej narzekała, że podczas turnieju – podobnie jak inne zawodniczki – nie ma praktycznie żadnej prywatności. Podkreśliła, że na Wimbledonie czy French Open część kortów treningowych jest odseparowana od kibiców, ale na niektórych turniejach jest się ciągle obserwowanym.

– Pytanie brzmi, czy jesteśmy tenisistami, czy zwierzętami w zoo, które obserwuje się nawet gdy defekują? Oczywiście przesadzam, ale byłoby miło mieć trochę prywatności. Z pewnością to nie jest proste, ale moim zdaniem nie powinno tak być. Powinniśmy być obserwowani na korcie i w trakcie obowiązków mediowych. To jest nasza praca – powiedziała Polka.

FOT. JAKUB PIKULIK/POLSKA PRESS

Iga Świątek nie podbija Australii w tym roku, ale i tak może być zadowolona. Po triumfie z reprezentacją w United Cup, w Wielkim Szlemie znów była w ósemce

Australian Open jest jedynym Wielkim Szlemem, którego Świątek nie wygrała. Na swoim koncie ma sześć tytułów – cztery we French Open i po jednym w US Open oraz Wimbledonie. Jej najlepszym wynikiem w AO pozostaje półfinał, który osiągnęła w 2022 i 2025 roku.

W czwartkowych półfinałach rozstawiona z numerem 5. Rybakina zagra z Jessicą Pegulą (nr 6.), a liderka WTA Białorusinka Aryna Sabalenka zagra z Ukrainką Eliną Switoliną (nr 12.).

Po dotarciu do półfinału w 2025 roku Świątek miała w Melbourne do obrony 780 punktów. W ćwierćfinale zdobyła 430 punktów, co oznacza, że straci 350 punktów rankingowych. Na pewno utrzyma jednak drugie miejsce.

Następnym turniejem, w którym wystąpi Świątek, będzie turniej WTA 1000 Qatar Open, który rozpocznie się 9 lutego, w którym ma do obrony 390 punktów.

Co najmniej o rundę dalej w Australian Open doszedł Jan Zieliński. Polak, w parze z Brytyjczykiem Lukem Johnsonem awansowali do półfinału debla, pokonując w ćwierćfinale rozstawionych z numerem czwartym Salwadorczyka Marcelo Arevalo i Chorwata Mate Pavica 7:6 (7-5), 6:2. Mecz o awans do finału z Australijczykami Jasonem Kublerem i Markiem Polmansem rozegrany został w nocy ze środy na czwartek polskiego czasu. ©℗

Tarasiewicz: - Za mało mamy Pietuszewskich. Oskar wybrał dobrze

Rozmawiał Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

Do startu PKO Ekstraklasy odliczamy już tylko godziny. Jak nasz futbol - nie tylko ligowy - wygląda z pewnej perspektywy? Zapytaliśmy o to Ryszarda Tarasiewicza, który początek roku 2026 spędzał we Francji u znajomych.

Jak z perspektywy Francji patrzy się na polską piłkę?
Ryszard Tarasiewicz: Na południu Francji, gdzie przebywam, nie ma śniegu, a Polskę zasypało, prawdziwa zima. Widzę, że nasza piłka ligowa się rozwija, kluby sprowadzają coraz lepszych zawodników. Zainteresowanie kibiców podniosło poziom organizacyjny, finansowy i sprawiło, że w górę poszedł też poziom sportowy. Oczywiście nie podoba mi się, że za dużo drużyn kieruje się porzekadłem, że cel uświęca środki i ustawia dziewiątką z tyłu, licząc, że coś wyjdzie z przodu. Moim zdaniem wydajemy często zbyt dużo pieniędzy nieadekwatnie do umiejętności zawodników, zwłaszcza zagranicznych. Przy tej kasie wiele zespołów powinno osiągać lepsze wyniki, choć zaznaczam - ekstraklasa idzie do przodu.

FOT. TOMASZ HOŁOD / POLSKA PRESS

- Oskar zrobił dobry krok. Pewnie gdyby przenosił się z Dinama Zagrzeb do FC Porto, kosztowałby dwa razy tyle

Wyniki w Lidze Konferencji to potwierdzają?
Jak najbardziej. W tych rozgrywkach okazuje się, że nie musimy mieć kompleksów wobec klubów z teoretycznie lepszych lig. My, jako Polacy, nie musimy się niczego wstydzić, rywale czują do nas respekt. Ćwierćfinały Legii i Jagiellonii w Lidze Konferencji nie wzięły się z niczego, to trzeba doceniać, tak samo jak rezultaty polskich zespołów w sezonie 2025/26. Tercet drużyn w fazie pucharowej to jest coś.

PKO Ekstraklasę stać na coś więcej niż Liga Konferencji?
Oczywiście. Moim zdaniem zespoły takie jak Legia, Lech, może też Raków, biorąc pod uwagę ich możliwości finansowe, kadrowe, powinna cechować większa regularność. Może coś nie tak jest z doborem zawodników, ale ta nasza ekstraklasa jest trudna, bardzo fizyczna. Nie podoba mi się, że za często mamy na boisku szarpaninę, wygrywa agresywność, nie atrakcyjny futbol.

Na polskich boiskach nie brakuje gwiazd?
Kibice, powiedzmy 30-40 procent, chodzą na mecze dla gwiazd, zawodników, którzy dają coś ekstra. Na przykład w Lechu mają Mikaela Ishaka, który strzela gole i umie grać w piłkę, efektownie prezentuje się Luis Palma, potrafi zrobić różnicę. Takich graczy jest zbyt mało, jeden - Oskar Pietuszewski właśnie przeniósł się do FC Porto. Podoba mi się, jak nasz wielki talent wygląda z futbolówką przy nodze, przyjemnie się na niego patrzy.

Poradzi sobie w FC Porto?
Tak. Otoczony lepszymi zawodnikami powinien się rozwijać. Oskar zrobił dobry krok. Pewnie gdyby przenosił się z Dinama Zagrzeb do FC Porto, kosztowałby dwa razy tyle, ale ekstraklasa na rynku transferowym podnosi swoją pozycję. Możemy wychować kogoś takiego jak Oskar i to sygnał dla tych zajmujących się szkoleniem młodzieży. Trzeba umiejętnie inwestować w akademie i mądrze je prowadzić.

W Śląsku Wrocław dobrze się dzieje z akademią?
Śląskowi dużo brakuje do Pogoni Szczecin, Zagłębia Lubin, Lecha Poznań, talenty giną, uciekają. Z wychowanków pamiętam, że w ekstraklasie ostatni grał Tadzio Socha, jeszcze był Sebastian Bergier. Coś jest nie tak z akademią, ale w Śląsku naprawdę wiele trzeba zmienić, bo nie widać efektów pracy. Musi być pomysł na to i konsekwencja. Szkoda, że Śląska nie ma obecnie w ekstraklasie.

Śląsk, który przeżywa burzliwy okres, pamięta o swojej legendzie?
Zapraszają mnie na mecze, lecz większość oglądam w telewizji. Klub o mnie pamięta, kibice też. Nieraz spotykam się z fanami i mówią, że za moich czasów piłkarskich Śląsk grał najlepszą piłkę, za trenerskich też nie było źle, przekonałem do Wrocławia choćby Sebastiana Milę. Mila, Kelemen, Łukasiewicz, Sobota, bracia Gancarczyk, Spahić, Sotirović, Diaz, jeszcze mógłbym parę nazwisk wymienić, było dobrze, wykonaliśmy świetną robotę, lecz nie dokończyłem dzieła, tak to w życiu bywa. Zawsze będę utożsamiany ze Śląskiem i zawsze będę mu kibicował.

Kibicuje pan swojemu koledze Janowi Urbanowi?
Oczywiście, szczególnie teraz, gdy prowadzi reprezentację Polski, w której graliśmy razem, byliśmy na mundialu w Meksyku. Wcześniej występowaliśmy w kadrach juniorskich, też z takimi postaciami jak Darek Dziekanowski czy świętej pamięci Janek Furtok. Jasiu Urban był zawodnikiem dużej klasy - techniczny, przegląd pola, inteligencja boiskowa, świetnie grał głową, do tego to komunikatywny gość, co widać teraz, jak pracuje z drużyną narodową. Szybko uporządkował bałagan, wprowadził dobrą atmosferę, szczerość i poprawiły się wyniki. Wierzę w wygranie baraży o mundial 2026.

Dlaczego reprezentacja Polski z takimi gwiazdami, jak Urban, Dziekanowski, nic nie osiągnęła?
Kiedyś było trudniej awansować, w Euro grało 8 drużyn, a my trafialiśmy do silnych grup eliminacyjnych. Byli przeciwnicy z najwyższej półki, a w polskiej piłce totalny bałagan. Nawet nie chcę opisywać, co się działo w związku, jak wyglądała organizacja zgrupowań kadry, niestety to wszystko odbijało się na wynikach. My graliśmy w innej rzeczywistości, nie ma sensu tego porównywać do obecnych realiów. Mamy nowe rozdanie i trzeba życzyć naszej drużynie narodowej, klubom jak najlepiej.

eprasa.pl f4383b4e03

SPORT

www.sportowy24.pl

SZTUKI WALKI

Zawodnicy klubu Virtus Radom przywieźli dwa medale z Mistrzostwa Polski Muaythai w kategorii wiekowej U24, które w miniony weekend odbyły się w Łowiczu. Radom reprezentowali dwaj zawodnicy z klubu Virtus Radom Igor Krupiński i Juliusz Garczyński. Obaj wywalczyli srebrne medale, Igor w kategorii wagowej - 71 kilogramów, Juliusz w kategorii wagowej 63,5 kg. Trenerem zawodników jest Marcin Elsner. **R**

FOT. ARCHIWUM KLUBU

PIŁKA NOŻNA

Drogowiec grał towarzysko

Piątoligowy Drogowiec Jedlińsk ma już za sobą pierwszy mecz towarzyski. Drużyna zagrała z 17- latkami z Broni Radom i wygrała 2:1 (2:0) po dwóch golach Mikołaja Trylińskiego. **SZS**

Moya Radomka Radom przegrała z CSO Voluntari w 1/8 finału Pucharu CEV

Olha Ilkevych
Radom

SIATKÓWKA. **We wtorek, 27 stycznia siatkarki Moya Radomki Radom walczyły w pięciosetowym meczu 1/8 finału Pucharu CEV.**

Moya Radomka Radom - CSO Voluntari 2005 2:3.

Sety: 25:23, 19:25, 16:25, 25:17, 10:15.

Radomka: Zhylinska, Garita, Dabrowska, Gałkowska, Petrenko, Plaga, Niemtseva.

Voluntari: Ionescu, Van De Vosse, Mazej, Guncheva, Radosova, Popa, Starks.

MVP: Nikola Radosova(CSO Voluntari).

We wtorkowy wieczór Radomka Radom zmierzyła się przed własną publicznością z CSO Voluntari 2005 w meczu 1/8 Pucharu CEV. Spotkanie, które zakończyło się wynikiem 2:3, było pełne emocji, zmian prowadzenia i zaciętej walki punkt za punkt.

Pierwszego seta lepiej rozpoczęły gospodynie, które od początku narzuciły swoje tempo gry. Przy stanie 12:10 dla Radomki trener Piotr Filipowicz wziął przerwę, po której skuteczną akcję zakończyła Monika Gałkowska, zwiększając przewagę. Kluczowe punkty zdobywały też Dagmara Dąbrowska i Nikola Jęcek, a mimo prób rywalek, set zakończył się zwycięstwem Radomki 25:22.

Drugi set należał już do zespołu gości, który szybko objął prowadzenie 3:0 i utrzymywał inicjatywę przez większość partii. Radomka próbowała odrobić straty, wprowadzając podwójną zmianę, jednak CSO Voluntari konsekwentnie kontrolowało przebieg seta, wykorzystując błędy rywalek. Set zakończył się wynikiem 19:25, doprowadzając do wyrównania stanu meczu.

W trzecim secie Radomka walczyła ambitnie, lecz przewaga rywalek była wyraźna. Pomimo skutecznych zagrywek Dagmary Dąbrowskiej i bloków Agaty Plagi, CSO Voluntari dominowało i wygrało seta 25:16.

Czwarta partia to zacięta walka punkt za punkt. Radomka szybko odrobiła straty po początkowym prowadzeniu rywalek, a kluczowe zagrywki Brigitty Petrenko i skuteczne bloki Kateryny Zhylinskiej oraz Kornelii Garity pozwoliły gospodyniom zakończyć seta 25:17, wyrównując stan meczu.

Decydujący, piąty set rozpoczął się od prowadzenia Radomki, ale goście szybko wyrównali. Mimo ambitnej walki i punktów zdobytych przez Monikę Gałkowską, Dagmarę Dąbrowską oraz Kornelię Garitę, rywalki utrzymały przewagę i zamknęły seta wynikiem 15:10, wygrywając cały mecz 3:2.

Rewanż już 4 lutego. ©℗

FOT. OLHA ILKEVYCH

Fragment wtorkowego meczu Moya Radomka Radom - CSO Voluntari 2005 w Pucharze CEV.

Polska zagra z Armenią mecz eliminacyjny w Radomiu

Olha Ilkevych
Radom

PIŁKA NOŻNA. **Mecz piłkarskich eliminacji do Mistrzostw Europy do lat 21 pomiędzy reprezentacjami Polski i Armenii zostanie rozegrany 27 marca w Radomiu.**

FOT. OLHA ILKEVYCH

Prezydent Radomia Radosław Witkowski oraz przedstawiciele Mazowieckiego Związku Piłki Nożnej: Sławomir Pietrzyk i Kamil Witkowski na wspólnym zdjęciu.

Oficjalnie poinformowano o tym w środę, 28 stycznia, podczas konferencji prasowej w Urzędzie Miejskim w Radomiu.

W spotkaniu z dziennikarzami udział wzięli Radosław Witkowski – prezydent Radomia, Sławomir Pietrzyk – prezes Mazowieckiego Związku Piłki Nożnej oraz Kamil Witkowski – wiceprezes do spraw organizacyjno-finansowych. Mecz będzie miał duże znaczenie zarówno sportowe, jak i promocyjne dla miasta oraz regionu.

Zawodnicy reprezentacji Polski U-21, prowadzeni przez trenera Jerzego Brzęczka, przyjadą do Radomia wcześniej na zgrupowanie. Treningi odbywać się będą na boisku Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ulicy Narutowicza 9. Kadra zamieszka w jednym z najlepszych hoteli na terenie miasta Radom, co zapewni odpowiednie warunki do przygotowań przed meczem.

Organizacja spotkania tej rangi jest dużym wyróżnieniem dla Radomia, który w ostatnich latach konsekwentnie rozwija swoją infrastrukturę sportową oraz zabiega o możliwość goszczenia wydarzeń o znaczeniu ogólnopolskim i międzynarodowym.

Sławomir Pietrzyk – prezes Mazowieckiego Związku Piłki Nożnej mówił: - To wydarzenie takie, jakiego w Radomiu już dawno nie było. Mówimy o czymś, co będzie miało znaczenie w tym roku, ale wydaje mi się, że jeszcze i w przyszłym. Trwają eliminacje do Mistrzostw Europy w piłce nożnej U-21. Finał tej imprezy odbędzie się w 2027 roku na obiektach Albanii i Serbii. Mamy nadzieję, że reprezentacja Polski będzie uczestnikiem tego turnieju.

Prezes MZPN podkreślił również, że możliwość organizacji meczu o punkty w eliminacjach to dowód zaufania ze strony Polskiego Związku Piłki Nożnej oraz efekt dobrej współpracy samorządu z piłkarskimi instytucjami.

Radosław Witkowski – prezydent Radomi mówił: - To wielkie wydarzenie dla Radomia. Wszyscy pamiętamy lata 90., kiedy pierwsza reprezentacja trzykrotnie grała na stadionie Radomiaka mecze państwowe. Były to mecze towarzyskie. Mamy świadomość, że reprezentacja młodzieżowa trenera Jerzego Brzęczka to topowy zespół, złożony z przyszłych gwiazd polskiego, ale także europejskiego futbolu. Kiedy zaczynaliśmy budowę Radomskiego Centrum Sportu, powiedziałem, że te dwa nowoczesne obiekty powstaną. Jednocześnie zadeklarowałem, że robimy to, aby rozwijać radomski sport, ale też powiedziałem, że jesteśmy zainteresowani organizacją wielkich wydarzeń.

Prezydent Radomia zaznaczył, że organizacja meczu reprezentacji młodzieżowej wpisuje się w długofalową strategię rozwoju sportu w mieście oraz promocji Radomia na arenie ogólnopolskiej.

Warto dodać, że w kadrze reprezentacji Polski U-21 występuje Dawid Drachal, który urodził się w Radomiu i jest wychowankiem Broni Radom. Będzie to dla niego wyjątkowe spotkanie. ©℗

Noworoczny turniej piłki halowej o Puchar Wójta

Julia Sosnowska
Rusinów

PIŁKA HALOWA. **W niedzielę, 25 stycznia, na Hali Sportowej w Rusinowie odbył się emocjonujący II Noworoczny turniej piłki halowej o Puchar Wójta Gminy Rusinów.**

W sportowej rywalizacji wzięło udział 14 drużyn. Wygrała drużyna z Przystałowic Małych.

Po ostatnim gwizdku II Noworocznego Turnieju Piłki Halowej o Puchar Wójta Gminy Rusinów wiadomo już, kto został najlepszym strzelcem, zawodnikiem, bramkarzem w rozgrywkach i najważniejsze - która drużyna zdobyła pierwsze miejsce.

Zmagania przebiegały w duchu zdrowej rywalizacji, a mecze dostarczyły wielu niezapomnianych emocji zarówno zawodnikom, jak i kibicom.

Sędzią turnieju był Sebastian Młodawski, który czuwał nad prawidłowym przebiegiem rozgrywek.

Po kilku godzinach sportowych emocji wyłoniono zwycięzców. Tak wygląda klasyfikacja końcowa: 1.Sprzęgło Przystałowice Małe, 2.Galakticos 67, 3.Nieznamierowice i Spółka, 4.Fuzja Team.

Na zakończenie turnieju drużyny otrzymały puchary, medale, dyplomy oraz piłki, które wręczyli: wójt gminy Rusinów Tomasz Neubauer, radni Gminy Andrzej Dybalski i Andrzej Snopek oraz sołtysi Krzysztof Więcław i Tadeusz Papis.

Organizatorzy turnieju kierują serdeczne podziękowania kierujemy do sponsorów wydarzenia: radnych Andrzeja Dybalskiego i Andrzeja Snopka oraz sołtysa Krzysztofa Więcława, którzy wsparli turniej, fundując nagrody dla uczestników.

Szczególne podziękowania gmina składa także Ochotniczej Straży Pożarnej Rusinów za obsługę medyczną.

Turniej o Puchar Wójta Gminy Rusinów był nie tylko sportowym wydarzeniem, ale także okazją do integracji społeczności lokalnej.

Urząd Gminy Rusinów dziękuje wszystkim drużynom za udział, kibicom za doping oraz organizatorom za przygotowanie wydarzenia. ©℗

eprasa.pl f4383b4e03

Najpierw Industrię czekają trzy mecze wyjazdowe, później emocje w Hali Legionów **strona 16**

FOT. DAWID ŁUKASIK

Józef Piłsudski nie bał się kontaktów z agentami Japonii i Austro-Węgier. Wróg jego wroga był przecież jego przyjacielem **strony 7 - 9**

POD PARAGRAFEM

ŚWIĘTOKRZYSKIE Echo Dnia

Czwartek 29.01.2026

Nr 23 (14 994)

www. echodnia.eu
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Mercedesem na krajowej „7” jechał ponad 200 kilometrów na godzinę **strona 3**

Droga w gminie Pińczów była całkowicie zablokowana **strona 6**

Wypadek w Radlinie – przed maskę auta wbiegł pies? **strona 3**

Nr ISSN 0137-902X Nr indeksu 350-087

FOT. ŚWIĘTOKRZYSKIE CENTRUM ONKOLOGII

KIELCE

Doktor Sławomir Okła szkoli chirurgów z całego kraju obsługi robota da Vinci **strona 2**

Sensacyjna zmiana w naszych szpitalach?

W środę doszło do spotkań dotyczących przyszłości dwóch szpitali: Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w Kielcach oraz szpitala w Skarżysku-Kamiennej **strona 5**

Pochodzący z Kielc ojciec Jerzy Zieliński posługuje na linii frontu w mieście Dnipro. Prosi o pomoc **strona 3**

Gigantyczne zmiany nad zalewem w Borkowie, w gminie Daleszyce. Inwestycja za 90 milionów załotych **strona 4**

Z POLICJI SŁUŻBY RUSZYŁY Z POMOCĄ

Zmarznięta kobieta w zalanym domu

Michał Nosal
Gmina Waśniów

W gminie Waśniów w powiecie ostrowieckim dzielnicowi wspólnie z pracownikiem socjalnym i strażakami przyszli z pomocą kobiecie, która z racji na zimowe warunki znalazła się w bardzo trudnej sytuacji.

Policjanci podczas swych zimowych patroli zaglądają nie tylko do pustostanów, w których schronienia mogą szukać bezdomni. Pamiętają też o osobach starszych, schorowanych, niezaradnych, które mimo posiadania dachu nad głową w mrozy mogą znaleźć się w niebezpieczeństwie.

Dzielnicowi - aspirant sztabowy Piotr Traczyński i starszy aspirant Krzysztof Lepiarz - podczas wtorkowego obchodu w gminie Waśniów odwiedzili 62-latkę mieszkającą samotnie i mającą kłopoty ze zdrowiem.

- Sytuacja, którą zastali na miejscu, budziła niepokój. Dom nie był ogrzewany, a woda z uszkodzonej instalacji zalała pokój, kotłownię, łazienkę oraz korytarz. W piwnicy było jej około pół metra. Warunki, w jakich znajdowała się 62-latka, realnie zagrażały jej zdrowiu, a nawet życiu - relacjonowała aspirant Ilona Piwnik-Wócik z Komendy Powiatowej Policji w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Kobieta nie od razu dała się namówić na opuszczenie domu. Ostatecznie dzielnicowym i pracownikowi socjalnemu udało się ją przekonać. Policjanci wraz ze strażakami przenieśli 62-latkę do karetki, która zabrała schorowaną w miejsce, gdzie będzie mieć właściwą opiekę.

Strażacy zajęli się wypompowaniem wody z zalanych pomieszczeń.

Przypomnijmy, kilkanaście dni temu starachowiccy policjanci dostali sygnał o kobiecie śpiącej na klatce schodowej bloku. Okazało się, że to 69-latka bez stałego adresu, szukająca schronienia przed mrozem. Policjanci wspólnie z pracownikami Centrum Usług Społecznych w Starachowicach znaleźli jej nocleg w jednej z placówek.

Dzień później patrol z Ostrowca natknął się na mężczyznę śpiącego w pustostanie. Jedyną pomocą, na jaką przystał, był ciepły posiłek.

Czujni mieszkańcy powiatu opatowskiego w połowie stycznia zgłosili do Ośrodka Pomocy Społecznej w Wojciechowicach, że pomocy potrzebuje 63-latek z tej gminy. W domu panowała temperatura zbliżona do tej na zewnątrz. 63-latek, którego życie było zagrożone, został przewieziony do placówki opiekuńczej.

FOT. POLICJA

Policjanci wraz ze strażakami przenieśli 62-latkę do karetki

eprasa.pl f4383b4e03

Jutro w naszej gazecie
PULS

Weronika Książkiewicz, aktorka: - Chyba każdy aktor chce próbować grać różne rzeczy i mierzyć się z różnym repertuarem

AUTOPROMOCJA 0011454727

Zamów **prenumeratę**
Echo Dnia 41 375 72 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

Beata Busz
publicystka

SZAMBO WYBIŁO, SMRÓD SIĘ ROZWIEJE

Doda, niczym Joanna d'Arc, wstąpiła na barykady w polskich schroniskach i stała się symbolem walki o prawa zwierzaków. Prawa do godnego życia, z pełnym brzuchem, w ciepłej budzie, bez strachu przed kijem bejsbolowym (wolontariusze wrzucili na fejsa zdjęcie zakrwawionego kija znalezionego przy kojcu w jednym ze schronisk). Szybko dołączyły do niej inne celebrytki - zwietrzyły, że na takich akcjach można zbić kapitał popularności. Schroniska w Polsce przeżywają najazdy wszelkiej maści VIP-ów. I nagle minister na polecenie premiera zarządza kontrole. Wojewodowie z przykazania ministra wysyłają w teren powiatowych lekarzy weterynarii. Czasami tych samych, którzy wcześniej - przez lata - nie widzieli w nadzorowanych przez siebie placówkach żadnych nieprawidłowości. Nagle włodarze gmin są zobowiązani do przeprowadzenia „kontroli realizacji umów" przez właścicieli schronisk, które - nota bene - sami z nimi zawierali i lekką ręką dawali na to nasze, czyli podatników pieniądze. Cyrk! Litości, macie nas za idiotów?! Dlaczego wcześniej nie było nadzoru z prawdziwego zdarzenia?! Czy siedzących w cieple swoich gabinetów urzędników musiała wykurzyć do marznących psów dopiero artystka estradowa - Doda?! Szambo wybiło, ale śmiem twierdzić, że smród szybko się rozwieje. Po wielkim zrywie, jak w przypadku wielu innych ogólnopolskich afer, sprawa przycichnie i wsunie się pod dywan. Znów jakiś wójt, gdzieś tam w Polsce, podpiszę umowę i da - a jakże, legalnie - kasę jakiemuś (znajomemu) właścicielowi schroniska. Jakiś (zaprzyjaźniony) lekarz weterynarii będzie tego doglądał i uzna, że wszystko jest cacy. Znów zwierzaki będą wegetowały w „mordowniach". Jest też oczywiście druga strona medalu, schroniska, fundacje, które zapewniają najlepszą opiekę i godne życie. Promują adopcje. Może właśnie ich głosu warto posłuchać - jak oni to robią, a nie tylko pyskatej - choć trzeba przyznać, że skutecznej w docieraniu do mas - Dody. I najistotniejsza rzecz: nie byłoby wcale tematu, gdyby każdy z nas traktował zwierzęta po ludzku.

Nasz lekarz pierwszym takim nauczycielem w Polsce

Anna Gwóźdź
Kielce

Doktor Sławomir Okła ze Świętokrzyskiego Centrum Onkologii został pierwszym w Polsce proktorem, czyli instruktorem, chirurgii robotycznej w otolaryngologii.

Jeszcze niedawno polscy lekarze musieli jeździć za granicę, żeby nauczyć się operować przy pomocy robota da Vinci. Teraz to do Kielc, przyjeżdżają specjaliści z całego kraju. Doktor Sławomir Okła ze Świętokrzyskiego Centrum Onkologii został pierwszym w Polsce proktorem, czyli lekarzem, który ma uprawnienia do szkolenia innych zespołów medycznych. Doktor Okła, kierujący Kliniką Otolaryngologii, Chirurgii Głowy i Szyi w kieleckim centrum onkologii, podpisał umowę na proktoring w listopadzie 2025 roku. Wcześniej żaden polski ośrodek nie miał takich uprawnień w zakresie operacji nowotworów głowy i szyi.

23 stycznia na bloku operacyjnym Świętokrzyskiego Centrum Onkologii szkolili się lekarze i pielęgniarki z 5. Wojskowego Szpitala Klinicznego w Krakowie. Obserwowali trzy zabiegi operacyjne, w tym jeden szczególnie trudny - u pacjenta z podejrzeniem nawrotu nowotworu nasady języka, wcześniej leczonego radioterapią i chemioterapią.

FOT. ŚWIĘTOKRZYSKIE CENTRUM ONKOLOGII

Doktor Sławomir Okła(pierwszy z prawej) ze Świętokrzyskiego Centrum Onkologii został właśnie pierwszym w kraju „nauczycielem" (proktorem) w dziedzinie robotycznej operacji głowy i szyi

- Dla tego chorego leczenie robotyczne jest ostatnią szansą na wyleczenie choroby - wyjaśnia doktor Sławomir Okła.

Krakowscy medycy to już drugi zespół szkolący się w Kielcach. W grudniu ubiegłego roku pod okiem lekarza przygotowywali się do wdrożenia zabiegów TORS specjaliści ze Szpitala Wojewódzkiego we Wrocławiu. TORS to skrót od angielskiego Trans Oral Robotic Surgery - chirurgia robotyczna wykonywana przez usta pacjenta. Chirurg może usunąć nowotwór z gardła, krtani czy nasady języka bez rozcinania szyi pacjenta.

- Czuję się bardzo wyróżniony. Mimo że operujemy robotycznie dopiero od półtora roku, nasza klinika jest pierwszym w Polsce ośrodkiem uczącym chirurgii robotycznej w obszarze głowy i szyi - mówi doktor Okła.

Służący do tego robot da Vinci pozwala operować w trudno dostępnych miejscach ciała, do których ręka chirurga nie mogłaby dotrzeć w tradycyjny sposób. Pacjent nie ma rozległych blizn, szybciej dochodzi do siebie po operacji.

Obecnie certyfikat do operowania przy użyciu systemu da Vinci w otolaryngologii ma w Kielcach tylko jeden zespół: doktor Sławomir Okła jako lekarz operujący i doktor Jakub Spałek jako lekarz asystujący. Czy to nie za mało? Obecnie certyfikat do operowania przy użyciu systemu da Vinci w otolaryngologii ma w Kielcach tylko jeden zespół: doktor Sławomir Okła jako lekarz operujący i doktor Jakub Spałek jako lekarz asystujący. Czy to nie za mało?

Jak się okazuje - wystarczająco. Nowotworów głowy i szyi, przy których chirurgia robotyczna przynosi największe korzyści, nie jest tak wiele. Ważniejsze od liczby certyfikowanych lekarzy jest systematyczne budowanie doświadczenia i zwiększanie liczby wykonanych zabiegów.

Zespół doktora Okły nie zamierza spoczywać na laurach. Przygotowuje się do jeszcze trudniejszych wyzwań - robotycznego całkowitego usunięcia krtani oraz operacji przestrzeni przygardłowej. Ta druga to zabieg o bardzo wysokim stopniu trudności, bo w polu operacyjnym znajdują się struktury kluczowe dla życia pacjenta - duże naczynia krwionośne i nerwy.

Robot da Vinci IV generacji, na którym operuje lekarz, został zakupiony w 2023 roku za ponad 16 milionów złotych z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Wykorzystują go także urolodzy, chirurdzy, ginekolodzy i torakochirurdzy.

©℗

Pogoda w regionie

Dzisiaj
Dzień **-1°C** Noc **-5°C**

Barometr **1005 hPa**
Wiatr **płn.-wsch. 15 km/h**
Biomet **niekorzystny**

Piątek
Dzień **-4°C** Noc **-12°C**

Sobota
Dzień **-9°C** Noc **-17°C**

Niedziela
Dzień **-11°C** Noc **-18°C**

Uwaga: zachmurzenie duże, w czwartek i piątek możliwy niewielki śnieg

29 STYCZNIA 2026

Dziś 29. dzień roku
Do sylwestra pozostało 336 dni.

Wschód słońca
o godzinie 7.21, zachód o godzinie 16.17.

Dzień będzie trwać 8 godzin i 56 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 roku dnia (21 czerwca) o 7 godzin i 51 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 1 godzinę i 14 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Angela, Aniela, Bolesława, Franciszek, Zdzisław.

KALENDARIUM

1629
Biskup krakowski Marcin Szyszkowski wystąpił z propozycją założenia klasztoru na Karczówce.

FOT. ARCHIWUM

1940
W Skarżysku-Kamiennej rozpoczęły się aresztowania mieszkańców miasta. Aresztowanych umieszczano w gmachu Ubezpieczalni Społecznej.

1863
Rosyjski generał Aleksandra Uszakow w obawie przed utratą kontroli nad gubernią wzmocnił kielecki garnizon dragonami, żandarmerią i komendą inwalidzką ze Stopnicy.

1928
Rozpoczął urzędowanie nowy zarząd gminy żydowskiej w Rakowie (powiat kielecki). Wybory wygrali syjoniści i Związek Rzemieślników Żydowskich.

1944
Oddział Armii Krajowej dowodzony przez Mariana Sołtysiaka „Barabasza" rozbroił w Zagnańsku grupę strażników niemieckich. Główna baza oddziału znajdowała się w lasach cisowskich.

eprasa.pl f4383b4e03

nasz REGION

OSTROWIEC
Włamanie do mieszkania
Złodziej włamał się do mieszkania w bloku w Ostrowcu i ukradł wyposażenie warte łącznie 1600 złotych. Sygnał o włamaniu wpłynął do policjantów we wtorkowe popołudnie.

KIELCE
Szukają złodzieja komórki
Ze sklepu na kieleckich Herbach złodziej ukradł telefon komórkowy. Ze zgłoszenia, które dostali we wtorek policjanci wynika, że aparat był wart tysiąc złotych.
MINOS

FOT. DAWID ŁUKASIK

DZWOŃ, PISZ
Dziennikarz dyżurny
Dziś na państwa telefony czeka Anna Gwóźdź. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia": 41 36 36 125. Można też zgłosić sprawy mailem na adres: interwencje@echodnia.eu

KRÓTKO

POWIAT JĘDRZEJOWSKI

Jechał ponad 200 na godzinę

202 na godzinę pędził Mercedes, którego prędkość policjanci zmierzyli we wtorek na ekspresowej trasie S7 w Wodzisławiu w powiecie jędrzejowskim. Wolno tu jechać maksymalnie 120 więc 36-letniego kierowcę spotkała sroga kara: 15 punktów i 2,5 tysiąca złotych mandatu.

Tego samego dnia i na tej samej trasie, tym razem na wysokości Łączyna, policjanci zmierzyli prędkość Renault. Jechało 149 na godzinę.

- Policjanci dali kierującemu sygnał do zatrzymania się. Wideorejestrator utrwalił, że zanim funkcjonariusze podeszli do Renault kierowca zamienił się miejscami z pasażerem. Badanie trzeźwości wykazało, dlaczego się na to zdecydował. 33-latek podejrzewany o to, że prowadził auto i przekroczył dozwoloną prędkość miał 0,7 promila alkoholu w organizmie - opowiadała starszy sierżant Sylwia Faryna z Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie. 33-latkowi grożą teraz wysoka grzywna, zakaz kierowania i nawet trzy lata więzienia.

JĘDRZEJÓW

Pożar w kamienicy

FOT. CZYTELNIK

Po godzinie 11 w środę, 28 stycznia strażacy z Jędrzejowa dostali sygnał o pożarze w jednym z budynków wielorodzinnych przy ulicy 11 Listopada. Na miejsce pojechały trzy wozy strażackie. - Doszło do pożaru sadzy w przewodzie kominowym - wyjaśniał starszy kapitan Karol Błaszczyk z jędrzejowskiej straży pożarnej.

KIELCE

Wypadek na ulicy Ściegiennego

Dwa samochody osobowe - Peugeot i Renault - zderzyły się w środowe popołudnie, 28 stycznia na ulicy Ściegiennego w Kielcach - kierunek w stronę Morawicy.

Do kraksy doszło około godziny 15. Pojazdy zderzyły się na pasie w kierunku Morawicy.

Podkomisarz Małgorzata Perkowska - Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach przekazywała: - Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że 50-letni kierowca Renaulta, wyjeżdżając ze stacji benzynowej, nie ustąpił pierwszeństwa peugeotowi, którym kierowała 57-letnia kobieta.

Do szpitala pojechała kierująca peugeotem i jej 21-letnia - pasażerka auta.

Akcja Termos dla Ukrainy! Ksiądz pochodzący z Kielc prosi o pomoc

Dorota Kułaga
Kielce

ochodzący z Kielc ojciec Jerzy Zieliński posługuje na linii frontu w mieście Dnipro. Prosi o pomoc. Rusza akcja Termos dla Ukrainy!

- Otrzymaliśmy wzruszające słowa ojca Jerzego Zielińskiego, który pochodzi z Kielc i posługuje na Ukrainie, przy samej linii frontu w mieście Dnipro. Relacjonował nam, że mieszkający tam ludzie przeżywają obecnie wielką traumę, spowodowaną sytuacją wojny i dotkliwych warunków atmosferycznych - mówi ksiądz Łukasz Zygmunt, dyrektor diecezjalny Papieskich Dzieł Misyjnych, i prosi o pomoc.

- Straszny chłód, brak ciepłej wody, brak gazu i ogrzewania oraz nieustanne braki energii, nawet 18 godzin w ciągu doby. Ludzie tracą nadzieję, sens życia. Nie ma jak się ogrzać i ugotować ciepłej strawy. Kiedy wraca się do mieszkania i na chwilę wraca energia, ludzie doświadczają kolejnej tragedii, gdyż gorąca woda puszczona pod ciśnieniem rozrywa zamarznięte rury ciepłownicze i mieszkania są zalewane wodą. Nie da się spokojnie i normalnie żyć! Panuje wielki chaos i bieda. Brakuje wszystkiego, co niezbędne do normalnego funkcjonowania. Strach przed śmiercią i głodem. Dramat codziennego życia - relacjonuje pochodzący z Kielc ojciec Jerzy Zieliński, który służy w parafii świętego Józefa, jedynej rzymskokatolickiej parafii w tej metropolii.

Księża i mieszkańcy Dniepro bardzo proszą o pomoc duchową i materialną w celu zakupienia termosów, warników gastronomicznych, żeby podgrzać wodę i ugotować jedzenie!

- Ta prośba, żeby zakupić nowe termosy, warniki gastronomiczne i inne urządzenia by w tak trudnych zimowych warunkach zachować ciepłe posiłki oraz je przygotować, została natychmiastowo przyjęta przez biskupa kieleckiego Jana Piotrowskiego. Ksiądz biskup przeznaczył środki materialne, żeby zakupić niezbędne rzeczy tak bardzo dziś potrzebne w Ukrainie. Z pomocą pośpieszyła także firma Domos Kielce. Pierwszy transport nowych termosów i warników przekazany zostanie w najbliższych dniach - mówi ksiądz Łukasz Zygmunt, dyrektor diecezjalny Papieskich Dzieł Misyjnych.

I prosi o pomoc i wsparcie będących w bardzo trudnej sytuacji mieszkańców Ukrainy. - Zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli o pomoc i wsparcie akcji Termosy Dla Ukrainy! Każda najmniejsza ofiara przyczyni się do przetrwania zimy i pozwoli na lepszy byt przeżywającym dramat wojny - dodaje ksiądz Łukasz Zygmunt.

ARCHIWUM PRYWATNE

Pochodzący z Kielc ojciec Jerzy Zieliński posługuje na linii frontu w mieście Dnipro

Ojciec Jerzy Zieliński wyraża też wdzięczność Polakom za wielką pomoc Ukrainie, przeżywającej koszmar wojny.

- Bogu niech będą dzięki i rzeszom ludzi w Polsce i za granicami za zrozumienie i współczucie, jakie wyrażają w sposób duchowy i materialny, modląc się i regularnie przekazując pieniężne wsparcie na nasze najbardziej palące potrzeby w sytuacji wciąż toczącej się krwawej wojny. Postanowiłem zatem przesłać Wam te słowa ogromnej wdzięczności oraz krótkie świadectwo naszego życia i posługiwania na terenie Ukrainy. Wierzę w to, że dobre ludzkie serca swoimi modlitwami przyczyniają się do przyśpieszenia zakończenia strasznej agresji, która dziesiątkom milionów ludzi przyniosła wiele łez, traum, zniszczeń i cierpienia, najczęściej niezasłużonego. Osobiście od prawie trzech lat przebywam we wschodniej Ukrainie w przyfrontowym, ponad milionowym mieście DNIPRO. Bezpośrednio służę w parafii świętego Józefa, która jest jedyną rzymskokatolicką parafią w tej metropolii - mówi ojciec Jerzy Zieliński.

- Sytuacja w Dnipro nadal jest bardzo trudna. Słyszymy ciągłe alarmy obrony przeciwlotniczej. Syreny przeraźliwie wyją wiele razy w ciągu doby, niepokojąc nas i zwiastując możliwy atak rakietowy lub jakimś dronem bojowym. A więc żyjemy w stresie w dzień i w nocy. Wróg nie zamierza złożyć broni i wycofać się z nieprawnie zajętego terytorium. Więcej - ciągle atakuje, jak o tym informują środki masowego przekazu. Nieraz alarm można usłyszeć w czasie Mszy św. Nie przerywamy jednak Eucharystii, choć moglibyśmy się schować w piwnicy kościoła. Nie zawsze po alarmie rozlegają się wybuchy. Po każdej Mszy świętej modlimy się błagalnymi suplikacjami w celu zakończenia wojny oraz w intencji odpokutowania grzechów narodu ukraińskiego i rosyjskiego. W tych trudnych warunkach wojny nie opuściliśmy naszych wiernych, przesiedleńców i ludzi biednych, którzy zwracają się do nas z różnymi prośbami - dodaje ojciec Jerzy Zieliński.

©℗

Przed maskę auta wbiegł pies?

Elżbieta Zemsta
Gmina Górno

Jedna osoba była badana na miejscu po zderzeniu busa i osobówki na drodze w miejscowości Radlin pod Kielcami.

Do zdarzeni doszło po godzinie 10 w środę, 28 stycznia na drodze w Radlinie w gminie Górno pod Kielcami.

Jak przekazywały służby drogowe, doszło do kraksy samochodu osobowego i busa. Jedna osoba była badana na miejscu, ale nie odniosła obrażeń.

Podkomisarz Małgorzata Perkowska - Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji przekazywała: - Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że 52-letni kierowca dostawczego renaulta, jadąc w kierunku Kielc, zahamował nagle, bo jak mówił, przed maskę jego pojazdu na drogę wbiegł pies.

W tył busa uderzył jadący za nim citroen, którym kierowała 43-latka.

Spłoszone zwierzę uciekło.

©℗

FOT. KIELCKIE PATROLE

Zderzenie busa i osobówki na drodze w Radlinie

eprasa.pl f4383b4e03

GÓRNIKI
Kraksa na prostym odcinku trasy
Na trasie w miejscowości Górniki w powiecie koneckim doszło w poniedziałek przed godziną 8 do kolizji. - Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że 40-latek kierujący Audi na prostym odcinku nie dostosował prędkości do warunków na drodze. Audi zderzyło się czołowo z Renault jadącym z przeciwka – opisywał młodszy aspirant Krzysztof Bernat z Komendy Powiatowej Policji w Końskich. Nikomu nic się nie stało.

WŁOSZCZOWA
Oszukany przy zakupie
53-latek z Włoszczowy zamówił przez internet części samochodowe. Zapłacił zaliczkę, potem jeszcze za przesyłkę. Łącznie przesłał prawie tysiąc złotych. Kontakt ze sprzedawcą się urwał.

POWIAT STARACHOWICKI
Wpadło kilkanaście osób
Starachowiccy policjanci zatrzymali w poniedziałek i wtorek łącznie 11 poszukiwanych osób. Pięć wpłaciło zaległe grzywny, by uniknąć trafienia za kraty.
MINOS

STASZÓW
Skradziono rower
Z klatki schodowej bloku w Staszowie skradziono rower. Jak poinformowali policjanci, właściciel oszacował jego wartość na 1500 złotych.
SABA

POWIAT KIELECKICH
Osiemnaście miesięcy za kratami
Aż 10 poszukiwanych zatrzymali policjanci we wtorek w powiecie kieleckim. Najdłuższą karę ma do odsiedzenia 66-latek. To półtora roku za oszustwo. **MINOS**

Będą gigantyczne zmiany nad zalewem w Borkowie

Paulina Baran
Gmina Daleszyce

Po wielu latach starań zapadła przełomowa decyzja. Zbiornik w Borkowie, położony w gminie Daleszyce w powiecie kieleckim, czeka kompleksowa rewitalizacja.

Na generalny remont 35-hektarowego zalewu udało się pozyskać ponad 90 milionów złotych z funduszy rządowych. Inwestycja ma ruszyć jeszcze w 2026 roku i potrwa około trzech lat.

Jak podkreśla burmistrz miasta i gminy Daleszyce, Dariusz Meresiński, modernizacja była konieczna.

- Od wielu lat staramy się aby ten zbiornik został przebudowany. Ekspertyzy, które były wykonywane między innymi na zaporze podstawowej, czyli tamie jasno pokazywały, że zalew, który przypomnijmy jest zbiornikiem retencyjnym, trzeba poddać głębokiej modernizacji, po to, aby nie dopuścić do zagrożenia dla mieszkańców - nie tylko gminy Daleszyce, ale również sąsiedniej gminy Morawica - wyjaśnia burmistrz.

Jednym z kluczowych elementów inwestycji będzie pogłębienie zalewu, który obecnie jest stosunkowo płytki. To działanie ma znaczenie nie tylko techniczne, ale również turystyczne.

- Przede wszystkim planowane jest pogłębienie zbiornika, co otworzy nam nowe możliwości turystyczne w Borkowie i pozwoli na lepsze zagospodarowanie całego terenu wokół - mówi Dariusz Meresiński.

W ramach rewitalizacji zaplanowano także przebudowę infrastruktury wokół zalewu. Powstaną nowe ścieżki spacerowe, nowoczesne oświetlenie oraz budynek obsługujący całą instalację infrastrukturalną przy zbiorniku.

Burmistrz zdradził, że w planach jest również wykonanie kładki pieszo-rowerowej przez rzekę Belniankę, która umożliwi obejście zbiornika dookoła bez konieczności wracania tą samą trasą.

- Dokumentacja projektowa jest już gotowa. Rozmawiamy z Wodami Polskimi, żeby tę inwestycję połączyć z modernizacją zbiornika, bo z punktu widzenia turystycznego byłoby to bardzo dobre rozwiązanie. Wielu mieszkańców i turystów zgłaszało, że taka kładka jest potrzebna - tłumaczy burmistrz.

Jak dodaje, dzięki temu spacerowicze i biegacze będą mogli komfortowo okrążyć cały zalew, co znacząco poprawi atrakcyjność miejsca.

Modernizacja zbiornika została zaplanowana jako inwestycja trzyletnia. W 2026 roku ma zostać ogłoszony przetarg, a pierwsze prace rozpoczną się za kilka miesięcy.

FOT. PAWEŁ MAŁECKI

- Zbiornik w Borkowie, czeka kompleksowa rewitalizacja - zapowiada burmistrz Dariusz Meresiński

- W okresie zimowym zbiornik zostanie opróżniony z wody i osuszony. Najbardziej intensywne roboty rozpoczną się w latach 2027-2028. Zakończenie inwestycji planowane jest na 2028 rok, o ile nie wystąpią żadne nieprzewidziane okoliczności - wyjaśnia Dariusz Meresiński.

Burmistrz podkreśla również, że samorządowi zależy na tym, aby w miarę możliwości mieszkańcy mogli jeszcze korzystać z zalewu w sezonie letnim przed rozpoczęciem zasadniczych prac.

Pozyskanie ponad 90 milionów złotych to efekt wieloletnich starań samorządu i instytucji zaangażowanych w projekt.

- Ogromnie się cieszę, że te starania wreszcie przyniosły efekt. To bardzo dobra informacja dla mieszkańców Borkowa i całej gminy. Wreszcie zacznie się generalny remont zbiornika, o którym mówiło się od lat - podkreśla burmistrz zaznaczając, że szczególne podziękowania kierowane są do Europosła Adama Jarubasa, Wicewojewody Świętokrzyskiego Michała Skotnickiego, Dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej Wojciecha Kozaka oraz Dyrektora Zarządu Zlewni Kielce PGWP Pawła Taborskiego za pomoc, współpracę i skuteczne działania na rzecz pozyskania środków finansowych.

©℗

Niezapowiedziane kontrole w schroniskach dla zwierząt

Anna Gwóźdź
Świętokrzyskie

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji nakazało wojewodom sprawdzenie warunków panujących w schroniskach dla bezdomnych zwierząt, w kontekście trwających mrozów.

Angelina Kosiek, rzecznik wojewody świętokrzyskiego, przedstawiła przebieg kontroli w regionie. Wyjaśnia, że po poniedziałkowej naradzie z kierownictwem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji wojewoda świętokrzyski Józef Bryk polecił Świętokrzyskiemu Inspektoratowi Weterynarii sprawdzić, jak wygląda sytuacja w schroniskach dla bezdomnych zwierząt w regionie.

- Pracownicy Powiatowych Inspektoratów Weterynarii pojechali na miejsce i przeprowadzili kontrole. Chcę podkreślić, że były to kontrole niezapowiedziane po to, aby zobaczyć stan faktyczny i sprawdzić, czy bezpieczeństwo zwierząt jest zachowane - mówi Angelina Kosiek.

W województwie świętokrzyskim działa osiem schronisk dla bezdomnych zwierząt. W Kielcach, Nowinach w powiecie kieleckim, Sandomierzu, Rudniku w powiecie starachowickim, Janiku w powiecie ostrowieckim, Suchedniowie w powiecie skarżyskim, Strzelcach w powiecie staszowskim i Rytlowie w powiecie koneckim.

- Wnioski po przeprowadzonych kontrolach pokazują, że dobrostan zwierząt jest zachowany, a zwierzęta są bezpieczne. Warunki, jakie powinny być zapewnione w tym szczególnie trudnym okresie, były spełnione - relacjonuje nasza rozmówczyni.

Sprawdzano między innymi to, czy zwierzęta starsze, chore albo z niepełnosprawnościami podczas największych mrozów nie przebywają na zewnątrz w kojcach, tylko są przenoszone do wnętrza budynków. Kontrolowano także kwestię wody: sprawdzano, czy miski z wodą są wymieniane na bieżąco, aby woda nie zamarzała i żeby zwierzęta przez cały czas miały dostęp do świeżej wody.

- Ogólny wynik tych kontroli jest optymistyczny - dodaje Angelina Kosiek.

Ale... odnotowano jedno uchybienie: w jednym ze schronisk temperatura wewnątrz budynku była zbyt niska. Jednak gdy kontrolerzy przyjechali ponownie następnego dnia, okazało się, że problem został już usunięty i schronisko spełniało wymagania. - Nie podajemy, o które schronisko chodzi, ponieważ uchybienie zostało szybko naprawione, wyciągnięto wnioski i obecnie warunki są takie, jak być powinny - zaznacza Angelina Kosiek.

- Warto pamiętać, że kontrole przeprowadzają lekarze weterynarii. Sprawdzają oni bardzo drobiazgowo zarówno infrastrukturę, jak i stan zwierząt. Są to osoby z odpowiednimi kwalifikacjami, a także co istotne, z empatią wobec zwierząt - dodaje.

FOT. FB ARKADIUSZ BOGUCKI

W województwie świętokrzyskim skontrolowano wszystkie osiem działających placówek

REKLAMA 0011470532

Świętokrzyska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Kielcach
ul. Warszawska 155, 25-547 Kielce

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY I

Zadanie 1
Przebudowa budynku mieszkalnego, wielorodzinnego, polegająca na montażu zadaszeń dla loggii ostatniej kondygnacji – budynek przy ul. Orkana 30

Zadanie 2
Przebudowa budynku mieszkalnego, wielorodzinnego, polegająca na montażu zadaszeń dla loggii ostatniej kondygnacji – budynek przy ul. Orkana 5

Zadanie 3
Przebudowa budynku mieszkalnego, wielorodzinnego, polegająca na montażu zadaszeń dla balkonów ostatniej kondygnacji – budynek przy ul. Orkana 40

PRZETARG NIEOGRANICZONY II
Najem lokalu użytkowego o pow. 99 m² przy ul. Warszawskiej 155 w Kielcach.

PRZETARG NIEOGRANICZONY III
Najem lokalu użytkowego o pow. 134 m² przy ul. Warszawskiej 147 w Kielcach.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest: wpłacić wadium w kwocie: 12 000 zł – Przetarg I, 10 000 zł – Przetarg II, 8 000 zł – Przetarg III. Wpłaty wadium należy dokonać na konto nr 74 1560 0013 2353 6758 7000 0003 w terminie **do 18.02.2026 r.** Oferty w zamkniętych kopertach należy składać w siedzibie Spółdzielni w terminie **do 18.02.2026 r. do godziny 15:00**. Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Spółdzielni w dniu **19.02.2026 r. o godzinie 11:00**. Spółdzielni przysługuje prawo do odwołania przetargu, swobodnego wyboru ofert, unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, bądź zakończenia przetargu z wynikiem negatywnym. Szczegółowe informacje na temat przetargu oraz specyfikacji można otrzymać w Dziale GZM Spółdzielni, ul. Warszawska 155 – Przetarg I – tel. (41) 331-10-01 wew. 123, Przetarg II, III – tel. (41) 331-10-01 wew. 128.

AUTOREKLAMA

strona podróży
Piąta strona świata
stronapodrozy.pl

eprasa.pl f4383b4e03

INWESTYCJE ZBIORNIK MA POWSTAĆ OBOK SKARŻYSKA-KAMIENNEJ. BĘDZIE JEDNYM Z NAJWIĘKSZYCH W REGIONIE

Bzin ma ochronić mieszkańców

Julia Warych
Region

Zbiornik Bzin ma chronić mieszkańców północnej części województwa przez zalaniem w czasie roztopów czy nawalnych opadów oraz gromadzić wodę ze względu na coraz częstsze susze.

Poprawa bezpieczeństwa powodziowego i retencja wód opadowych dzięki budowie zbiornika Bzin na rzece Kamiennej była tematem spotkania, które w środę odbyło się w Skarżysku-Kamiennej.

W spotkani wzięli udział: sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Marzena Okła-Drewnowicz, wojewoda świętokrzyski Józef Bryk, Marcin Jarzyński, zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie oraz Robert Kęsy, zastępca dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Warszawie.

W obliczu nasilających się zmian klimatycznych głównym celem inwestycji jest ochrona Skarżyska-Kamiennej oraz okolicznych miejscowości przed zagrożeniem powodziowym. Zbiornik ma również pełnić istotną funkcję retencyjną, wspierając stabilizację gospodarki wodnej w regionie.

Wody Polskie - jako inwestor - złożyły wniosek do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Kielcach o wydanie decyzji środowiskowej.

Jak podkreślała podczas konferencji prasowej Marzena Okła-Drewnowicz, sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, zbiornik Bzin będzie największym tego typu obiektem w tej części województwa. - Mieszkańcy Skarżyska od kilkudziesięciu lat czekali na tę inwestycję. Dziś jej realizacja jest realna. W budżecie na 2026 rok zabezpieczono środki na przygotowanie operatu wodno-prawnego - zaznaczyła.

Wojewoda świętokrzyski Józef Bryk zwrócił uwagę, że obecne anomalia pogodowe wyraźnie pokazują, jak ważna jest budowa zbiornika z punktu widzenia zarządzania kryzysowego i bezpieczeństwa mieszkańców. - Obecnie oczekujemy na wydanie decyzji środowiskowej - poinformował.

Dla inwestycji opracowano już koncepcję programowo-przestrzenną wraz z raportem oddziaływania na środowisko. Wniosek o wydanie decyzji o uwarunkowaniach środowiskowych trafił do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Kielcach i zostanie poddany konsultacjom społecznym.

- Jesteśmy na etapie przygotowawczym. Po uzyskaniu decyzji środowiskowej kolejnym krokiem będzie pozwolenie wodno-prawne - wyjaśniał Marcin Jarzyński, zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie. Jak dodał, realizacja zbiornika zapewni skuteczną ochronę przeciwpowodziową na odcinku od Skarżyska-Kamiennej do Wąchocka.

FOT. AUTOR

W spotkaniu wzięli udział (od prawej): wojewoda Józef Bryk, sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Marzena Okła-Drewnowicz, Marcin Jarzyński, zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie oraz zastępca dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Warszawie Robert Kęsy

Z kolei zastępca dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Warszawie Robert Kęsy poinformował, że rekomendowana pojemność powodziowa zbiornika wyniesie około 700 tysięcy metrów sześciennych. Wybrany wariant ma łączyć racjonalne koszty z możliwie najmniejszą ingerencją w środowisko naturalne.

Rozpoczęcie prac budowlanych planowane jest na pierwszy kwartał 2029 roku. Inwestycja, ze względu na swoją skalę, ma potrwać do 2032 roku. Wstępnie całkowity koszt przedsięwzięcia szacowany jest na około 120 milionów złotych.

Po konferencji prasowej, prezydent miasta Arkadiusz Bogucki, jego zastępca do spraw inwestycji i rozwoju Konrad Wikarjusz oraz członkowie miejskiego Zespołu Eksperckiego do spraw budowy zbiornika Bzin wzięli również udział w spotkaniu poświęconym aktualnemu stanowi przygotowań do realizacji tej inwestycji. Podczas rozmów potwierdzono wybór wariantu III, zgodnie z którym zbiornik będzie pełnił przede wszystkim funkcję retencyjną i przeciwpowodziową, z jednoczesnym zachowaniem możliwości rozwoju funkcji rekreacyjnych w przyszłości.

W trakcie spotkania pojawiły się pytania mieszkańców dotyczące praktycznych korzyści płynących z inwestycji. Jedna z uczestniczek dopytywała o możliwość stworzenia plaż czy wykorzystania zbiornika do rekreacji wodnej, sugerując rozwiązanie pośrednie między wariantami I i III.

Prezydent Arkadiusz Bogucki wyjaśniał, że wariant I wiązałby się z dwukrotnie wyższymi kosztami budowy, a dodatkowo nie mógłby zostać sfinansowany przez Wody Polskie, które nie mają możliwości finansowania zbiorników o charakterze stricte rekreacyjnym. Problemem byłoby także położenie inwestycji na obszarze Natura 2000, co mogłoby znacząco opóźnić jej realizację. Z kolei wariant II ograniczałby się wyłącznie do funkcji retencyjnych i nie dawałby przestrzeni do rozwoju turystyki czy rekreacji. Wariant III - jak podkreślano - umożliwia finansowanie inwestycji ze środków rządowych i jednocześnie pozostawia miastu otwartą drogę do pozyskiwania funduszy na rozwój funkcji rekreacyjnych w kolejnych etapach.

Roman Wojcieszek, przewodniczący miejskiego Zespołu Eksperckiego do spraw budowy zbiornika Bzin, zwracał uwagę, że projekt znajduje się obecnie na najbardziej zaawansowanym etapie w swojej historii. Jego zdaniem powrót do dyskusji nad innymi wariantami mógłby oznaczać odsunięcie realizacji inwestycji na kolejne lata, a nawet dekady.

Sensacyjna zmiana w naszych szpitalach? Trwają rozmowy o konsolidacji

Paulian Baran
Region

Rozważane jest połączenie szpitala Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w Kielcach ze Szpitalem Powiatowym imienia Marii Skłodowskiej-Curie w Skarżysku - Kamiennej.

Jak dowiedziało się „Echo Dnia", w środę, 28 stycznia, doszło do istotnych spotkań dotyczących przyszłości dwóch szpitali. Chodzi o szpital Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w Kielcach oraz szpital powiatowy imienia Marii Skłodowskiej-Curie w Skarżysku-Kamiennej.

W rozmowach uczestniczyli między innymi dyrektorzy obu placówek, przedstawiciele Narodowego Funduszu Zdrowia, wojewoda świętokrzyski Józef Bryk, posłanka Koalicji Obywatelskiej i sekretarz stanu w Kancelarii Rady Ministrów Marzena Okła-Drewnowicz oraz wiceminister spraw wewnętrznych i administracji Wiesław Szczepański, a także starosta skarżyski Artur Berus.

FOT. ŚWIĘTOKRZYSKI URZĄD WOJEWÓDZKI

Spotkanie w sprawie konsolidacji szpitali odbyło się w środę, 28 stycznia, podjęto na nim ważne decyzje

Po spotkaniu stanowisko zajął wojewoda świętokrzyski Józef Bryk, który podkreśla, że jest wola po obydwu stronach, by kontynuować dalsze rozmowy i planować działania, które będą służyć pacjentom obydwu szpitali.

- Z punktu widzenia mieszkańców to bardzo dobre rozwiązanie, pozwoli połączyć siły - ocenia natomiast minister Marzena Okła-Drewnowicz.

Proces konsolidacji ma pozwolić zoptymalizować świadczenia zdrowotne i lepiej zagospodarować personel medyczny obydwu szpitali.

Konsolidacja szpitali to proces łączenia placówek medycznych w celu poprawy zarządzania, lepszej koordynacji opieki oraz stabilizacji finansowej. To jedno z kluczowych narzędzi przewidzianych w reformie ochrony zdrowia, choć w praktyce wciąż budzi wiele kontrowersji.

Chodzi nie tylko o formalne połączenie instytucji, ale także o wspólne zarządzanie oddziałami, koncentrację świadczeń czy tworzenie zespołów opieki zdrowotnej. Celem jest racjonalne wykorzystanie zasobów i dostosowanie systemu do zmieniających się potrzeb demograficznych.

Przypomnijmy, że ustawa reformująca szpitalnictwo została przyjęta przez Sejm na początku sierpnia ubiegłego roku, a podpis prezydenta Karola Nawrockiego pojawił się jeszcze w tym samym miesiącu. Nowe przepisy mają być odpowiedzią na narastające od lat zadłużenie placówek ochrony zdrowia.

Reforma daje szpitalom znajdującym się w tak zwanej sieci możliwość zmiany profilu działalności - za zgodą prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia. Pełna hospitalizacja może zostać zastąpiona leczeniem planowym, jednodniowym lub świadczeniami z zakresu opieki długoterminowej. Ustawa umożliwia też łączenie szpitali przez jednostki samorządu terytorialnego oraz tworzenie wspólnych podmiotów leczniczych.

Do tematu połączenia szpitala Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w Kielcach z placówką powiatową w Skarżysku-Kamiennej będziemy wracać.

eprasa.pl f4383b4e03

Zmarł ksiądz Zbigniew Kasperek, od 30 lat proboszcz parafii Mierzwin

Dorota Kułaga
Powiat jędrzejowski

W środę, 28 stycznia, w wieku 69 lat i 45 roku kapłaństwa zmarł ksiądz Zbigniew Kasperek, od 1996 roku proboszcz parafii Mierzwin w powiecie jędrzejowskim.

Ksiądz Zbigniew Kasperek od 1996 roku był proboszczem parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Mierzwinie.

W 2014 roku ksiądz Zbigniew Kasperek był laureatem naszego plebiscytu Człowiek 25-lecia Regionu Świętokrzyskiego. Znalazł się w Złotej Dziesiątce wyróżnionych osób. Tak uzasadnialiśmy wtedy tę nagrodę: „Ksiądz proboszcz z parafii w Mierzwinie, w powiecie jędrzejowskim. Przez 20 lat posługi okazał się nie tylko wspaniałym księdzem, ale również gospodarzem. Przy wsparciu parafian odnowił w całości zabytkowy kościół, odrestaurował cmentarz z pomnikami, kapliczki i figurki przydrożne. Pomaga samotnym i starszym, sponsor imprez i wyjazdów dzieci i młodzieży. Obdarzony wieloma talentami, a szczególnie wokalnym".

Msza święta żałobna pod przewodnictwem księdza biskupa Mariana Florczyka będzie sprawowana w piątek, 30 stycznia, o godzinie 18 w kościele parafialnym w Mierzwinie.

Msza święta pogrzebowa pod przewodnictwem biskupa kieleckiego Jana Piotrowskiego będzie sprawowana w sobotę, 31 stycznia, o godzinie 14 w kościele parafialnym w Mierzwinie.

FOT. POLSKA PRESS

W środę, 28 stycznia, zmarł ksiądz Zbigniew Kasperek, od 1996 roku proboszcz parafii Mierzwin

Wiktor Kowalski zaśpiewał kolędy w kieleckim kościele

Dorota Kułaga
Kielce

Piękne kolędowanie z Wiktorem Kowalskim, uczestnikiem programu The Voice of Poland, odbyło się w niedzielę w kościele Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny w Kielcach.

FOT. DOROTA KUŁAGA

Piękne kolędowanie z Wiktorem Kowalskim w parafii przy ulicy Urzędniczej w Kielcach

Parafianie i goście, którzy byli na tym wydarzeniu, byli zachwyceni barwą głosu i wykonaniem najbardziej znanych polskich kolęd.

Mszy świętej o godzinie 12.30 przewodniczył ksiądz proboszcz Marian Fatyga. Po Eucharystii rozpoczęło się kolędowanie z Wiktorem Kowalskim, uczestnikiem programu The Voice of Poland. Wystąpił on w 12. edycji, dotarł do ćwierćfinału. Wokalista pochodzący z Gnieździsk w gminie Łopuszno w parafii Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny w Kielcach wykonał najpopularniejsze polskie kolędy, między innymi „Bóg się rodzi", „Wśród nocnej ciszy", „Przybieżeli do Betlejem", „Nie było miejsca dla Ciebie". Parafianie i goście, którzy mieli okazję wysłuchać tych kolęd, byli pod wrażeniem i dlatego nie obyło się bez bisów.

-Śpiewanie kolęd to nasza wielowiekowa tradycja. Boże Narodzenie to czas najbardziej radosny, napawający nadzieją. Cieszę się, że mogłem zaśpiewać kolędy i tą radością, którą mam w swoim sercu, podzielić się w tej parafii. Chciałem też podziękować księdzu proboszczowi Marianowi Fatydze, bo jest animatorem kultury wysokiej. Zaprasza artystów operowych. Ma - można powiedzieć - taką misję, żeby ludziom pokazywać to piękno, które w tej muzyce jest zawarte, a dzisiaj rzadko jest dostrzegane - powiedział Wiktor Kowalski.

To był ostatni występ podczas wspólnego kolędowania w parafii Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny, które zorganizował ksiądz proboszcz Marian Fatyga.

- To był piękny czas budowania relacji przez wspólne śpiewanie kolęd. W niedzielę, 25 stycznia, na Urzędniczej zakończyliśmy to kolędowanie pięknym występem Wiktora Kowalskiego. Cały styczeń, co niedzielę, kolędowaliśmy z Renatą Drozd, Michałem Steciakiem, Orkiestrą Dętą ze Skalbmierza. Było też rodzinne, parafialne kolędowanie z dziećmi ze scholi i siostrami Dominikankami. Zagrała nowa Orkiestra Dęta, która powstała przy naszej parafii. Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy u nas wystąpili i już teraz zapraszam za rok na ten piękny czas Bożego Narodzenia - powiedział ksiądz Marian Fatyga, proboszcz parafii Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny w Kielcach.

Parafianie i goście, którzy byli na tym wydarzeniu, byli zachwyceni barwą głosu i wykonaniem najbardziej znanych polskich kolęd

Droga była całkowicie zablokowana

Michał Nosal
Bogucice Pierwsze

Dostawcze Renault Master i tir z ładunkiem palet zderzyły się około południa w środę, 28 stycznia na trasie w Bogucicach Pierwszych w powiecie pińczowskim.

- Do kolizji doszło około godziny 12.30, gdy tir skręcał lewo na posesję, zaś furgonetka starała się go wyprzedzić - mówiła młodszy aspirant Paula Kępińska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Pińczowie.

Nikomu nic się nie stało, droga była jednak przez pewien czas całkowicie zablokowana. Na miejscu działali policjanci, strażacy z Pińczowa oraz druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Marzęcinie.

©℗

0011470826

Panu
Sławomirowi Miszkinisowi
wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa otuchy
z powodu śmierci
Mamy
składają
Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
Banku Spółdzielczego w Kielcach

Świętokrzyska policja dostała nowoczesnego drona z laserowym skanerem 3D

Sylwia Bławat
Kielce

Nowoczesny dron z laserowym skanerem 3D otrzymało Laboratorium Kryminalistyczne Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach. Umożliwi precyzyjną rejestrację miejsca zdarzenia.

W piątek policjanci uczestniczyli w szkoleniu z zakresu specjalistycznego oprogramowania, niezbędnego do przeprowadzenia czynności procesowych. Wzięli w nich udział funkcjonariusze z Laboratorium Kryminalistycznego świętokrzyskiego garnizonu, a także między innymi zastępca komendanta wojewódzkiego policji w Kielcach inspektor Jacek Cholewa oraz nadkomisarz Andrzej Piotrowicz - zastępca naczelnika Laboratorium Kryminalistycznego.

FOT. POLICJA

Policjanci uczestniczyli w szkoleniu z zakresu specjalistycznego oprogramowania, niezbędnego do przeprowadzenia czynności procesowych z użyciem drona

- Laserowy skaner 3D tworzący całość z bezzałogowym statkiem powietrznym, który może pracować w trudnych warunkach atmosferycznych, umożliwia rejestrację miejsca zdarzenia z najwyższą precyzją. Uchwycenie milionów punktów tworzących trójwymiarowy model pozwala na dokładną rekonstrukcję przestrzeni w terenie otwartym w przypadku wystąpienia rozległego wypadku drogowego, katastrofy budowlanej czy pożaru wielkopowierzchniowego. Nowoczesna technologia daje możliwość wielokrotnego, wirtualnego powrotu do zdarzenia oraz przeprowadzania szczegółowych analiz - opisuje komisarz Damian Janus z zespołu prasowego świętokrzyskiej policji.

eprasa.pl f4383b4e03

POLSKA *i* ŚWIAT

ODNALEZIONO CIAŁO 13-LETNIEJ POLKI

Nurkowie znaleźli wczoraj na Malcie ciało 13-letniej Polki, porwanej przez morze w miejscowości Cirkewwa, gdy była na spacerze z ojcem i bratem. Dziewczynka zaginęła, kiedy bardzo wysoka fala uderzyła w nabrzeże; ojciec, który zdołał uratować syna, sam doznał obrażeń. Do nieszczęśliwego wypadku doszło w poniedziałek. Ciało zostało znalezione w środę przed południem w Paradise Bay, niedaleko miejsca, w którym dziewczynka zaginęła

Gdy cierpią ludzie, nie ma takiej akcji ratowniczej, którą można byłoby oceniać w kategoriach sukcesu

Nadbryg. Janusz Skulich dowodził działaniami ratowniczymi po katastrofie hali MTK

KRÓTKO

WARSZAWA

Zwłoki dwóch osób na Targówku

W domu na Targówku znaleziono zwłoki dwóch osób: kobiety i mężczyzny, którzy zginęli od ciosów zadanych ostrym narzędziem. W budynku zabarykadował się mężczyzna mogący mieć związek ze sprawą. Przed godziną 12 policjanci przeprowadzili szturm i zatrzymali 49-letniego mężczyznę.

Jak podał rzecznik KSP podkom. Jacek Wiśniewski – „W wyniku szturmu nikomu nic się nie stało. Wcześniej negocjatorzy podjęli kontakt z mężczyzną, co umożliwiło przeprowadzenie akcji".

W komunikacie wydanym przez Komendę Stołeczna Policji czytamy: „W związku z przekazaną na numer alarmowy informacją, dotyczącą ujawnienia – w domu na terenie warszawskiego Targówka – zwłok dwóch osób, na miejsce skierowano natychmiast policyjne patrole".

Na miejscu byli funkcjonariusze z komendy na Pradze-Północ oraz Komendy Społecznej Policji, a także policyjni kontrterroryści. Teren zabezpieczony został przez policjantów z warszawskiej prewencji.

KATOWICE

Pamiętali o ofiarach katastrofy

FOT. KASIA ZAREMBA

28 stycznia minęła 20. rocznica zawalenia się dachu hali Międzynarodowych Targów Katowickich (MTK). Zginęło wówczas 65 osób, a ponad 140 zostało rannych, 26 z nich doznało ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Była to największa katastrofa budowlana w historii Polski. Wczoraj uczczono pamięć ofiar tej katastrofy.

WIELKOPOLSKA

W wypadku zginęła matka i córka

Wczoraj około godz. 8.25, w miejscowości Studźcie (woj. wielkopolskie), kierująca samochodem osobowym marki Hyundai i10 43-letnia kobieta, z nieznanych przyczyn zjechała na przeciwległy pas ruchu i zderzyła się czołowo z nadjeżdżającą ciężarówką.

Kobieta zginęła na miejscu. Dwoje dzieci, w wieku 4 lat oraz 18 miesięcy, przewieziono do szpitala. Przed godz. 11 funkcjonariusze otrzymali informację, że czteroletnia dziewczynka zmarła w szpitalu. Stan półtorarocznego chłopca nie jest zany.

Okoliczności i przyczyny wypadku bada policja.

Funkcjonariusze nie mieli zastrzeżeń do stanu drogi w miejscu, w którym doszło do zderzenia.

Prezydent zaprosił polityków różnych partii. Nie wszyscy będą

Adam Kielar
Warszawa

Prezydent Karol Nawrocki zaprosił przedstawicieli polskich partii politycznych na rozmowy dotyczące współpracy z parlamentem. Jednak nie wszyscy zamierzają się stawić na spotkanie z głową państwa.

O planowanym spotkaniu prezydenta z przedstawicielami partii politycznych poinformował w ubiegłym tygodniu rzecznik Karola Nawrockiego, Rafał Leśkiewicz. „Prezydent RP Karol Nawrocki zaprosił na spotkania do Pałacu Prezydenckiego przedstawicieli wszystkich klubów i kół parlamentarnych. Spotkania odbędą się 29 stycznia i będą dotyczyły bieżącej współpracy Prezydenta RP z parlamentem" – napisał na X w piątek, 23 stycznia.

Do Pałacu Prezydenckiego nie wybiera się Koalicja Obywatelska. Szef parlamentarnego klubu tej partii powiedział, że jej przedstawiciele nie wybierają się na spotkanie z Karolem Nawrockim.

Rzecznik rządu Adam Szłapka przypomniał także, że niedawno odbyło się spotkanie prezydenta z premierem, obaj politycy byli także w kontakcie podczas Światowego Forum Ekonomicznego w szwajcarskim Davos.

Barbara Nowacka, minister edukacji, mówiła w środę (28 stycznia) w TVN24, że prezydent na takich spotkaniach chce „błyszczeć i ogniskować na sobie uwagę mediów".

FOT. ADAM JANKOWSKI

Dzisiaj okaże się, kto przyjął zaproszenie prezydenta na rozmowy dotyczące współpracy z parlamentem

– Przypomnę, w kompetencjach prezydenta nie ma spotkań z wszystkimi, z kim mu przyjdzie do głowy, jeżeli ten ktoś nie ma takiej woli – powiedziała.

Na spotkaniu nie zamierza pojawić także się Nowa Lewica. Jej politycy podkreślają, że zaproponowane przez prezydenta spotkanie nie ma żadnego konkretnego celu, a od rozmów na ważne tematy istnieje instytucja Rady Bezpieczeństwa Narodowego.

– W takim formacie na pewno byśmy się pojawili – powiedziała w Polskim Radiu wicemarszałek Senatu Magdalena Biejat.

Ostrzejszy w wypowiedzi był poseł Tomasz Trela. Podkreślił, że politycy Lewicy nie będą brali udziału w „kawiarnianym teatrzyku" prezydenta Nawrockiego.

Zamierzają także uczestniczyć w obchodach upamiętniających zbrodnie Romualda „Burego" Rajsa.

Z kolei Anna Maria-Żukowska, przewodnicząca klubu NL, drwiła, że „kawę, herbatę i ciasteczka ma w domu".

Odniosła się w ten sposób do wpisu Pawła Szefernakera, szefa gabinetu prezydenta, który oskarżył Lewicę i Koalicję Obywatelską, że „wyłączają się z polityki współpracy".

„Nie chodzi o kurtuazyjne spotkanie u Prezydenta. Chodzi o rozmowę o sprawach ludzi: o bezpieczeństwie, tańszym prądzie, lepszej ochronie zdrowia i problemach rolników. Prezydent zaprosił do rozmowy ponad podziałami. KO i Lewica wybrały kolejny konflikt zamiast dialogu i własny polityczny interes zamiast interesu obywateli" – napisał na X.

Kto będzie na spotkaniu prezydenta z partiami politycznymi?

Do prezydenta wybierają się za to PSL oraz Polska 2050. Ludowców ma reprezentować szef klubu tej partii Krzysztof Paszyk, z kolei ugrupowanie Szymona Hołowni – poseł Bartosz Romowicz.

Pałac Prezydencki odwiedzi także PiS, co potwierdził rzecznik tej partii Rafał Bochenek.

– Na pewno ktoś od nas będzie. Jeszcze nie ustalaliśmy, kto dokładnie, ale na pewno ktoś z kierownictwa – mówił.

Według informacji RMF FM, zaproszenie miał otrzymać... cały klub PiS.

Na spotkaniu będzie również obecna Konfederacja. Przewodniczący jej klubu Grzegorz Płaczek powiedział, że uczestnictwo w takich wydarzeniach jest „obowiązkiem".

– Niezależnie od tego, kto byłby prezydentem, zawsze jest przestrzeń do rozmowy i z takiej opcji należy skorzystać – mówił w Polskim Radiu.

15 sędziów ma być wybieranych w bezpośrednich i tajnych wyborach przez wszystkich sędziów

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Wczoraj Senat zajmował się nowelą ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa przewidującą, że sędziów – członków mają wybierać w wyborach wszyscy sędziowie, a nie Sejm.

Najważniejszą zmianą w nowelizacji ustawy o KRS oraz Kodeksu wyborczego jest to, że 15 sędziów – członków KRS ma być wybieranych w bezpośrednich i tajnych wyborach przez wszystkich sędziów, a nie – jak obecnie – przez Sejm. Wybory mają być organizowane przez Państwową Komisję Wyborczą. Ministerstwo Sprawiedliwości podkreśla, że chodzi o odebranie politykom wpływu na Radę i oddanie go środowisku sędziowskiemu, co ma przywrócić jej niezależność.

W nowo ukształtowanej Radzie ma być reprezentacja wszystkich rodzajów i szczebli sądów. W KRS mają się znaleźć reprezentanci sędziów sądów powszechnych – apelacyjnych, okręgowych i rejonowych, sądu wojskowego, Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego i Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

Do KRS mają kandydować sędziowie z co najmniej 10-letnim stażem orzeczniczym i co najmniej 5-letnim w sądzie, w którym orzekają. Oznacza to, że mogłyby to być także niektóre osoby awansowane do sądu wyższej instancji ponad pięć lat temu już z udziałem KRS w jej obecnym kształcie. Czynne prawo wyborcze będą mieli wszyscy sędziowie. Dodatkowo, poprzez utworzoną Radę Społeczną przy KRS, ma być realizowana transparentna dla obywateli kontrola działania KRS. Nowela nie skraca kadencji obecnej Rady.

Nowelizacja była procedowana w Sejmie w szybkim tempie – pierwsze czytanie odbyło się 21 stycznia, a głosowanie końcowe miało miejsce 23 stycznia wieczorem. PAP

eprasa.pl f4383b4e03

Pożar w hotelu w kurorcie narciarskim. Ewakuowano ponad 250 osób

Adam Kielar
Francja

W luksusowym hotelu w słynnym kurorcie narciarskim Courchevel we Francji wybuchł pożar. Jak podają tamtejsze media, ogień pojawił się na poddaszu. Ponad 250 osób musiało zostać ewakuowanych.

Agencja Reutera podała, że pożar wybuchł jeszcze we wtorek późnym popołudniem, na poddaszu pięciogwiazdkowego hotelu o nazwie Hotel des Grandes Alpes w Courchevel we francuskich Alpach.

Według francuskiej telewizji LCI, ewakuować trzeba było 261 osób. Nikt nie ucierpiał. Na miejscu wciąż pracują strażacy, gdyż jest ryzyko rozprzestrzenienia się ognia.

Personel oraz goście placówki zostali przeniesieni do innych hoteli w okolicy.

Zdarzenie we Francji ma miejsce niecały miesiąc po tragicznym pożarze w barze Le Constellation w miejscowości Crans-Montana w Szwajcarii, podczas imprezy sylwestrowej.

Zginęło wówczas 40 osób, a 121 zostało rannych, w tym dwie Polki. Najprawdopodobniej katastrofa została spowodowana przez odpalenie w lokalu zimnych ogni, od których zajął się łatwopalny sufit.

Ponadto duża liczba poszkodowanych mogła wynikać z powodu złego oznakowania wyjść ewakuacyjnych z budynku.

FOT. X / POLICESCSI

Według francuskiej telewizji LCI, ewakuować trzeba było 261 osób. Nikt nie ucierpiał

Minister: Warszawa na siedzibę Urzędu Unii do spraw Celnych

Oprac. Karolina Wrońska
Bruksela

Minister finansów Andrzej Domański przedstawił w środę przed komisją Parlamentu Europejskiego kandydaturę Warszawy na siedzibę unijnego Urzędu ds. Celnych (EUCA).

FOT. WIKTOR DĄBKOWSKI/PAP

Andrzej Domański, prezentując Warszawę na lokalizację siedziby EUCA, zwrócił uwagę na centralne położenie miasta i dogodne połączenia z innymi europejskimi stolicami

Andrzej Domański zapewnił, że w Warszawie EUCA będzie się szybko i mocno rozwijać. – EUCA ma na celu wzmocnienie konkurencyjności Europy, budowanie odporności gospodarczej i zabezpieczenie granic. Polska podziela te same priorytety – zapewnił minister. Przypomniał, że przyspieszenie prac nad reformą unijnego kodeksu celnego, na podstawie którego ma zostać powołany nowy urząd, było jednym z priorytetów polskiej prezydencji w Radzie UE w pierwszym półroczu 2025 roku.

Domański zwrócił uwagę na centralną lokalizację Warszawy, która pozwala służbom celnym na dostęp do granic lądowych, morskich i powietrznych oraz dobre połączenie miasta stołecznego z innymi europejskimi stolicami. – Wszystkie pozostałe państwa członkowskie będą mogły szybko i wygodnie dotrzeć do Warszawy. Jeden z budynków, które zaprezentowaliśmy jako siedzibę EUCA znajduje się w odległości zaledwie 2 km od lotniska – podkreślił minister.

Zaznaczył też doświadczenie polskich służb celnych oraz fakt, że w Warszawie ma już siedzibę unijna agencja straży granicznej, czyli Frontex. – EUCA i Frontex znajdujące się obok siebie w Warszawie będą bardziej skuteczne i wydajne. Stworzą one unijne centrum ds. granic, a nie mam wątpliwości, że obecnie potrzebujemy takiego centrum – ocenił.

Domański oraz towarzysząca mu w Brukseli pełnomocniczka ds. ubiegania się o ustanowienie siedziby EUCA w Warszawie Małgorzata Krok zachwalali także Warszawę jako dobre miasto do życia dla pracowników urzędu; EUCA docelowo planuje zatrudnić 250 pracowników, z których większość będzie musiała się przeprowadzić – przynajmniej czasowo – do stolicy.

Pełnomocniczka dodała, że jeśli chodzi o EUCA, to Warszawa oferuje urzędowi do wyboru trzy lokalizacje. – Wszystkie budynki odpowiadają potrzebom organów celnych. Jeden z nich jest już gotowy do rozpoczęcia działalności. Pozostałe dwa są gotowe, aby dostosować ich pomieszczenia do potrzeb organów celnych UE. Oferujemy również wsparcie finansowe w wysokości 13 mln euro – powiedziała.

W Brukseli polscy przedstawiciele zachwalali także Warszawę jako dobre miasto do życia dla pracowników urzędu EUCA

Swoje kandydatury zaprezentowały przed IMCO także pozostałe państwa rywalizujące z Polską o siedzibę EUCA. Poza Polską starają się o to: Belgia (Liege), Hiszpania (Malaga), Francja (Lille), Chorwacja (Zagrzeb), Włochy (Rzym), Holandia (Haga), Portugalia (Porto) i Rumunia (Bukareszt).

PAP

Indie. Rozbił się samolot. Wszyscy zginęli

Kazimierz Sikorski
Indie

W mieście Baramati rozbił się samolot, na pokładzie którego znajdował się wicepremier stanu Maharasztra, Ajit Pawar. Zginęły wszystkie osoby, które znajdowały się w maszynie.

Jak podaje BBC, powołując się na indyjski Zarząd Generalny Lotnictwa Cywilnego (DGCA), samolot Learjet 45, który wystartował z Mumbaju, rozbił się podczas próby lądowania w Baramati.

Na pokładzie znajdował się wicepremier stanu Maharasztra, Ajit Pawar, jego dwójka współpracowników, a także pilot i jeden członek załogi. Wszyscy zginęli.

Kondolencje rodzinom ofiar złożył premier Indii Narendra Modi. W oddzielnym wpisie na portalu X wspomniał również Ajita Pawara, nazwał go także „przywódcą, który miał silne związki z ludem".

„Był szanowany za swoją pracowitą osobowość i zawsze służył mieszkańcom stanu Maharasztra" – napisał szef rządu w New Delhi.

Jak pisze BBC, Ajit Pawar, bratanek Sharada Pawara, założyciela Nacjonalistycznej Partii Kongresu, był bardzo wpływowym politykiem w stanie Maharasztra na zachodzie Indii. Kilkukrotnie pełnił funkcje w rządzie tego regionu.

W 2019 roku opuścił partię swojego stryja i dołączył do ugrupowania BJP (Bharatiya Janata) premiera Modiego, jednak szybko do niej wrócił.

Media: Chiński lek na COVID-19 może zwalczać wirusa Nipah, który pojawił się w Indiach

Oprac. Anna Nagel
Hongkong

Chiński lek przeciwwirusowy VV116, opracowany pierwotnie do leczenia COVID-19, może być skuteczny w walce z wirusem Nipah – przekazał w środę hongkoński dziennik „South China Morning Post".

Dziennik powołuje się na wypowiedzi naukowców z Instytutu Wirusologii w Wuhanie. Ognisko niebezpiecznego wirusa pojawiło się w połowie stycznia w Indiach.

W badaniach przeprowadzonych na chomikach syryjskich doustne podanie leku zwiększyło wskaźnik przeżywalności do 66,7 proc. Zauważono również znaczną redukcję miana wirusa w płucach, śledzionie i mózgu, które są głównymi celami infekcji.

FOT. TWITTER

Ostatnie ognisko choroby w stanie Bengal Zachodni doprowadziło do zakażenia co najmniej pięciu osób

Testy wykazały skuteczność VV116 zarówno wobec szczepu wirusa z Malezji, jak i Bangladeszu. Ten ostatni odpowiada za ostatnie zachorowania w Indiach.

Wyniki opublikowano w recenzowanym czasopiśmie „Emerging Microbes & Infections".

„To odkrycie jako pierwsze demonstruje terapeutyczny potencjał VV116 przeciwko wirusowi Nipah" – przekazał wuhański instytut w poniedziałkowym oświadczeniu. Badacze podkreślili, że środek może służyć nie tylko jako „lek profilaktyczny dla grup wysokiego ryzyka, takich jak pracownicy służby zdrowia", ale także jako „łatwo dostępna opcja" w przypadku wybuchu epidemii.

Nipah to groźny wirus odzwierzęcy przenoszony głównie przez nietoperze owocożerne, ale możliwa jest też transmisja między ludźmi. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) traktuje go priorytetowo ze względu na brak zatwierdzonych terapii i śmiertelność sięgającą 75 proc. Infekcja może prowadzić do ostrej niewydolności oddechowej i zapalenia mózgu.

Ostatnie ognisko choroby w indyjskim stanie Bengal Zachodni doprowadziło do zakażenia co najmniej pięciu osób.

Osobno dziennik „SCMP" poinformował, że władze Hongkongu zalecają mieszkańcom unikanie wyjazdów do regionów Indii, gdzie odnotowano zakażenia.

PAP

eprasa.pl f4383b4e03

pod PARAGRAFEM

W ŚRODKU

Uczta Baltazara, syna Nabuchodonozora, zamieniła się dlań w swoiste kolegium oskarżycielskie – **str. 10**

W 1906 r. stosunki polsko-ukraińskie w Skolem nabrały wręcz tragicznego wymiaru – **str. 11**

ZA TYDZIEŃ

Jak Polska Ludowa walczyła z bimbrownictwem
W Polsce bimber pędziło się od stuleci. Dlaczego w czasach komuny, czasach wiecznego „niedoboru", miałoby być inaczej?

KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH

Trup na francuskiej prowincji

11 lutego wydawnictwo Mondo wypuści na rynek „Morderstwo w podróży" brytyjskiej pisarki Merryn Allingham. Fabuła idzie mniej więcej tak: właścicielka księgarni Flora Steele i przystojny pisarz Jack Carrington wyruszają na urokliwą francuską prowincję. Marzą o pachnących polach lawendy, winku i świeżo upieczonych croissantach. Dopiero po przyjeździe okazuje się, że najpierw muszą rozwiązać tajemnicę pewnego morderstwa.
ls

W KINACH

Armagedon na wesoło

6 lutego w kinach pojawi się horrorowo-kryminalno-komediowe „Skażenie", w reż. Jonny Campbell (Wielka Brytania, Francja i USA). Zaraźliwy i nieustannie mutujący mikroorganizm został zamrożony i zamknięty w ściśle strzeżonym laboratorium wojskowym wiele dekad temu. Jednak wraz ze zmianą klimatu rośnie temperatura pod ziemią, co powoduje ożywienie zapomnianego zagrożenia sprzed lat. Pojawia się strach. W rolach głównych Liam Neeson, Joe Kerry i Georgina Campbell.
bb

ROCZNICA

Pamiętajcie o Margaret Millar

Za tydzień rocznica urodzin Margaret Ellis Millar (ur. 5 lutego 1915 r., zm. 26 marca 1994 r.) – amerykańskiej pisarki kryminałów pochodzenia kanadyjskiego. W latach 50. spod jej ręki wyszło kilka niezłych powieści (m.in. „Pięknym za nadobne" czy „Gładkie słówka"), ale jej przekleństwem był fakt, że jej mężem był Ross Macdonald, jeden z tytanów powieści noir. Wciąż zmagała się z podejrzeniami, że jej powieści są tak naprawdę jego autorstwa, a ona sama tylko je sygnuje.
mg

„Pod Paragrafem", magazyn kryminalno-historyczny, nr 191. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskała, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski.
Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

Józef Piłsudski, towarzysze z PPS i wielka gra wywiadów

Jokohama na początku XX wieku. Piłsudski i Filipowicz dotarli tam w lipcu 1904 roku, płynąc przez Londyn, Nowy Jork, Chicago i San Francisco. Z Jokohamy funkcjonariusz Kempeitai, japońskich tajnych służb, zabrał ich do Tokio

Wojciech Rodaczek
redakcja@polskatimes.pl

Józef Piłsudski nie bał się kontaktów z agentami Japonii i Austro-Węgier. Wróg jego wroga był przecież jego przyjacielem.

W nocy z 9 na 10 lipca 1904 roku parowiec „Coptic" stanął na redzie portu w Jokohamie. Na pokładzie statku znajdowali się dwaj prominentni działacze PPS: Józef Piłsudski i Tytus Filipowicz. Ostatnie tygodnie intensywnie przygotowywali się do rozmów z Japończykami. Zdawali sobie sprawę, że od ich rezultatu zależały przyszłość ich ugrupowania i sprawy niepodległości Polski, o którą walczyli.

Polacy w Tokio

Następnego dnia funkcjonariusz Kempeitai, miejscowych tajnych służb, zabrał ich do Tokio. Zostali zakwaterowani w Seyoken Hotel, położonym dość daleko od hoteli najpopularniejszych wśród Europejczyków. Gospodarze mimochodem powiadomili Polaków, że w stolicy cesarstwa przebywa akurat ich rodak Roman Dmowski, lider Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego. Piłsudski i Filipowicz postanowili więc się z nim spotkać.

Gdy przywódca narodowców zobaczył ich jadących w rikszy, jak po latach wspominał jeden ze świadków, na chwilę skamieniał. Jednak potem odzyskał równowagę. Było „grzeczne", „niemal czułe" powitanie. Nie można się dziwić nerwowej reakcji Dmowskiego. W końcu przejechał pół świata, by wytłumaczyć Japończykom, że jakakolwiek forma rewolucji na terenie zaboru rosyjskiego, którą chcieli zainicjować, mogłaby Polakom mocno zaszkodzić.

Widok Piłsudskiego, zawodowego rewolucjonisty i zwolennika aktywnej walki z Rosją, kroczącego pewnym krokiem po tokijskiej ulicy, odczytał jako zwiastun fiaska swojej misji. I nie mylił się. Już od połowy czerwca, mimo jego intensywnych zabiegów, żaden przedstawiciel rządu Japonii nie chciał się z nim spotkać.

Japończycy od lutego 1904 r. toczyli zwycięskie boje z armią carską na Dalekim Wschodzie. By ją jeszcze mocniej osłabić, chcieli wzniecić zamieszki, a może nawet większe zbrojne powstanie w jej europejskiej domenie. W tym celu Kempeitai nawiązało kontakt z wieloma grupami rewolucyjnymi aktywnymi na tym terenie, w tym również z PPS.

Rozmowy o kasie

12 lipca rozpoczęła się seria spotkań Piłsudskiego i Filipowicza z gen. Atsushim Muratą. Rozmowy toczyły się, o ironio, po rosyjsku, ale z pomocą tłumacza, który miał rozwiązywać wszelkie językowe nieporozumienia. Lider PPS próbował przekonać Japończyka o niezwykłej sile i dużym wywiadowczo-dywersyjnym potencjale swoich ludzi, myśląc, że uda mu się uzyskać jakiekolwiek poparcie dla sprawy

Ciąg dalszy na str. 10

eprasa.pl f4383b4e03

Echo Dnia
Czwartek, 29.01.2026

Mariusz Grabowski

NAUKI Z UCZTY U BALTAZARA

Pyszny, arogancki i jak się okazało także niezbyt roztropny buc, czyli król Baltazar, syn Nabuchodonozora oznaczonego numerem II, pojawia się w piątym rozdziale biblijnej Księgi Daniela (Dn 5;1-30) jako ostatni władca babiloński przed podbojem perskim. Po co Księga przywołuje jego postać? Aby nam, maluczkim, przypomnieć, że pycha, największy z grzechów, zawsze prowadzi do złego.

Wino i nałożnice

Według przekazu biblijnego Baltazar miał urządzić w swym pałacu wystawną ucztę, w trakcie której nakazał przynieść złote i srebrne naczynia zrabowane przez Nabuchodonozora ze świątyni jerozolimskiej (początek tzw. niewoli babilońskiej Żydów). Były tańce i swawole, grała muzyka, tysiące ludzi obżerało się na potęgę. Obecne były też nałożnice i małżonki Baltazara.

I wówczas, wobec tego ewidentnego aktu świętokradztwa, na ścianie pojawiły się tajemnicze słowa: „mane, tekel, fares", co znaczyło: „policzono, zważono, rozdzielono". Baltazar bardzo się wystraszył. Zbladł, „kolana jego uderzały jedno o drugie". Jego odwaga i buta ustąpiła miejsce śmiertelnemu przerażeniu.

Królowa, jak widać znacznie przytomniejsza, poleciła wezwać Daniela, który odczytał zapisane słowa jako zapowiedź upadku jego królestwa. Niebawem Persowie i Medowie na czele z królem Dariuszem oblegli Babilon, a po jego upadku Baltazar skończył na sznurze.

Trochę poucztujmy

Biblijny opis, w kwestii nauki moralnej, jest aż nadto klarowny: potępia brak umiaru, obżarstwo i pijaństwo połączone z kultem bożków. Ale już do biesiadowania trudno się przyczepić: wyraża ono bliskość, wspólnotę, wzbudza atmosferę zaufania, intymności, miłości. Co więcej, biesiadowanie jest antycypacją uczty wiecznej - taki wymiar ma również liturgia.

W żydowskich rytuałach świątyni jerozolimskiej znajdowała się nawet tzw. ofiara biesiadna (zwana też „ofiarą pokoju"), która poza wymiarem kultu miała charakter wspólnotowego posiłku złożonego z mięsa ofiary (por. Kpł 7, 11-21).

Z kolei dla chrześcijan podobne znaczenie ma Eucharystia. Pierwsi chrześcijanie spotykali się w domach, aby wspólnie w Dniu Słońca „łamać chleb", czyli przeżywać na nowo misterium śmierci i zmartwychwstania Jezusa. Spotkania kończyły się ucztami miłości, zwanymi „agape", podczas których przyjmowali „posiłek z radością i prostotą serca" (Dz 2, 46).

„Uczta u władcy Babilonii Baltazara, na podstawie Księgi Daniela" – obraz Rembrandta namalowany około 1635 roku

„PODWÓJNY AGENT" – TAK W II RP NAZYWALI „ZIUKA" JEGO PRZECIWNICY

Józef Piłsudski, towarzysze z PPS i wielka gra wywiadów

Ciąg dalszy ze str. 9

niepodległej RP. Proponował nawet utworzenie legionu polskiego, który walczyłby u boku żołnierzy japońskich. Bez efektu.

„Cenią nas bez porównania wyżej niż Dmowskiego - to nie ulega wątpliwości" - podsumował później Filipowicz. „Nie dowierzają jednak roli, jaką Polska może odegrać w wewnętrznej polityce Rosji i wskutek tego będą się starać zbyć pominięciem naszych politycznych żądań. Są bardzo nieszczerzy. Kręcą w drobiazgach, nadrabiając komplementami i ciągłym śmiechem - wesoły narodek".

21 lipca rozmowy dochodzą do punktu kulminacyjnego. Murata zapewnił, że Kempeitai udzieli PPS pomocy finansowej i dostarczy broń. Emisariusze PPS zapewnili ich, że w zamian będą im przesyłać informacje wywiadowcze. Piłsudski przystał na ofertę Azjatów, chociaż oczekiwał o wiele więcej. Rząd z Tokio nie był zupełnie zainteresowany wskrzeszaniem idei niepodległej Rzeczypospolitej na arenie międzynarodowej. Nie dość, że nie mógł udzielić Polakom jakiejkolwiek realnej pomocy wojskowej, to jeszcze było pewne, że popsuje sobie w ten sposób relacje z Niemcami.

Japonia w natarciu

Japońska wyprawa polskich działaczy niepodległościowych była pokłosiem trwającego od kilku miesięcy zbliżenia PPS i Kempeitai. Sytuacja międzynarodowa sprawiła, że ten tak pozornie egzotyczny sojusz był całkowicie naturalny. Siła i imperialne ambicje Tokio rosły od rewolucji modernizacyjnej epoki Meiji zapoczątkowanej w 1868 r. Japończycy weszli do ery przemysłowej wprost ze średniowiecza. Dzięki swojej niesamowitej pracowitości i determinacji w parę dziesięcioleci nadrobili swoje technologiczne zaległości. Szczególny nacisk położyli na rozwój armii i floty.

Już pod koniec XIX w. poczuli się na tyle pewnie, by rozpocząć ekspansję na kontynent. Pokonali Chiny i zajęli Półwysep Koreański. By ugruntować zdobycze w regionie, musieli się jeszcze rozprawić z Rosją, która umacniała swoją obecność wojskową w Mandżurii. W sztabie generalnym w Tokio pojawiła się idea, by atak konwencjonalny wspomóc akcją wywiadowczą. W tym celu emisariusz Kempeitai na Starym Kontynencie, płk Motojiro Akashi, poszukiwał kontaktu z wszelkimi konspiracyjnymi grupami rewolucyjnymi działającymi na terenie Rosji.

PPS szuka zasobnego sojusznika

W tym samym czasie PPS tkwiła w marazmie. Piłsudski uważał, że wpływy partii u progu XX w. znacznie zmalały. „Rozbudzenie życia społecznego, ogrom sił różnych, które skądś wyrosły i zażądały udziału w życiu codziennym, zastał PPS zupełnie nieprzygotowaną" - diagnozował przyszły naczelnik państwa.

Kasa partii świeciła pustkami. Działaczom centrali partii nie wystarczało na zwykłe codzienne potrzeby. Przyszły prezydent II RP, a wtedy aktywista PPS Stanisław Wojciechowski wspominał, że często nie mógł pozwolić sobie na posiłek bardziej wyszukany niż chleb z cebulą. Samego „Ziuka" nie stać było na zimowe palto, a nawet zdarzało mu się chodzić w pożyczonych ubraniach. Nerwowo

eprasa.pl f4383b4e03

W czasie Wielkiej Wojny Piłsudski często spotykał się z oficerami HK-Stelle. Otrzymywał pieniądze i protekcję polityczną

rozglądano się za jakimś zasobnym sojusznikiem.

Właśnie wtedy, w lutym 1904 roku, w Mandżurii rozpoczęła się wojna rosyjsko-japońska. Ścisłe kierownictwo PPS szybko powiązało fakty. Postanowiono, że zaoferują Azjatom swoje usługi dywersyjno-rewolucyjne na terenie imperium. Odpowiedzialnym za rozmowy z Japończykami został Witold Jodko-Narkiewicz, wtedy najbliższy współpracownik Piłsudskiego. Tak rozpoczęła się operacja, której nadano wewnętrzny kryptonim „Wieczór".

Konspiracja i broń

Kontakt z rezydentami Kempeitai nawiązano w Londynie i Paryżu. Pierwsze rozmowy prowadzili emisariusze Piłsudskiego. Właściwie to oni ustalili z azjatyckimi partnerami ogólne ramy współpracy. Lider PPS, w czasie zrelacjonowanej powyżej wyprawy do Tokio, właściwie tylko je potwierdził. I wtedy dopiero współpraca ruszyła pełną parą.

„Akcja wieczorowa", w obawie przed wszędobylską ochraną, była utrzymana w ścisłej konspiracji. Wiedziały o niej tylko cztery osoby z kierownictwa PPS. Zbiorcze raporty wywiadowcze dla Japończyków, tworzone na bazie meldunków działaczy partii z Rosji, pisał Bolesław Jędrzejowski. Potem je szyfrowano według autorskiego systemu Jodko-Narkiewicza i wysyłano do londyńskiej rezydentury Kempeitai. W zamian za to Polacy otrzymywali w Anglii pieniądze. Na miejscu kupowali za nie „cukierki", bo tak w korespondencji nazywali broń - przeważnie mauzery i rewolwery typu Savage. Następnie przekazywali ją w ręce Japończyków, którzy przerzucali trefny towar do Hamburga. Wtedy znów przejmowali go działacze PPS. Przewozili militaria w pobliże granicy Prus z Galicją.

Z początku Japończycy nie byli zbyt hojni. Ich sceptycyzm zniknął dopiero po zamieszkach na placu Grzybowskim w Warszawie 13 listopada 1904 r. Wtedy właśnie duża grupa bojowców stawiła zbrojny opór kozakom. Czytając gazety, w których opisywano wydarzenia w Rosji, płk Akashi był zachwycony i obficie sypnął groszem.

Koniec przyjaźni

Rewolucja uderzyła w carat w krytycznym momencie - wojska rosyjskie coraz lepiej poczynały sobie w Mandżurii. Rozruchy w centrum przemysłowym imperium zatrzymały ich dalsze postępy. Wobec niepewnej sytuacji Moskwa była zmuszona zawrzeć pokój z Japończykami. 5 września 1905 roku w amerykańskim Portsmouth podpisano traktat kończący wojnę.

Tokio triumfowało, a Akashi od razu przystąpił do likwidacji tajnej misji dywersyjnej w Europie, przy czym zakończył również współpracę z PPS. Japończycy traktowali Polaków jak najemników, którzy wykonali swoje zadanie. Uznali, że nie mają interesu w kontynuowaniu tej relacji.

Organizacja Piłsudskiego znacznie skorzystała na współpracy z orientalnym wywiadem. Służby wypłaciły im łącznie ponad 33 tys. funtów szterlingów, czyli obecną równowartość kilkunastu milionów dolarów.

Kontakt z HK-Stelle

Piłsudski szybko zrozumiał, że dalsze niepodległościowe dążenia mógł zrealizować tylko u boku przeciwników Rosji: Niemiec i Austro-Węgier. Postanowił więc przestawić się z pracy partyjnej na ściśle wojskową. Chciał doprowadzić do powstania polskiej siły militarnej. Aparat PPS od razu zaczął badać grunt w tym kierunku. Już w 1906 roku Polacy spotkali się z przedstawicielami austriackich służb wywiadu (HK-Stelle - Hauptkundschaftsstelle), proponując im swoje usługi wywiadowcze i dywersyjne na terenie Rosji w zamian z pomoc w zdobywaniu broni i tolerowanie ich konspiracyjnej działalności w Galicji.

OFICEREM PROWADZĄCYM PIŁSUDSKIEGO W CK ARMII BYŁ KPT JÓZEF ARTUR RYBAK (1882--1953). ICH RELACJE PO WIELKIEJ WOJNIE BYŁY POPRAWNE

Przełom nastąpił po głośnej akcji PPS pod Bezdanami. Zuchwały napad zwrócił uwagę mjr. Maximiliana Rongego, szefa sekcji wywiadu HK-Stelle, który był wielkim orędownikiem wspierania ruchów odśrodkowych w Rosji. Znów odbyła się seria spotkań Austriaków z przedstawicielami partii. Kluczowe rozmowy prowadził osobiście Ronge z Piłsudskim w grudniu 1908 r. Prawdopodobnie wtedy zawarli nieformalną umowę. Według niej Polacy mieli utworzyć na terenie Rosji sieć wywiadowczo-dywersyjną. W zmian Austriacy zobowiązali się do tolerowania ich działalności niepodległościowej i organizacji paramilitarnych. Biuro Ewidencyjne nadało tej operacji kryptonim „R".

Parasol wywiadu

Współpraca, w obawie przed ochraną i zdrajcami we własnych szeregach, była ściśle zakonspirowana. Ze strony HK-Stelle wiedziały o niej, poza Rongem, dwie osoby - kapitanowie Gustaw Iszkowski i Józef Rybak, odpowiedzialni za bezpośrednie kontakty z „R". Wśród Polaków, poza Piłsudskim, do tajemnicy dopuszczeni byli Walery Sławek i Witold Jodko-Narkiewicz.

Oficerowie HK-Stelle rozłożyli nad Piłsudskim i ruchem niepodległościowym parasol. To oni umożliwili mu stworzenie lerosyjskie plany obronne na wypadek wojny z Niemcami i Austro-Węgrami. Co więcej, wojskowi z Wiednia na stałe wpisali użycie jego stale rozrastających się drużyn strzeleckich w plany wojenne. I tu zaczynały się różnice.

HK-Stelle chciało wykorzystać oddziały strzeleckie tylko jako wywiadowczo-dywersyjną awangardę wojsk niemieckich i austro-węgierskich wkraczających do Królestwa Polskiego. Piłsudski miał nadzieję, że wkraczające do Kongresówki kadrowe oddziały polskie, jeśli nie wywołają fali wystąpień antyrosyjskich, zostaną przynajmniej zasilone przez ochotników, stworzą liczącą się siłę. A to uważał za pierwszy krok na drodze do uzyskania wymarzonej niepodległości.

6 sierpnia 1914 r. strzelecka Pierwsza Kompania Kadrowa wyruszała z Krakowa według marszruty nakreślonej przez austriacki wywiad. I nie szła nią zbyt długo. W ciągu miesiąca - wbrew ustaleniom - skręciła w stronę niepodległości. Powstały Legiony i pierwsze polskie komitety narodowe.

Do końca życia Józef Piłsudski milczał na temat swojej i towarzyszy współpracy z wywiadami Japonii i państw centralnych. Zdecydowały zapewne kalkulacja i doraźne potrzeby polityczne. Ujawnienie prawdy o dawnych tajnych porozumieniach mogło uderzyć w kruche fundamenty II RP.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAL PRASOWY II RP

Na niedzielę, dnia 1. lipca. Nr. 27.

OJCZYZNA

PISMO TYGODNIOWE Z OBRAZKAMI DLA WSZYSTKICH.

PRZEDPŁATA WYNOSI wraz z książeczką co miesiąc:

w Galicyi: rocznie 4 kor., półrocznie 2 koron, kwartalnie 1 korona.
W Państwie Niemieckiem: rocznie 5 kor., kwartalnie 1 kor. 25 hal.
W innych krajach: rocznie 6 kor.

Zeszyt pojedynczy kosztuje 10 halerzy.
Kto nie otrzyma gazety w niedzielę niech reklamuje. Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Pieniądze, zmiany adresu i reklamacye nadsyłać należy tylko pod adresem: Zarząd „Ojczyzny", Lwów.

Redakcya i Zarząd „Ojczyzny", Lwów, Piekarska 12. — Kraków, Długa l. 5.

Wydawcą „Ojczyzny" było Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe, utworzone w 1897 roku

O polsko-ukraińskich relacjach z tygodnika „Ojczyzna"

W piśmie tygodniowym „Ojczyzna" („Pismo z obrazkami dla wszystkich") na dzień 1 lipca 1906 r., w dziale „Sprawy polskie", znalazł się elektryzujący tytułem tekst „Morderstwo polityczne". Redaktorem wydania był Piotr Panek (1869-1960), zaś sam tygodnik ukazał się jednocześnie we Lwowie i w Krakowie. Występujące w tekście miasto Skole znajduje się w Ukrainie - obecnie w rejonie stryjskim w obwodzie lwowskim.

„Sprawy polskie.

W zaborze austryackim.

Morderstwo polityczne.

W niedzielę, dnia 24. b. m. odbył się w Skolem zlot okręgowy sokolstwa polskiego z okazyi 25-letniej rocznicy istnienia miejscowego gniazda w Skolem. Ażeby uczcić należycie dzień uroczysty i okazać, jak bardzo rozwój tamtejszego gniazda leży Sokołowi-Macierzy na sercu, wybrało się do Skolego bardzo wielu poważanych druhów ze wszystkich gniazd lwowskich. Sokoli skolscy wybudowali dla uczczenia gości wspaniałą bramę tryumfalną, a na boisku wznieśli siedzenia dla widzów, zaopatrzone w daszki na wypadek niepogody.

Ukończywszy robotę przygotowawczą w sobotę wieczorem, zamówili kilku strużów nocnych, aby pilnowali przez noc bramy i urządzeń na boisku. Przewidywano bowiem napad ze strony członków ruskiego towarzystwa »Sicz«, którzy w pobliżu zebrali się na naradę. Obawy okazały się słuszne, bo w nocy między pierwszą a czwartą godziną siczownicy zburzyli doszczętnie wszystkie urządzenia na boisku, a bramę tryumfalną podcięli przy samej ziemi w ten sposób, że podczas pochodu musiałaby się zawalić w zwarty tłum i wielu ludzi przyprawić o kalectwo lub śmierć.

Ale nie koniec, bo najważniejszym czynem siczowników owej nocy było morderstwo Michała Czajkowskiego. Rusina, który pilnował bramy, zabili na śmierć, a trupa wrzucili do głębokiej studni. Na jego zwłokach znaleziono 9 ran śmiertelnych w głowie i wielką ilość na ciele.

Gdy nazajutrz rano rozeszła się wieść o tym ohydnym czynie, zapanowało oburzenie w całej okolicy na sprawców mordu. Żandarmerya poczęła ich szukać i jeszcze tego samego dnia znalazła wielu. Smutno i pod głębokiem przygnębieniem odbyła się uroczystość sokola, w przyszłości będzie ona miała znaczenie większe niż inne zloty.

Czyn ruskich siczowców aż nadto dowiódł, jak bardzo społeczeństwu polskiemu w tamtych stronach skupić należy siły. Dziwna tylko rzecz, że ruskie towarzystwo »Sicz« może bezkarnie urządzać takie morderstwa. Ludzie bowiem, którzy dokonali mordu, są niewinni, oni nie uczynili tego z własnego popędu, tylko podmówieni przez ruską inteligeucyę, piastującą różne urzędy w »Siczy«.

Złapani przez żandarmeryę mordercy zeznają, że podmówili ich do tego »panowie«".

opr. żar

eprasa.pl f4383b4e03

NIEZBĘDNIK CZYTELNICZY

rekomendują Stanisław Majerowski i Tadeusz Zarek

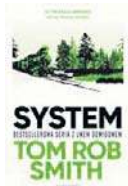

Lew Demidow prowadzi śledztwo
Obraz stalinowskiego Związku Radzieckiego. Funkcjonariusz bezpieki Lew Demidow musi zamknąć usta rodzicom, którzy są przekonani, że ich dziecko zostało zamordowane. Tak jak ze wszystkich obowiązków również z tego Demidow wywiązuje się bez zarzutu.
Tom Rob Smith,. „System", wyd. Albatros, Warszawa 2026, cena 49,90 zł

Oszukiwałeś mnie aż do końca
Konrad zostaje brutalnie zamordowany, a prawda o jego prawdziwych intencjach wychodzi na jaw. Okazuje się, że mężczyzna, który zawrócił Joannie w głowie, wcale nie był tym, za kogo się podawał. Jak poradzić sobie z taką zdradą i bólem?
Alek Rogoziński , „Ukochany z piekła rodem", wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, cena 49,90 zł

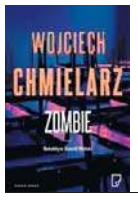

Wszystko wraca do swoich źródeł
Adam Górnik – przykładny mąż, ojcieci ceniony prawnik – jako 15-latek dopuścił się morderstwa na szkolnym tyranie, Korsarzu, a jego ciało ukrył. Przynajmniej tak mu się wydawało. Po latach, już jako prokurator, Górnik zostaje wezwany na dawne miejsce zbrodni.
Wojciech Chmielarz, „Zombie", wyd. Marginesy, Warszawa 2026, cena 59,90 zł

Ościeżynem wciąż rządzi śmierć
Sprawa, której komisarz Norbert Zawicki zamierzał poświecić co najwyżej weekend, zmusza go do dłuższego pobytu w warmińskiej miejscowości – Ościeżynem wstrząsają kolejne niezrozumiałe zdarzenia. To piekło, zgotowane 80 lat temu, nadal nie ostygło.
Mariusz Kaszyński, „Szaman", wyd. Planeta Czytelnik 2025, cena 54,99 zł

Dlaczego jesteś w tym lesie sama?
Natalia, kobieta zmagająca się z depresją po rozwodzie, próbuje odnaleźć spokój w małej miejscowości na Pomorzu. Pewnego dnia jej powrót leśną ścieżką do domu staje się początkiem prawdziwego koszmaru. Na początek drogę blokuje jej tajemniczy Hammer...
Ewelina Sąsara, „Czarny Staw", wyd. Novae Res, Gdynia 2026, cena 34,90 zł

Nie jest pan sam, komisarzu Halski
Komisarz Adam Halski zostaje wciągnięty w sprawę, która wykracza poza jego najgorsze koszmary. Wspierają go genialny haker, którego umiejętności otwierają drzwi do cyfrowego podziemia, oraz były inspektor, którego doświadczenie okazuje się bezcenne.
Tomasz Tomaszewski, „Licytacja", wyd. Novae Res, Gdynia 2026, cena 54,99 zł

Granice między dobrem a złem? Nie komplikujmy...

Jeśli jesteś gotów na podróż w głąb ludzkiego umysłu, gdzie lojalność i zdrada splatają się w śmiertelnym tańcu, a każda prawda ma swoją cenę, to ta książka jest dla ciebie.

K.L. SLATER

Jest autorką ponad 20 thrillerów psychologicznych, które zdobyły uznanie czytelników na całym świecie. Jej powieści, sprzedane w ponad dwóch milionach egzemplarzy, regularnie trafiają na listy hitów.

„Ten dziwny wieczór zaczął się od internetowej randki z facetem, który się nie zjawił. A potem, kiedy Sarah już miała dać sobie spokój i wyjść, wpadła na kogoś, kogo nie spodziewała się więcej zobaczyć.

Dawne urazy chyba poszły w niepamięć i wieczór upłynął miło na wyjaśnieniach... i obietnicach, z których postanowiła go rozliczyć.

Kiedy się pożegnali, chwiejnie minęła ochroniarzy i wyszła z baru na opustoszałą ulicę. O wiele za dużo wypiła i mimo pewnego niedosytu wiedziała, że nie ma tego złego: jeszcze by się przewróciła albo zwymiotowała na parkiecie i narobiła sobie wstydu.

Znalazła się w modnej enklawie Lace Market, dzielnicy Notthingham. Podziwiała wysokie ceglane budynki z wiktoriańskimi gotyckimi fasadami. Nocą sprawiały wrażenie mrocznych i niebezpiecznych, górując nad nią w ciemności i potęgując uczucie klaustrofobii. Pospieszyła Stoney Street ku znajomej dzwonnicy kościoła St Mary's na High Pavement, stukot jej obcasów poniósł się po okolicy.

Przestraszył ją odgłos szurania po prawej stronie; przystanęła na chwilę, po czym w przypływie przytomności umysłu ruszyła dalej w kierunku planowanego skrótu. Przesadza, bo jest późno i ciemno, stwierdziła. Przypływ adrenaliny otrzeźwił ją w jednej chwili, toteż przenikliwe miauczenie w uliczce, którą musiała przejść, wzbudziło jej natychmiastową czujność.

Zatrzymała się raz jeszcze i nadstawiła uszu. Dźwięk powtórzył się - tym razem wyraźniejszy, głośniejszy. Jeśli nie pójdzie tym skrótem, będzie zmuszona kuśtykać w przyciasnych szpilkach obrzeżem dzielnicy. Wydłuży trasę o piętnaście minut, a w tej okolicy niełatwo o taksówkę.

Stała rozdarta, drepcząc w miejscu na obolałych stopach. Zganiła się w duchu. To pewnie tylko kot, pomyślała. I tak wróci później niż zapowiadała, wiedziała, że mama, która została z Millie, odetchnie dopiero na dźwięk klucza w zamku. Poza tym jutro musi wcześnie wstać. Ma lukratywne spotkania ze stałymi klientami, którzy wpłacili już zadatek, i nie chce, żeby przepadły, co oznacza, że budzik zadzwoni o szóstej.

Podeszła na palcach i zajrzała w głąb wąskiej uliczki. Dobiegł ją szmer. W tym miejscu panował mrok, było poza zasięgiem latarni. Wtedy przypomniała sobie o latarce w telefonie. Jeśli to zwierzę, na pewno spłoszy je nagłe światło, a jeśli nie - jeżeli narkoman daje tam sobie w żyłę - no cóż, wybierze jednak dłuższą trasę. Weszła kawałek w uliczkę i wcisnęła ikonkę latarki. W chwili, gdy nastała jasność, ujrzała przed sobą twarz. Zanim zdążyła krzyknąć albo się cofnąć, silna dłoń brutalnie zasłoniła jej usta. Poczuła, że ktoś zarzuca jej coś na głowę i dusi. Otworzyła usta do krzyku, ale poleciała na ścianę pod gradem ciosów.

Osunęła się na ziemię.

(...)

Wpatruję się w gęstniejącą szarość za oknem. Pogoda dziś nie rozpieszcza, nawet jak na ponure listopadowe standardy. Wcześniej mieliśmy oberwanie chmury, a teraz ołowiane niebo, które zdaje się wręcz przytłaczać.

Mój mąż Cal patrzy nachmurzony znad gazety.

- Mówili, że nie zjawią się przed czwartą. Usiądź, kochana.

- Może się zdarzyć, że będą wcześniej, chcę im pomóc z rzeczami Barneya. - Ożywiam się na widok samochodu na zakręcie, ale jedzie dalej i znów zapada cisza. - Parker wspomniał, że nie będą mieli czasu wstąpić. Muszą od razu ruszać dalej, żeby ominąć korki na M1.

- Jasne - mamrocze Cal, szeleszcząc stronami.

Odwracam się do niego.

- O co ci chodzi?

Opuszcza gazetę.

- Oboje znamy prawdziwy powód, dla którego rzadko wpadają, Nicolo, i korki nie mają tu nic do rzeczy. Parker nie chce ci robić przykrości, bo Luna pewnie mu zapowiedziała, że nie chce tu zostać.

Ponownie odwracam się do okna i widzę w szybie swoje zmęczone, niespokojne odbicie. Jak do tego doszło, że nasz jedyny syn Parker odgrodził się od nas i domu, w którym się wychował?

Lata minęły niepostrzeżenie i teraz nasz wnuk Barney jest w tym samym wieku co Parker, gdy cioteczna babka Cala zostawiła mu spory spadek. Długo się nie zastanawialiśmy. Wykorzystaliśmy całą kwotę i wzięliśmy mały kredyt, aby uciec z ciasnego mieszkania z tycim balkonem, i kupiliśmy ten dom, z przestronnymi pokojami oraz dużym ogrodem otoczonym starymi drzewami i kwitnącymi krzewami. Cal w pierwszej kolejności ustawił bramki dla Parkera na gładkiej, szmaragdowej połaci trawnika.

- Czemu się uśmiechasz? - upomina mnie teraz łagodnie. - Ach, wspominam tylko, jak się tu wprowadziliśmy, minę Parkera na widok własnego boiska do piłki nożnej.

Wrażliwy, bystry chłopiec wyrósł na mężczyznę i ma dziś własnego syna.

Cal uśmiecha się z rozczuleniem.

- Ogród to dla siedmiolatka idealna przestrzeń do kopania piłki. Dziś może tu biegać mały Barney... kiedy przyjeżdża, znaczy.

Niemal w każdy piątkowy wieczór nasz syn jeździ z rodziną do Yorkshire na weekend u rodziców Luny. Marie i Joe Barton-James mieszkają w pięknej posiadłości położonej na dwóch akrach wymuskanego terenu na obrzeżach malowniczego miasteczka Helmsley. Nadal pracujemy z Calem w dni powszednie, co siłą rzeczy uniemożliwia kontakt z Barneyem.

Ale nie poruszam tematu w obawie, że tylko pogorszę sprawę. Żyję zatem nadzieją na poprawę sytuacji i szansę spędzania cennego czasu z wnukiem. Jak w ubiegłym tygodniu, kiedy Parker zadzwonił i zapytał, czy Barney może zostać u nas na noc.

- Jestem nominowany do nagrody i firma szarpnęła się na bankiet w wypasionym hotelu w Leicestershire - oznajmił. - Byłoby miło pojechać, zwłaszcza gdybym miał wygrać!

- Ależ musicie jechać - odpowiedziałam. - Na pewno wiedziałeś od dawna, czemu zostawiłeś to na ostatnią chwilę?

- Uznaliśmy, że rodzice Luny mogą być jeszcze zmęczeni po długim locie z Barbadosu, więc nie chcieliśmy ich prosić - odparł wymijająco.

- Koniecznie go przywieźcie - dodałam czym prędzej.

- Może powinienem znów pogadać z Parkerem, jak facet z facetem - stwierdza Cal. - Zapytać go, dlaczego stale odwiedza teściów, a nie ma czasu wpaść tu na herbatę. - Nie rób tego. Odwracam się od okna. - Luna się otrząśnie.

Potrzebuje czasu, musi nas dobrze poznać. Powszechnie wiadomo, że mężczyźni lgną do rodziców żon, zwłaszcza kiedy dzieci są małe.

Wydmuchuje powietrze.

- Niby jak ma nas lepiej poznać, skoro prawie tu nie zagląda? Od dziewięciu lat są małżeństwem, a na palcach jednej ręki można zliczyć, ile razy zaszczyciła nas wizytą. My bywamy u nich jeszcze rzadziej.

Wzdrygam się, wbijając paznokcie pod opuszki.

- Przestań, Cal. Tylko nie dziś, bardzo cię proszę. Nie psuj tego.

- Próbuję tylko...

- Próbujesz mnie chronić, wiem, ale nie ma potrzeby. - Rozluźniam dłonie i rozciągam palce. - Cały tydzień czekam na dzisiejszy wieczór i...

- Chyba przyjechali. - Wskazuje na okno, za którym widzę pod bramą smukłą sylwetkę nowego czarnego Mercedesa naszego syna.

Biegnę do drzwi i otwieram je w chwili, gdy Parker wysiada i wesoło unosi rękę. Latarnia oświetla jego przystojną twarz i widzę szczery uśmiech w całej krasie.

- Cześć, mamo!

- Cześć, kochanie, cudownie cię widzieć. - Wsuwam stopy w ogrodowe klapki i gdy Parker otwiera drzwi od strony chodnika, idę krótką ścieżką do ulicy, obejmując się ramionami. Wyskakuje Barney, żywe srebro.

- Babcia! - woła, pędząc do mnie ze sporym dinozaurem pod pachą. Chwytam go w objęcia i obsypuję pocałunkami.

- Jest nasz duży chłopiec! - Rozkoszuję się jego bliskością i ciepłem. Wyrósł jak na drożdżach, tak strasznie za nim tęskniłam. Ostatni raz widzieliśmy się miesiąc temu. Odebrałam go ze szkoły i zabrałam na podwieczorek, kiedy Luna miała obsuwę na planie filmu z pokazu mody, a Parker pojechał w delegację i nie zdążyłby wrócić.

(...)".

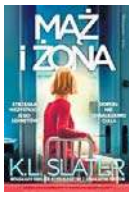

K.L. Slater, „Mąż i żona", wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2026, cena 49,99 zł

eprasa.pl f4383b4e03

365 dni bez pomocy. Najdłuższe kolejki w ochronie zdrowia

Barbara Wesoła
Kraj

Rosnące potrzeby zdrowotne społeczeństwa coraz wyraźniej rozmijają się z wydolnością publicznego systemu ochrony zdrowia.

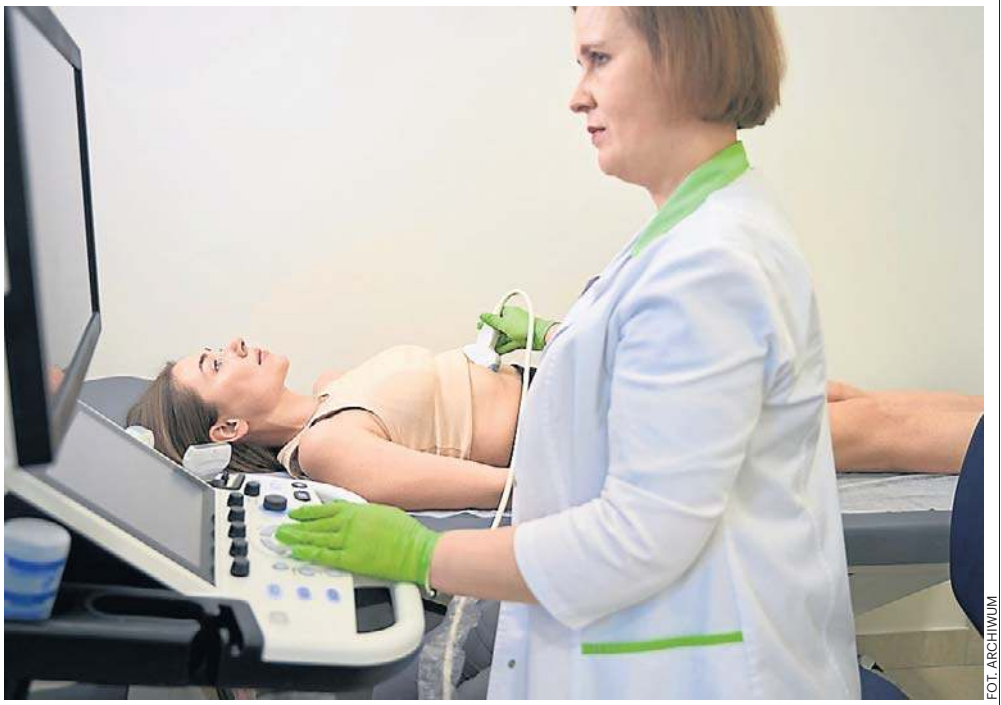

FOT. ARCHIWUM

Dostęp do endokrynologa w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia należy obecnie do najtrudniejszych spośród poradni specjalistycznych

Endokrynologia to jeden z obszarów, w których ta luka jest dziś szczególnie widoczna. Choroby hormonalne dotykają milionów Polek i Polaków, a kolejki do specjalistów liczone są nie w tygodniach, lecz w miesiącach - a w wielu regionach kraju czeka się ponad rok.

Zaburzenia gospodarki hormonalnej nie są problemem marginalnym ani jednostkowym. Endokrynolog zajmuje się diagnostyką i leczeniem chorób tarczycy, cukrzycy, zaburzeń nadnerczy, przysadki mózgowej czy hormonów płciowych - a więc schorzeń przewlekłych, wymagających regularnej kontroli i długofalowego prowadzenia pacjenta.

Szacuje się, że choroby tarczycy dotyczą nawet 20 proc. populacji, a tylko choroba Hashimoto - najczęstsza przyczyna niedoczynności tarczycy - dotyka dziś około 800 tys. osób w Polsce. Łącznie z innymi schorzeniami tarczycy mówimy o blisko 3 mln pacjentów. Do tego dochodzą zaburzenia hormonalne związane z płodnością, PCOS, insulinooporność czy cukrzyca typu 2, na którą choruje około 3 mln Polaków, z czego nawet co czwarta osoba pozostaje niezdiagnozowana.

Skala potrzeb sprawia, że endokrynologia staje się jednym z najbardziej obciążonych segmentów opieki specjalistycznej - przy czym nie jest to efekt nagłego wzrostu liczby rozpoznań, lecz konsekwencja trwałych zmian zdrowotnych i demograficznych.

Struktura pacjentów zgłaszających się do endokrynologa nie jest przypadkowa. Najliczniejszą grupę stanowią kobiety po 40. i 45. roku życia, u których wraz z wiekiem rośnie ryzyko zaburzeń hormonalnych, w tym chorób tarczycy. Dane wskazują, że kobiety chorują na Hashimoto nawet dziesięciokrotnie częściej niż mężczyźni, a najwyższą zapadalność obserwuje się w grupie wiekowej 55-64 lata.

Drugą istotną grupą są młodsze kobiety - między 20. a 35. rokiem życia - które trafiają do endokrynologa w związku z problemami z płodnością, zespołem policystycznych jajników (PCOS) czy innymi zaburzeniami hormonalnymi. Szacuje się, że PCOS dotyczy 5-15 proc. kobiet w wieku rozrodczym, a insulinooporność nawet 20-30 proc. dorosłych.

Na to nakłada się kontekst demograficzny. Osoby po 40. roku życia stanowią dziś niemal połowę populacji, a w grupie 60+ nawet 70-80 proc. ma co najmniej jedną chorobę przewlekłą. Wraz ze starzeniem się społeczeństwa presja na endokrynologię będzie więc rosła - niezależnie od tego, jak szybko system będzie w stanie reagować.

Dostęp do endokrynologa w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia należy obecnie do najtrudniejszych spośród poradni specjalistycznych. Z danych NFZ wynika, że mediana czasu oczekiwania na wizytę w przypadkach stabilnych wynosiła w latach 2024-2025 około 178-190 dni, czyli blisko pół roku. W części regionów sytuacja była jednak znacznie gorsza.

Raport Najwyższej Izby Kontroli, obejmujący lata 2021-2024, wskazał, że w niektórych województwach czas oczekiwania sięgał ponad 300 dni, a nawet w przypadkach pilnych pacjenci czekali średnio kilka miesięcy. W samym województwie śląskim w kolejce do endokrynologa znajdowało się jednocześnie kilkanaście tysięcy osób.

Potwierdzają to także analizy Fundacji Watch Health Care. Według przygotowanego przez fundację Barometru z 2025 roku średni czas oczekiwania na wizytę u endokrynologa wynosił 12,1 miesiąca, co plasuje tę specjalizację w ścisłej czołówce najdłuższych kolejek w publicznej ochronie zdrowia.

©℗

GDY LECZENIE TRZEBA ODŁOŻYĆ...

W przypadku chorób hormonalnych czas ma znaczenie. O ile regularne wizyty kontrolne u pacjentów ze stabilnym przebiegiem choroby można zaplanować z wyprzedzeniem, o tyle w sytuacjach wymagających szybkiej diagnostyki lub wdrożenia leczenia wielomiesięczne oczekiwanie staje się realnym problemem zdrowotnym.
Opóźnienie rozpoznania lub modyfikacji terapii może prowadzić do pogorszenia stanu zdrowia, rozwoju powikłań metabolicznych, sercowo-naczyniowych czy problemów z płodnością. W praktyce oznacza to, że schorzenia, które na wczesnym etapie są stosunkowo łatwe do opanowania, z czasem wymagają bardziej intensywnego i kosztownego leczenia, lub na leczenie jest za późno.
Endokrynologia nie jest uznawana za specjalizację priorytetową. Wiosną 2025 roku Ministerstwo Zdrowia przyznało jedynie 19 rezydentur w tej dziedzinie, co nie daje realnych szans na szybkie zwiększenie liczby specjalistów. W całym kraju działa niespełna 600 poradni endokrynologicznych.

DROBNE
Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń
al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 500-324-230
brio@echodnia.eu; www.echodnia.eu

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH
■ FINANSE BIZNES ■ GASTRONOMIA ■ HANDLOWE ■ KOMUNIKATY ■ MATRYMONIALNE ■ MOTORYZACJA ■ NAUKA ■ NIERUCHOMOŚCI ■ PRACA ■ ROLNICZE ■ RÓŻNE ■ TURYSTYKA ■ USŁUGI ■ USŁUGI KAMIENIARSKIE ■ USŁUGI POGRZEBOWE ■ ZDROWIE ■ ZWIERZĘTA ■ ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

AUTOREKLAMA
aktualne z całej Polski przetargi
nasze komunikaty.pl

Rolnicze
MASZYNY ROLNICZE
KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

AUTOPROMOCJA
Echo Dnia
Nie przegap **piątku**
Kup dziennik z dodatkiem TeleMagazyn
echodnia.eu

REKLAMA 0011470302
OGŁOSZENIE
Zebranie Przedstawicieli Spółdzielni Kółek Rolniczych w likwidacji z siedzibą w Imielnie ulica Cmentarna 8 28-313 Imielno (KRS 000020877) uchwałą nr 1 z dnia 02-01-2026 i Uchwałą Nr 2 z dnia 24-01-2026 r. postanowiło rozwiązać Spółdzielnię poprzez likwidację.
W związku z powyższym wzywa się wierzycieli Spółdzielni, aby zgłosili swe wierzytelności w terminie 3 miesięcy od daty ogłoszenia na adres Spółdzielni Kółek Rolniczych w likwidacji.
Likwidator Alina Domagała

REKLAMA 0011469933
INFORMACJA
Burmistrz Iłży informuje, że na tablicy ogłoszeń w naszym urzędzie zostały wywieszone wykazy nieruchomości przeznaczonych do:
wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej:
- Iłża - dz. 2580/2, dz. 4423/3
wynajęcia w drodze przetargu:
- Iłża - lokal użytkowy o pow. 18 m², lokal użytkowy o pow. 61 m²
sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz dotychczasowego najemcy:
- Iłża os. Staszica - lokal mieszkalny o pow. 47,06 m², lokal mieszkalny o pow. 38,47 m²

REKLAMA 0011469829
Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.2024.1145 t.j.)
Burmistrz Miasta i Gminy Nowa Słupia
informuje,
że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Nowej Słupi, wywieszony został na okres 21 dni, tj. od 29.01.2026 r. do 19.02.2026 r. **wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem na czas oznaczony do 10 lat.**

REKLAMA 0011470559
GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" W KLIMONTOWIE
ul. Rynek 16, 27-640 Klimontów
ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż budynku piekarni z wyposażeniem wraz z działką oznaczoną ewidencją gruntów działka nr 1152 za cenę wywoławczą 1.200.000,00 zł (słownie: jeden milion dwieście tysięcy złotych). Powierzchnia zabudowy - 477 m², powierzchnia działki - 0,4570 ha.
Przetarg odbędzie się w biurze Spółdzielni w Klimontowie, ul. Rynek 16 w dniu 18.02.2026 roku o godz. 10.00.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 5% ceny wywoławczej w dniu przetargu do godz. 9.00 w kasie Spółdzielni.
Zastrzega się prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. Informacje telefoniczne pod numerem tel. 015 8661 005.

REKLAMA 0011470214
Spółdzielnia Mieszkaniowa „SŁONECZNA" w Kielcach ul. Targowa 18
ogłasza przetarg nieograniczony na:
Wykonanie robót remontowych budynku mieszkalnego wielorodzinnego w Kielcach przy ulicy Piekoszowskiej 116A i Piekoszowskiej 118 polegających na ociepleniu zewnętrznych ścian w technologii lekkiej mokrej w systemie ETICS ok. 1 800 m2 oraz remoncie balkonów – 40 szt. Wadium – 20 000 PLN.
Przetarg odbędzie się w siedzibie S.M. „SŁONECZNA" w dniu 12.02.2026 r. o godz. 10.00
Oferty w zamkniętych kopertach należy składać w sekretariacie Spółdzielni pok. 405 **do dnia 12.02.2026 r. do godz. 9.30 .**
Specyfikację Istotnych Warunków Zamówienia można nabyć w siedzibie S.M. „SŁONECZNA" w kwocie 50 zł brutto.
Szczegółowe informacje można uzyskać w Spółdzielni pok. 402 tel. (41) 34 30 402 do 404 w. 25.
Zamawiający zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty jak również unieważnienia lub odstąpienia od części bądź całości przetargu bez podania przyczyn.

eprasa.pl f4383b4e03

Zawsze mi rodzice mówili, że trzeba mieć porządne wykształcenie

Joanna Jabłczyńska w „Halo, tu Polsat” Fot. Adam Jankowski

Z ŻYCIA GWIAZD

Anna Kalczyńska spadła z rampy
Dziennikarka wybrała się na rodzinny urlop we włoskie góry, gdzie oddawała się swoim ulubionym sportom zimowym. Niestety, przydarzył się jej wypadek – spadła z rampy, co przypłaciła pokaźnym krwiakiem przy łuku brwiowym i siniakami. „Ale co! Raz się żyje! Do wesela się zagoi” – podsumowała jednak wpis ze zdjęciem na Instagramie.

Blanka Lipińska dostała setki wiadomości
Pisarka nigdy nie ukrywała, że nie planuje zostać matką, a swoją niechęć do dzieci skrzętnie dokumentuje w sieci. Teraz znowu wdała się w awanturę na Instagramie. „Wiecie, ile dostałam wiadomości od matek, że żałują, że mają dzieci? Setki! Pełne rozczarowania i świadomości nieodwracalnego” – napisała.

Sandra Kubicka jest zmęczona przepychankami
Celebrytka poinformowała, że zamyka swój lokal Sandra's Matcha w Warszawie. Zasugerowała, że przyczynili się do tego nie tylko złośliwi influencerzy, ale i konkurencja. „Ja i moja Sandra's Matcha staliśmy się trendem na TikToku. I to nie tym fajnym. Staliśmy się takim trendem, który przekroczył niektóre granice” – napisała na Instagramie. I dodała: „Nie jest nam łatwo z konkurencją. Ja już jestem zmęczona przepychankami. Zależy mi na spokojnym życiu” – podsumowała.
(GZL) Fot. Adam Jankowski

W TELEWIZJI

Mauretańczyk
Ale Kino+ HD, 20:10
Mohamedou (Tahar Rahim) wiódł spokojne życie w Mauretanii do dnia, gdy amerykańskie służby porwały go z rodzinnej uroczystości. Przekonany, że to nieporozumienie, trafia do więzienia w Guantanamo. Kiedy traci nadzieję na sprawiedliwość, zjawia się adwokatka Nancy Hollander (Jodie Foster).

33 Zdjęcia z Getta
HBO, 21:40
Historia odkrycia unikalnych fotografii z powstania w getcie warszawskim w 1943 r. Zdjęcia, wykonane potajemnie przez strażaka Leszka Grzywaczewskiego, odnaleziono po 80 latach. To niezwykłe świadectwo tamtych czasów.

Razem czy osobno?
TVN, 22:00
Oren Little (Michael Douglas) jest wdowcem stroniącym od ludzi. Pewnego dnia odwiedza go uzależniony od narkotyków syn, który powierza mu opiekę nad wnuczką, o której istnieniu Oren nie miał pojęcia. Dzięki niej Oren zaprzyjaźnia się z mieszkającą po sąsiedzku Leah (Diane Keaton).

Parkingowy
Polsat, 22:30
Gwiazda filmowa zatrudnia parkingowego z restauracji w Beverly Hills, aby udawał jej kochanka, żeby ukryć związek z żonatym mężczyzną. I niemal wszyscy, z wyjątkiem prawdziwego kochanka i jego żony, wierzą, że Olivia i Antonio są parą.

KRZYŻÓWKA NR 15

Poziomo:
3) auto osobowe z turyńskiej fabryki,
10) mebel dla rezerwowych graczy,
11) urządzenie do nawijania kabla lub wirująca część pralki,
12) ogólne określenie branży rozrywkowej,
14) cienkie, delikatne naczynie krwionośne,
15) elektroda o dodatnim potencjale,
16) mały cukierek śmietankowy,
19) mityczna uczestniczka łowów kalidońskich,
23) bębny z polskiego hymnu,
27) sute przyjęcie jak grecki ser,
28) nieprzemakalne płótno, pałatka,
29) udzielana przez bank,
30) odgłos kruszonego lodu,
33) jednostka długości, 1/1000 milimetra,
37) karciany kolor, trefl,
38) koń używany do prac wymagających dużej siły,
39) niewielka przyczyna pożaru,
40) niebieska wokół naszej planety,
41) Jan, autor „Księgi ubogich”.

Pionowo:
1) praca w policji lub wojsku,
2) zsypywanie węgla z ulicy do piwnicy,
3) frontowa ściana budynku,
4) roślina trująca, tojad,
5) długowieczne drzewo liściaste,
6) roślina chroniona, kupalnik górski,
7) komplet aktorów w sztuce,
8) kolczatka na szyi rottweilera,
9) koń maści jasnobrązowej,
13) niewiadoma w równaniu,
17) podwodna skała koralowa,
18) odcinek Tour de France,
20) dawna srebrna moneta,
21) Bogusław, aktor z filmu „Zabij mnie glino”,
22) nie przykłada się do nauki,
24) okrutne, bezprawne rządy,
25) kołderka dla niemowlaka,
26) miasto nad Notecią,
30) niejedna w Ciechocinku,
31) opóźnienie w wykonaniu usługi,
32) kołek do robienia otworów w glebie,
34) najdłuższy dopływ Obu,
35) biała broń o wąskiej głowni,
36) liczba wydanych egzemplarzy książki.

AUTOPROMOCJA 0011454748
Echo Dnia
w prenumeracie z Tele Magazynem
41 375 72 30

ROZWIĄZANIE NR 14

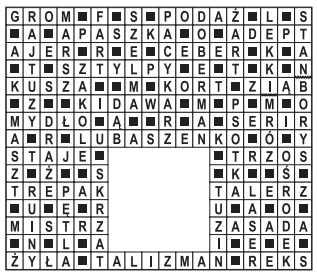

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Energia dnia sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny radzi postawić na działanie, ale unikać pośpiechu i konfliktów.
Ryby (19.02 - 20.03)
Stabilność da Ci spokój. Horoskop na dziś to wskazówka, by skupić się na relacjach z ludźmi, bo drobny gest wzmocni zaufanie i więź.
Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowy przyniosą ważne informacje. Horoskop dzienny na czwartek podpowiada, by słuchać uważnie oraz zadawać pytania.
Byk (20.04 - 20.05)
Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny radzi zadbać o dom, bliskich oraz chwilę ciszy wieczorem tylko dla siebie.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja charyzma będzie przyciągać ludzi. Horoskop na dziś mówi, że to dobry dzień na prezentację pomysłów i wyznaczanie celów.
Rak (22.06 - 22.07)
Porządkowanie spraw da ulgę. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że drobne korekty w planach poprawią efekty i oszczędzą czas.
Lew (23.07 - 22.08)
Szukaj równowagi między pracą a sercem. Horoskop dzienny zapowiada, że uczciwa rozmowa pomoże uniknąć nieporozumień.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja poprowadzi Cię właściwą ścieżką. Horoskop na dziś radzi nie zdradzać nikomu wszystkich planów zbyt wcześnie.
Waga (23.09 - 22.10)
Chęć zmian doda Ci skrzydeł. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że krótka podróż lub nowy pomysł poprawią humor i motywację.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie rezultaty. Horoskop dzienny podpowiada, by skupić się na jednym zadaniu i doprowadzić je dziś do końca.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Nieszablonowe myślenie zaprocentuje. Horoskop na dziś radzi podzielić się wizją, ale zostawić też miejsce na mądry kompromis.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość będzie atutem. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że sztuka, muzyka lub spacer pomogą Ci odzyskać harmonię i spokój.

Echo Dnia www.echodnia.eu
Redaktor naczelny **Stanisław Wróbel**
Z-ca redaktora naczelnego **Miłosz Skiba,**
Prezes Makroregionu **Dariusz Kołacz,**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Tomasz Sendek,**
Redakcja: Al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 41-349-53-53,
internet@echodnia.eu
Druk Polska Press Oddział Poligrafia 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl f4383b4e03

AUTOPROMOCJA 0011470588

74. PLEBISCYT SPORTOWY

ŚWIĘTOKRZYSKIE GWIAZDY SPORTU 2025

GALA FINAŁOWA

czwartek, 5 lutego 2026 roku

Transmisja on-line na **www.echodnia.eu** od godz. 17.30

ORGANIZATOR

Echo Dnia · ed ECHODNIA.EU · nam! naszemiasto.

WSPÓŁORGANIZATORZY

RADIO KIELCE 101,4 MHz · TVP 3 KIELCE

PATRON PLEBISCYTU

LZS KRAJOWE ZRZESZENIE LUDOWE ZESPOŁY SPORTOWE

PARTNER STRATEGICZNY

URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO

PATRONAT HONOROWY

PATRONAT MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO RENATY JANIK

JÓZEF BRYK
WOJEWODA ŚWIĘTOKRZYSKI

KRZYSZTOF SŁOŃ
SENATOR RP

AGATA WOJDA
PREZYDENT MIASTA KIELCE

PARTNERZY

Tomasz Pleban
Starosta
Powiatu Kieleckiego

Jerzy Kolarz
Starosta
Powiatu Buskiego

Jan Nowak
Starosta
Powiatu Kazimierskiego

Artur Berus
Starosta
Powiatu Skarżyskiego

Powiat
Ostrowiecki

Dariusz Meresiński
Burmistrz Miasta
i Gminy Daleszyce

Targi Kielce
exhibition & congress centre

LOTTO · „Starachowice" Specjalna Strefa Ekonomiczna · "Wodociągi Kieleckie" Sp. z o.o. · REENERGIA · CHERY ODYSSEY · ROTMAR MARCIN GAŁCZYŃSKI · PRZETWÓRSTWO MIĘSA Zychowicz · DOBROWOLSKI PIEKARNIA Rok zał. 1946

eprasa.pl f4383b4e03

SPORT

www.sportowy24.pl

PIŁKA NOŻNA

Grzegorz Płatek został nowym piłkarzem trzecioligowych Czarnych Połaniec. Wcześniej występował w klubach takich jak: Stal Mielec, Siarka Tarnobrzeg, Resovia, Podhale Nowy Targ, Olimpia Grudziądz, Lechia Tomaszów Mazowiecki, a ostatnio w Klubie Sportowym Wiązownica. Zagrał 12 meczów w pierwszej lidze, strzelił jednego gola.
dor

FOT. CZARNI POŁANIEC

PIŁKA NOŻNA
Sebastian Hajduk został trenerem Zrywu Łopuszno
Asystentem trenera został Adrian Jarząb. Drużyna wznowi treningi 3 lutego, w okresie przygotowawczym zagra 5 sparingów.
dor

W czwartek Msza święta w intencji Korony Kielce, a w niedzielę mecz z Legią

Dorota Kułaga
dorota.kulaga@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **W czwartek, 29 stycznia, w kościele Świętej Trójcy w Kielcach, zostanie odprawiona Msza święta w intencji Korony Kielce.**

Będzie jej przewodniczył ksiądz biskup Marian Florczyk, delegat Konferencji Episkopatu Polski do spraw Duszpasterstwa Sportowców. Eucharystia rozpocznie się o godzinie 17.

To już wieloletnia tradycja, zapoczątkowana przez księdza biskupa Mariana Florczyka i księdza Krzysztofa Banasika. Przed rozpoczęciem każdego sezonu i rundy wiosennej wielka rodzina Korony Kielce spotyka się na wspólnej Eucharystii.

Tak też będzie przed zbliżającą się piłkarską wiosną. W czwartek, 29 stycznia, rodzina Korony Kielce będzie się modlić o dobrą rundę wiosenną w PKO BP Ekstraklasie. Msza święta rozpocznie się o godzinie 17. Będzie jej przewodniczył ksiądz biskup Marian Florczyk, a koncelebrował ksiądz Krzysztof Banasik, kapelan Korony Kielce i duszpasterz kieleckich sportowców.

-Na Mszę świętą serdecznie zapraszamy też kibiców. Będziemy się modlić o dobry sezon Korony, o zdrowie i wszelkie potrzebne łaski dla piłkarzy, sztabu szkoleniowego, działaczy i ich rodzin - powiedział ksiądz Krzysztof Banasik, kapelan Korony Kielce.

Na inaugurację rundy wiosennej w PKO BP Ekstraklasie piłkarzy Korony Kielce czeka wyjazdowy pojedynek z Legią Warszawa, która ma nowego trenera - Marka Papszuna. Spotkanie 19. kolejki odbędzie się w niedzielę, 1 lutego. Początek o godzinie 17.30. Kielecki klub w przerwie zimowej pozyskał dwóch wartościowych zawodników, którzy zapewne wniosą dużo jakości do gry zespołu. To napastnik Mariusz Stępiński, były reprezentant Polski, ostatnio grający na Cyprze w klubie Omonia Nikozja oraz środkowy pomocnik Simon Gustafson, były reprezentant Szwecji.

Do meczu z Koroną solidnie przygotowuje się też Legia Warszawa. Jak informuje oficjalna klubowa strona większość wtorkowych zajęć zajęła wewnętrzna gra treningowa 11x11 na całym boisku. W jej trakcie szkoleniowcy instruowali piłkarzy w kwestii boiskowych wydarzeń, a także zmieniali skład i ustawienie obydwu ekip.

W jej trakcie ćwiczono m.in. taktykę, stałe fragmenty gry, jak również budowanie oraz wykańczanie akcji ofensywnych. Legioniści po 90 minutach zeszli do szatni. Środa była natomiast przeznaczona na regenerację i odnowę.
©℗

FOT. DOROTA KUŁAGA

Piłkarze Korony Kielce w czwartek będą uczestniczyć we Mszy świętej w kościele Trójcy Świętej w Kielcach

Najpierw trzy wyjazdy Industrii, potem Veszprem i Zagłębie

Dorota Kułaga
dorota.kulaga@polskapress.pl

W środę, 28 stycznia, o godzinie 12 ruszyła sprzedaż biletów na lutowe mecze Industrii Kielce w Hali Legionów.

FOT. DAWID ŁUKASIK

Najpierw Industrię Kielce czekają trzy mecze wyjazdowe, a później będą emocje w Hali Legionów - spotkania z One Veszprem i Zagłębiem Lubin. Na zdjęciu Aleks Vlah

Będą to spotkania w EHF Lidze Mistrzów z One Veszprem oraz w ORLEN Superlidze z Zagłębiem Lubin. Najpierw podopiecznych trenera Talanta Dujszebajewa czekają trzy wyjazdy - w środę, 4 lutego, pojadą do Opola na ćwierćfinał Pucharu Polski, a potem w niedzielę, 8 lutego, do Piotrkowa Trybunalskiego na mecz 18. kolejki ORLEN Superligi z tamtejszym Piotrkowianinem, a następnie w sobotę, 14 lutego, czeka ich spotkanie z Energą Bank BPS MMTS Kwidzyn.

W Hali Legionów Industria Kielce zagra w czwartek, 19 lutego, o godzinie 18.45. I od razu będzie to hitowe starcie fazy grupowej EHF Ligi Mistrzów, bo przeciwnikiem będzie naszpikowany znakomitymi graczami One Veszprem. A to, że z węgierskim klubem żółto-biało-niebiescy toczą kapitalne pojedynki, to nie trzeba przypominać. A dwa dni później po tym meczu odbędzie się rywalizacja w 19. kolejki ORLEN Superligi z Zagłębiem Lubin (sobota, 21 lutego o godz. 16).

Bilety w sprzedaży na oba lutowe starcia będą od środy 28 stycznia. Początek sprzedaży o godzinie 12 - zarówno online na www.bilety.kielcehandball.pl oraz w sklepie kibica na parterze Hali Legionów - informuje strona Industrii Kielce.

Ceny biletów na hitowy mecz w EHF Ligi Mistrzów z One Veszprem

KATEGORIA PIERWSZA: sektory B, E oraz dwa pierwsze rzędy sektora P-E: 120 zł bilet normalny, 90 zł bilet ulgowy, 40 zł bilet dziecięcy.

KATEGORIA DRUGA: sektory A, C, D, F, P-D, dalsze rzędy sektora P-E: 100 zł bilet normalny, 70 zł bilet ulgowy, 30 zł bilet dziecięcy.

KATEGORIA TRZECIA: - miejsca od trzeciego rzędu w sektorach P-E, P-A, P-C oraz fragmenty sektorów A, C, D i F (w pierwszych czterech rzędach między miejscami 13 a 20): 70 zł bilet normalny, 50 zł bilet ulgowy, 20 zł bilet dziecięcy.

Industria Kielce zachęca posiadaczy karnetów, którzy nie będą mogli się pojawić na tym meczu, do zwalniania swoich miejsc, bo dzięki temu trafią one do otwartej sprzedaży. Zwalnianie miejsc możliwe jest do końca dnia 18 lutego.

Dla posiadaczy biletów na hitowy mecz z One Veszprem cena wejściówki na pojedynek z Zagłębiem Lubin znacząco spadnie. Będzie to 10 zł za bilet normalny oraz 5 zł za bilet ulgowy. Jak skorzystać z promocji? Podczas zakupu na spotkanie ORLEN Superligi trzeba będzie podać kod biletu obowiązującego na mecz Ligi Mistrzów. Zniżka obowiązuje zarówno online, jak i stacjonarnie - informuje Industria Kielce.

Klub organizuje również zapisy na bilety (nie wyjazd) na mecz EHF Ligi Mistrzów z Fuechse w Berlinie. Cena biletu to 25 euro, nie ma ulgowych, a dzieci do szóstego roku życia wchodzą za darmo. Zapisy trwają do 15 lutego w sklepie kibica lub mailowo na adres w.stepniewska@kielcehandball.pl. Płatność wyłącznie gotówką, można dokonywać przelewu w euro na odpowiedni numer konta. ©℗

Zima storpeduje powrót PKO BP Ekstraklasy?

Bartosz Głąb
bartosz.glab@polskapress.pl

Na najbliższy weekend w całej Polsce zapowiadane są srogie mrozy, co pod znakiem zapytania postawiło rozegranie meczów 19. kolejki PKO Ekstraklasy.

Jednym z przeciwników gry w takich warunkach jest prezes Pogoni Szczecin, który zaapelował do władz rozgrywek o przełożenie przynajmniej części meczów. Jakie jest stanowisko Ekstraklasy na kilka dni przed startem drugiej części sezonu?

- Skontaktowaliśmy się ze wszystkimi klubami organizującymi mecze. Wszystkie potwierdziły, że na ten moment (tj. we wtorek) są gotowe do przeprowadzenia spotkań. Zgłaszają jednak uwagi, że w poszczególnych lokalizacjach – w zależności od regionu – sytuacja może wyglądać inaczej. Prognozy na końcówkę weekendu nie są optymistyczne, natomiast wszyscy deklarują pełną gotowość do przygotowania obiektów - zaznaczył Marcin Stefański w rozmowie z portalem Weszło.com.

Dyrektor operacyjny rozgrywek podkreślił, że według medycznych międzynarodowych organizacji piłkarskich mecze nie powinny być rozgrywane w temperaturze poniżej -15°C, a temperatura odczuwalna poniżej -27°C.

Terminarz drugiej części sezonu jest bardzo napięty miejsca na przełożenie poszczególnych meczów jest niewiele. Nie ma możliwości zmiany terminu całej kolejki rozgrywek.

- Wiosną UEFA zarezerwowała na swoje potrzeby dziewięć terminów w środku tygodnia, co oznacza, że nie mamy możliwości przełożenia całej kolejki na którykolwiek z tych terminów -zaznaczył dyrektor operacyjny Ekstraklasy.

Druga część sezonu PKO BP Ekstraklasy planowo ma zostać zainaugurowana w najbliższy piątek, 30 stycznia. Tego dnia mają odbyć się dwa mecze Zagłębia Lubin z GKS Katowice oraz Radomiaka Radom z Arką Gdynia.
©℗

eprasa.pl f4383b4e03